

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 44. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 czerwca 2013 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

44. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 21 czerwca 2013 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Marcin Witko 277

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 277

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca Stefan Niesiołowski . . . 278

Poseł Mariusz Antoni Kamiński 278

Poseł Stanisław Wziątek 278

Minister Obrony Narodowej

Tomasz Siemoniak 278

Głosowanie

Marszałek 279

Poseł Mariusz Antoni Kamiński 280

Poseł Ludwik Dorn 280

Minister Obrony Narodowej

Tomasz Siemoniak 280

Poseł Mariusz Antoni Kamiński 280

Poseł Stanisław Wziątek 281

Minister Obrony Narodowej

Tomasz Siemoniak 281

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Janusz Śniadek 282

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Pracy i Polityki Społecznej

Marek Bucior 282

Głosowanie

Marszałek 282

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (cd.)

Głosowanie

Marszałek 282

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (cd.)

Głosowanie

Marszałek 283

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca Jakub Szulc 283

Głosowanie

Marszałek 283

Poseł Wincenty Elsner 283

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń 284

Sprawy formalne

Poseł Artur Dębski 284

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Sprawy formalne

Poseł Artur Dębski 284

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak . . 285

Poseł Jacek Najder 285

Poseł Ludwik Dorn 285

Poseł Jacek Najder 285

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Tomasz Tomczykiewicz 286

Głosowanie

Marszałek 286

Poseł Jacek Najder 286

Poseł Piotr Naimski 287

Poseł Cezary Olejniczak 287

Poseł Jacek Najder 287

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Gospodarki Janusz Piechociński . . 288

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących praw pasażerów podróżujących drogą morską i drogą wodną śródlądową (cd.)	
Posel Sprawozdawca Bartłomiej Bodio	289

Głosowanie	
Marszałek	289

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Aleksandra Fredry w 220. rocznicę urodzin (cd.)	
Marszałek	289

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku oraz komisyjnym projektem uchwały (cd.)	
Posel Jacek Bogucki	290
Posel Jacek Bogucki	290
Posel Elżbieta Kruk	290
Posel Anna Grodzka	291
Posel Urszula Augustyn	291

Głosowanie	
Marszałek	291
Posel Beata Kempa	291
Posel Kazimierz Michał Ujazdowski	292
Posel Cezary Olejniczak	292
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski	292

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2013 r. (cd.)	
--	--

Głosowanie	
Marszałek	293

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, podpisanej w Wilnie dnia 17 lipca 2012 r. (cd.)	
--	--

Posel Jerzy Polaczek	293
Posel Stanisław Wziątek	294
Posel Bartłomiej Bodio	294
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski	294
Posel Jerzy Polaczek	294

Głosowanie	
Marszałek	295
Posel Anna Fotyga	295
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski	295

Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Marzena Dorota Wróbel	296
Posel Stanisław Piotrowicz	296
Posel Piotr Paweł Bauć	297

Głosowanie	
Marszałek	297

Punkt 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców	
Posel Bogdan Rzońca	298
Posel Roman Kotliński	298
Posel Romuald Ajchler	299
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy	299
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba	299
Posel Joachim Brudziński	300
Posel Romuald Ajchler	300
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba	301
Posel Bogdan Rzońca	301

Głosowanie	
Marszałek	301

Punkt 21. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
--	--

Głosowanie	
Marszałek	301

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego	
Senator Andrzej Matusiewicz	302
Posel Jerzy Koźdroń	303
Posel Adam Rogacki	304

	<i>str.</i>
Poseł Michał Kabaciński	304
Poseł Józef Zych	304
Poseł Stanisława Prządka	304
Poseł Marek Ast	305
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Królikowski	305
Senator Andrzej Matusiewicz	305
Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy	
Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski	306
Poseł Adam Żyliński	307
Poseł Stanisław Piotrowicz	307
Poseł Tomasz Makowski	308
Poseł Zbyszek Zaborowski	308
Poseł Beata Kempa	309
Poseł Eugeniusz Kłopotek	310
Poseł Adam Żyliński	310
Poseł Marek Ast	310
Poseł Piotr Szeliga	311
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Królikowski	311
Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski	312
Poseł Stanisław Piotrowicz	313
Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski	313
Punkt 24. porządku dziennego: Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2012 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem Komisji Edu- kacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny	
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak ...	314
Poseł Magdalena Kochan.	321

	<i>str.</i>
Poseł Urszula Augustyn	322
Poseł Zbigniew Dolata	324
Poseł Piotr Walkowski	326
Poseł Artur Ostrowski	327
Poseł Tadeusz Woźniak	329
Poseł Henryk Siedlaczek	331
Poseł Adam Abramowicz	331
Poseł Marek Plura	331
Poseł Tadeusz Woźniak	332
Poseł Magdalena Kochan.	332
Poseł Tadeusz Woźniak	333
Poseł Zbigniew Dolata	333
Poseł Józef Lassota	333
Poseł Piotr Pyzik	333
Poseł Jan Dziedziczak	334
Poseł Marian Cycoń	334
Poseł Artur Ostrowski	335
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak ...	335
Poseł Magdalena Kochan.	338
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygło- szonych	
Poseł Mirosław Pawlak	341
Poseł Piotr Chmielowski	341
Poseł Czesław Hoc	341
Poseł Józef Lassota	343
Poseł Piotr Polak	343
Poseł Józef Rojek	344
Poseł Bogdan Rzońca	344
Poseł Piotr Szeliga	344
Poseł Andrzej Szlachta	345
Poseł Jan Warzecha	345
Poseł Jarosław Żaczek	346
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka i Jerzy Wenderlich)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską i Marcina Witkę.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Marcin Witko.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marcin Witko:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Infrastruktury – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— Finansów Publicznych – ok. godz. 10.45,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 10.45,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 11.30.

Komunikat. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154M z 10 kwietnia 2010 r. – o godz. 14. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druk nr 1332) – kontynuacja.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian

w składach osobowych komisji sejmowych. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przypominam, że rozpoczęły się już obrady.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1482.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Umowy o wspólnym obszarze lotniczym między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Gruzją, z drugiej strony.

Posłowie w określonym terminie... (*Gwar na sali*)

Proszę państwa, bardzo proszę o zachowanie ciszy. Kilka minut temu rozpoczęły się obrady.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1477.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stefana Niesiołowskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jego rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1453-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stefana Niesiołowskiego.

**Posel Sprawozdawca
Stefan Niesiołowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu komisji odbyło się głosowanie nad wnioskiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej o odrzucenie tego projektu ustawy. Za wnioskiem o odrzucenie było 2 posłów, przeciwko – 15 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu. Komisja uznała tym samym, żeby poprzeć ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1453.

Komisja przedstawia również wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz wnioski mniejszości.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Komisja wnosi o jego odrzucenie.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wszystkich pozostałych propozycji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Antoniego Kamińskiego.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Mariusz Antoni Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za chwilę będziemy głosowali nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, który wprowadza rewolucyjne zmiany w systemie dowodzenia i kierowania polskimi Siłami Zbrojnymi, ale który też, naszym zdaniem, jest sprzeczny z konstytucją. Podczas prac parlamentarnych bardzo jasno podkreślaliśmy, że jest on niezgodny z art. 134 ust. 3 konstytucji oraz zasadą przyzwolonej legislacji. Tak jak obiecałem, na pewno zaskarżymy tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Panie Ministrze! Jeżeli ta ustawa budzi takie kontrowersje, dlaczego chcecie ją przepychać, nadal nad nią procedować wbrew woli prawie całej opozycji? Dlaczego chcecie ryzykować wyrok Trybunału Konstytucyjnego? Odrzućmy teraz tę ustawę, przygotujcie ją należycie jeszcze raz, nie ryzykujcie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, bo może wprowadzić to chaos w polskiej armii. Przede wszystkim jednak, co ważne, zacznijcie dyskutować z opozycją i wsłuchiwać się w jej głos, bo naprawdę warto to zrobić dla dobra polskich Sił Zbrojnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Wziątka.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Zmiany w systemie dowodzenia Siłami Zbrojnymi są Polsce potrzebne. Jednak modyfikacje, które zostały zaproponowane w tej ustawie, są szkodliwe dla polskiej armii, zwłaszcza że nie ma, niestety, żadnych doświadczeń w zakresie wdrażania takiego modelu, a przykłady, które były podawane, a więc te dotyczące organizacji sojuszniczej NATO i Stanów Zjednoczonych, absolutnie nie są adekwatne do polskich ani europejskich warunków.

W związku z tym, panie ministrze, skoro jest pan świadomy tego, że nie ma dobrych przykładów, które pokazywałyby skuteczność tego rodzaju zmian, że nie podejmuje się żadnych działań, za pomocą których można byłoby sprawdzić, np. poprzez gry strategiczne czy gry decyzyjne, czy dane rozwiązania będą właściwe, to czy nie uważa pan, że lepiej byłoby teraz odrzucić projekt ustawy, zgodnie z naszym wnioskiem, przeprowadzić analizę, a następnie właśnie gry sytuacyjne i dopiero na podstawie stwierdzeń poczynionych w tym zakresie podejmować decyzje? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister obrony narodowej pan minister Tomasz Siemoniak.

**Minister Obrony Narodowej
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tematy, które panowie posłowie poruszyli przed chwilą, były szeroko omawiane podczas poprzednich czytań, także w toku prac komisji i podkomisji sejmowych, ale oczywiście bardzo chętnie odniosę się do tych kwestii.

Jeśli chodzi o tryb prac nad projektem, chciałbym powiedzieć, że toczyły się one od co najmniej 14 miesięcy, począwszy od posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego w kwietniu 2012 r., kiedy założenia zostały przedstawione po raz pierwszy. W lipcu zostały one poddane konsultacjom społecznym. Tak więc nie może być tutaj mowy o tym, że coś działo się zbyt szybko czy że zaniedbaliśmy jakikolwiek element. Dodam też, że jeszcze przed skierowaniem przez rząd tej propozycji do Sejmu wspólnie z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego szeroko prezentowaliśmy założenia projektu w sejmowej i senackiej komisjach zajmujących się tym obszarem.

Szanowni Państwo! Temat zgodności tej propozycji z konstytucją był przez nas szeroko prezentowany również na etapie uzgodnień o charakterze rządowym, zostały sporządzone przez konstytucjonalistów ekspertyzy, które wykluczyły niezgodność tego projektu z ustawą zasadniczą. Także stosowna eksper-

Minister Obrony Narodowej Tomasz Siemoniak

tyza Biura Analiz Sejmowych wykonana na zlecenie komisji obrony również potwierdziła, że projekt jest zgodny z konstytucją. Oczywiście prawo nie jest nauką ścisłą, więc zapoznawaliśmy się z innymi ekspertami, w których przedstawia się odmienne zdanie, niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że jesteśmy przekonani co do tego, że projekt w tej formie, jaką ma tej chwili, jest zgodny z konstytucją. Chciałbym też zaznaczyć, że ta wątpliwość o charakterze konstytucyjnym dotyczy jednej kwestii w tym projekcie. Oczywiście, jak państwo posłowie wiedzą, konstytucja nie przesądza o ustroju Sił Zbrojnych. Wspomina się w niej o Siłach Zbrojnych w tej kwestii, która dotyczy ustawy w tym punkcie, który odnosi się do kompetencji prezydenta Rzeczypospolitej jako zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Chciałbym tu wyraźnie powiedzieć – o tym zresztą mówił publicznie sam prezydent Bronisław Komorowski – że ta zmiana, ta propozycja jest przez prezydenta całkowicie popierana i stanowi również efekt jego inicjatywy podjętej wiele lat temu. Tak więc skoro sam prezydent nie ma wątpliwości co do słuszności domniemanego zmniejszenia swoich kompetencji, to, jak myślę, Wysoka Izba także nie powinna ich tutaj mieć.

Jeśli chodzi o wątpliwości pana przewodniczącego Stanisława Wziątka, to chciałbym zaznaczyć, że zmiany, których dokonujemy, stanowią logiczne dokończenie tych modyfikacji, które wprowadza się w odniesieniu do Sił Zbrojnych od 20 lat. Stwarzają one wręcz najbardziej logiczne dopełnienie zmiany, którą przeprowadzono w roku 2004, kiedy rządził Sojusz Lewicy Demokratycznej. Chodzi mi tu mianowicie o wprowadzenie dowództwa operacyjnego. Logicznym, następnym krokiem jest połączenie dowodzenia, jeśli chodzi o szkolenie wojsk. I właśnie ta zmiana się dokonuje.

Dziękuję posłowi Mariuszowi Kamińskiemu za słowa, że zmiany są rewolucyjne, bo to znaczy, że je docenia. Sens tych zmian polega na tym, że w pewnym zakresie zmieni się rola szefa sztabu generalnego, który stanie się organem planistycznym. Dowództwo operacyjne, które istnieje od lat, jak wspominałem, zostanie wzmocnione, stanie się realnym miejscem, w którym odbywa się dowodzenie wojskami podczas operacji, natomiast reszta wojska będzie podlegała dowództwu generalnemu odpowiedzialnemu za szkolenie.

Oczywiście można toczyć długie dyskusje na temat doświadczeń międzynarodowych, ale myślę, że nikt, kto interesuje się rozwojem wojska we współczesnym świecie, nie ma wątpliwości, że zacierają się tradycyjne podziały na rodzaje sił zbrojnych. Bardzo trudno jest już odróżnić, co jest operacją sił powietrznych, a co operacją marynarki wojennej czy sił lądowych. Musimy wychodzić naprzeciw tym wyzwaniom. Nie stać nas na to – również podczas tej debaty, także ze strony posłów opozycji padały przykłady

świadczące na korzyść, jeśli chodzi o moje argumenty – żeby utrzymywać tak rozbieżne systemy. System musi być jeden, połączony i spójny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 152 posłów, przeciwnego zdania było 241 posłów, 36 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Wnioski mniejszości 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej.

W 1. wniosku mniejszości do art. 3 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „lub sekretarzy stanu”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 16 posłów, przeciwnego zdania było 236 posłów, od głosu wstrzymało się 178 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 3 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „dyrektora generalnego Ministerstwa”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za wnioskiem oddało głos 221 posłów, przeciwnego zdania było 27 posłów, wstrzymało się od głosu 185 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości przyjął.

3. wniosek mniejszości został zgłoszony do art. 3 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

We wniosku tym wnioskodawcy proponują nie dodawać pkt 1a w art. 5.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Antoniego Kamińskiego.

Posel Mariusz Antoni Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, sam pan powiedział, że pracowaliście nad tą ustawą przez 14 miesięcy. Jednak przykład osoby powoływanej do wykonywania obowiązków naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych w trakcie wojny jest przykładem tego, że ta ustawa jest zupełnie niedopracowana. Wyznaczacie taką osobę, ale nie dajecie jej żadnych kompetencji, żadnych obowiązków. Co więcej, może to wprowadzić pewien chaos kompetencyjny, jeżeli bowiem taka osoba zostanie powołana przez prezydenta na wniosek premiera, to nie ma żadnych przepisów, które mówiłyby o jej odwołaniu. Jeżeli dojdzie do sporu pomiędzy prezydentem a premierem, będziemy mieli problem.

Dlaczego nie mogliście przygotować tych przepisów i jednocześnie w tej ustawie zmienić ustawy o stanie wojennym? Chodzi o dopracowanie przepisów o kompetencjach i obowiązkach. To jest najlepszy przykład na to, że ta ustawa jest zupełnie niedopracowana i trzeba ją odrzucić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Dorn?
Bardzo proszę.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem wdzięczny i pozytywnie zaskoczony tym, że przedstawiciel PiS odniósł się w sposób pozytywny do poprawki zgłoszonej przez Solidarną Polskę. A teraz chciałbym ponowić pytanie, które zadałem podczas debaty, podczas drugiego czytania, bo od odpowiedzi na nie zależy stanowisko Solidarnej Polski w głosowaniu. Czy pan minister może w imieniu rządu złożyć deklarację, że w terminie racjonalnym, ale niezbyt odległym, pół roku, 9 miesięcy, ta ustawa i ustawa o stanie wojennym w zakresie umocowania trybu powoływania i kompetencji osoby przewidywanej na stanowisko naczelnego dowódcy będzie nowelizowana i głęboko konsultowana także z opozycją? Tak jak mówiłem, rozwiązano tu niewłaściwie właściwie postawiony problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Odpowiedzi udzieli minister obrony narodowej pan Tomasz Siemoniak.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Obrony Narodowej
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W tej sprawie w drugim czytaniu przeprowadziliśmy z panem marszałkiem Ludwikiem Dornem pogłębioną wymianę poglądów. Chętnie powtórzę swoją deklarację, ta deklaracja jest związana z tym, że taki zapis w projekcie kierowanym przez rząd był zapisem absolutnie przemyślanym. Uznaliśmy, że rozwiązania dotyczące kompetencji naczelnego dowódcy, jego usytuowania w całej architekturze systemu bezpieczeństwa państwa powinny się znajdować w ustawie o stanie wojennym. Ustawa, którą przedłożyliśmy Wysokiej Izbie, dotyczy innych elementów. Deklaruję, że taki projekt zostanie wypracowany. Zresztą jego opracowanie wynika z zaleceń po przeprowadzeniu Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, który był prowadzony pod auspicjami prezydenta. Projekt ustawy o stanie wojennym wymaga przejrzystości i nowelizacji także z zupełnie innych powodów. Zatem deklaruje to i oczywiście deklaruje tu pełną chęć współpracy nad wypracowaniem rozwiązań.

Ci, którzy znają ustawę o stanie wojennym, wiedzą, że wiele przepisów się po prostu zestarzało, już nie przystaje do nowych warunków ustrojowych. Nie chcę tu przesądzać o terminie, ale będziemy się starali możliwie szybko tę ustawę przedłożyć, traktując to jako następny krok po dzisiejszej, mam nadzieję, jeśli państwa decyzja będzie pozytywna, zmianie ustawy o urzędzie ministra. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przystępujemy do głosowania.
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Głosowało 429 posłów. Za wnioskiem oddało głos 134 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, wstrzymało się od głosu 64 posłów.
Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.
Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.
Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Antoniego Kamińskiego.
(Głosy z sali: Ojej...)

Posel Mariusz Antoni Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest moje ostatnie pytanie do pana ministra Siemoniaka *(Oklaski)*, pytanie kluczowe.
Panie ministrze, co się stanie – czy zdaje pan sobie sprawę z konsekwencji – jeżeli ta ustawa wejdzie

Posel Mariusz Antoni Kamiński

w życie 1 stycznia? Zaskarżymy tę ustawę, tak jak panu obiecałem, do Trybunału Konstytucyjnego.

(Posel Rafał Grupiński: To nie zaskarżajcie.)

Po tym terminie trybunał orzeknie – a jest takie wysokie prawdopodobieństwo – że ta ustawa jest niezgodna z konstytucją. Będziemy mieli w polskiej armii chaos, destabilizację i konieczność cofnięcia tej ustawy. BBN i prezydent umyją ręce. To na pana spadnie cała odpowiedzialność za wprowadzenie tej niedobrze przygotowanej i niezgodnej z konstytucją ustawy. Wspólnie nawarzyliście tego piwa, a pan będzie musiał je wypić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Wziątka.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Obok wątpliwości konstytucyjnych w projekcie ustawy niewątpliwie występuje szereg innych słabości. Obok spraw, które burzą i niezwykle niepokoją pracowników, niepokoi wojsko kwestia kompetencji pomiędzy dowódcą generalnym a dowódcą operacyjnym. Na pewno jest to sprzeczne z zasadą jednoosobowego dowodzenia. Na poziomie wojskowym występują dwaj tak samo zlokalizowani, usytuowani dowódcy. Będą występowały wątpliwości, będą występowały spory. Na poziomie wojskowym będzie o tym decydował i rozstrzygał minister obrony narodowej, który powinien pełnić cywilną kontrolę nad armią. To jest poważna słabość. Czy nie uważa pan, że należy tę słabość wyeliminować poprzez ustanowienie jednego dowódcy? *(Gwar na sali)*

Drugie pytanie odnosi się do skutków wejścia nowelizacji tej ustawy w życie, a mianowicie odejść z wojska. *(Dzwonek)* Tych odejść jest bardzo dużo. Zaplanowano, że będzie to ok. 500 żołnierzy i prawie tyle samo pracowników cywilnych. Czy nie szkoda panu, panie ministrze, tych osób, które są w pełni kompetentne i dobrze przygotowane? Odejdą w pełni sił i będzie pan z budżetu państwa wypłacał im emerytury, a nie będą pracować na rzecz polskiego bezpieczeństwa. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli pan minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak.

Bardzo proszę.

**Minister Obrony Narodowej
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Właściwie mogę tylko powiedzieć, odnosząc się do wypowiedzi pana posła Mariusza Kamińskiego, że oczywiście rząd i minister obrony narodowej biorą odpowiedzialność, przedkładając taki projekt. Tutaj właściwie nie ma nic do dodania. Jesteśmy przekonani o jego zgodności z konstytucją. Dysponujemy ekspertyzami, które zostały sporządzone po opracowaniu tego projektu.

Chciałbym zwrócić uwagę, że państwo najpierw powiedzieliście, że projekt jest niezgodny z konstytucją, a potem powstały ekspertyzy, które państwo zleciliście. My staraliśmy się podejść do tej sprawy maksymalnie uczciwie i rzetelnie. Oczywiście nie chcę tutaj licytować się, jeśli chodzi o nazwiska profesorów, którzy sporządzali ekspertyzy. Wszyscy są dobrymi prawnikami. Ale mówimy: takiej ewentualności i takiego zagrożenia nie widzimy.

Jeśli chodzi o te kwestie, które podniósł pan przewodniczący Stanisław Wziątek, to dzisiaj jest taka sytuacja, że to nie dwie osoby, jak obawia się pan poseł, ale pięciu dowódców jest w takiej sytuacji, że...

(Głos z sali: Sześciu.)

Sześciu w takim razie. Pan nie mówił o szefie sztabu, więc ja też o nim nie mówię.

Są oni na równym poziomie i też mogą być między nimi spory. Chyba lepiej mieć do czynienia z trzema dowódcami na najwyższym szczeblu niż z siedmioma.

Jeśli chodzi o sprawę odejść, chciałbym zapewnić Wysoką Izbę, że wszyscy ci, którzy tracą swoje stanowiska w centralach, a sensem zmiany tej ustawy jest także to, żeby odchudzić dowództwa, a zwiększyć etaty w brygadach i dywizjach, otrzymają propozycję służby w innych miejscach, zwłaszcza w dywizjach i brygadach, czyli tam, gdzie chcielibyśmy, aby wojsko było mocne.

Co do odejść, mówił o tym pan przewodniczący i chcę powiedzieć Wysokiej Izbie, że na szczęście, počawszy od zeszłego roku, ta tendencja zatrzymała się. Już w roku 2012 było znacznie mniej odejść niż w roku poprzednim. Spodziewamy się, że w tym roku także ta dobra tendencja spadkowa utrzyma się, więc takiej obawy nie ma. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Obrony Narodowej, wraz z przyjętym wnioskiem mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 228 posłów, przeciwnego zdania było 153 posłów, 49 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1428.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Śniadka.

Posel Janusz Śniadek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z badań demograficznych wynika, że młodzi ludzie decyzyjnie o posiadaniu dziecka podejmują w oparciu o poczucie bezpieczeństwa, którego nie zapewniają wysokie zarobki, ale fakt posiadania stabilnej pracy. Na Wyspach Brytyjskich dzietność kobiet pochodzących z Polski wynosi 2,4. Na zielonej wyspie premiera Tuska o połowę mniej – 1,3.

Panie Premierze! Czy sądzi pan, że to wsparcie dla rodziców jest wystarczające? Uchwalamy dzisiaj księgową sztuczkę, sfinansowanie składek z i tak koniecznych dopłat do ZUS-u. Rachunek będzie płacić następne pokolenie, za 20 lat. Pytam: Czy młodym ludziom skazanym na wybór – umowa śmieciowa, bezrobocie lub emigracja, przywróci to konieczne poczucie bezpieczeństwa? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marek Bucior.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, która teraz ma być przegłosowana, jest jedną z ustaw wprowadzających cały pakiet rozwiązań prorodzinnych. Kilka dni temu, w poniedziałek, weszła w życie usta-

wa wydłużająca urlop macierzyński, która jest kolejną ustawą zapewniającą tym razem bezpieczeństwo matek, rodziców, opiekujących się dzieckiem w późniejszym okresie, dając składkę emerytalną. A więc w przyszłości osoba wychowująca dziecko będzie uprawniona również do emerytury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 433 posłów, 1 poseł był przeciwny, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Annę Bańkowską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1455.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 429 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Iwonę Guzowską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1460.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 432 posłów, nie było głosów przeciwnych, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jakuba Szulca i przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm skierował przedłożony projekt ustawy ponownie do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1431-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Jakuba Szulca o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jakub Szulc:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2013 r. negatywnie zaopiniowała poprawkę, która została zgłoszona podczas drugiego czytania. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1431.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 14a dodawanego w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym wnioskodawcy proponują, aby podmioty objęte obowiązkowym systemem gwarantowania wnosily na rzecz funduszu opłatę ostrożnościową w wysokości iloczynu stawki nie niższej niż 0,05%, a nieprzekraczającej 0,2% i podstawy naliczania opłaty rocznej, o której mowa w art. 13 ust. 1a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 151 posłów, przeciwnego zdania było 239 posłów, 43 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zadanie pytania przez pana posła Wincentego Elsnera.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Chciałbym zadać pytanie ministrowi Rostowskiemu, ale, jak widać, prawie cała pierwsza ława rządowa wyjechała do Elbląga. Gdy będą wybory w Warszawie, będzie bliżej. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wysoka Izbo! Nowelizacja budżetu tuż, tuż, w tej chwili ekonomiści tylko przyjmują zakłady, czy będzie to 8 mld czy 18 mld dodatkowego zadłużenia. Proponowaliśmy wprowadzenie podatku od transakcji finansowych, który dałby do budżetu dodatkowy 1 mld zł rocznie. Minister Rostowski powiedział: nie. Prawie połowa krajów Unii Europejskiej dogaduje się i wprowadza w swoich krajach FTT – podatek od transakcji finansowych. Minister Rostowski znowu mówi: nie. W zamian za to minister Rostowski proponuje nam w tej ustawie opłatę ostrożnościową od banków, z której wpływy do budżetu wyniosą – ile? – 0 zł. Czy nadal minister Rostowski jest przeciwnikiem wprowadzenia opodatkowania banków i czy nadal minister Rostowski twierdzi, że najlepszym rozwiązaniem jest stanie z boku z założonymi rękami i mówienie: poczekamy, zobaczymy, jak rośnie dług?

Ponieważ pana ministra Rostowskiego nie ma, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Na piśmie?

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Nie wiem, czy dostrzega pan to, że polski system bankowy wyróżnia się na tle innych krajów, także europejskich, dużą stabilnością. Te rozwiązania, które proponujemy, mają tę stabilność jeszcze poprawić. To zróżnicowanie stawki od 0 do 0,2% ma także dawać szanse na elastyczne podejście pozwalające na antycykliczne reagowanie, czyli wyższa stawka w dobrych, a niższa w gorszych czasach. To służy stabilizacji systemu bankowego. Kraje, które wprowadzały opodatkowanie systemu bankowego, praktycznie więcej wydawały na ratowanie tego systemu. Lepiej wobec tego zabezpieczyć fundusze własne w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym niż dopłacać miliardy złotych w celu ratowania systemu bankowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 297 posłów, nie było głosów przeciwnych, 136 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw.

Wniosek formalny?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dębski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota zwracam się z wnioskiem formalnym o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzyskania odpowiedzi na pytanie, gdzie jest poseł Tusk i kto płaci za jego wyjazd w tej chwili. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj.)

To, że przez sześć lat nic nie zrobił jako poseł warszawski dla Warszawy, jest oczywiste. Natomiast w tej chwili obowiązkiem posła jest głosowanie, a nie udział w kampanii wyborczej. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Po premii.)

(Poseł Andrzej Biernat: Rozepnij koszulę i pokaż, co pod spodem.)

(Poseł Artur Dębski: Partia wschodząca.)

Marszałek:

Proszę o zachowanie ciszy.

Pan poseł pewnie chce znać odpowiedź. Panie pośle, może pan chce znać odpowiedź? Po to pan chyba wchodził na mównicę.

(Poseł Janusz Palikot: Pani za to zapłaci?)

Proszę nie pokrzykiwać, panie pośle Palikot. Proszę nie pokrzykiwać.

W związku z tym, że część posłów uczestniczyła w kampanii, a tylko nieliczni złożyli wnioski o urlop, do wglądu jest urlop pana posła Tuska w Kancelarii Sejmu. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego... *(Gwar na sali)*

Proszę o zachowanie ciszy.

Panie pośle Szulc...

(Poseł Janusz Palikot: A kto zapłaci za samochód z kierowcą?)

(Głos z sali: Na urlopie prowadzi się samemu.)

Ponieważ widzę, że muszę ochłodzić państwa temperamenty, ogłaszam 10 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 39
do godz. 9 min 52)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Pan poseł z wnioskiem formalnym, jak rozumiem?

Jeszcze moment, panie pośle.

Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Dębski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam sprostowanie, a nie wniosek formalny. Otóż sprawdził tam, gdzie standardowo oddaje się zwolnienia, i okazało się, że zwolnienia pana posła Tuska nie ma ani u pana Grzeszczaka, ani w sekretariacie pani Kopacz. Może pani marszałek ma to zwolnienie w torbie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przypominam panu posłowi, że znajomość regulaminu obowiązuje wszystkich, którzy pobierają diety poselskie. Art. 184 jest do przeczytania i nauczania się na pamięć. To jest zalecenie na przyszłość. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Tomasza Piotra Nowaka oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1401-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

**Poseł Sprawozdawca
Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! 20 czerwca Komisja Gospodarki rozpatrzyła projekt zawarty w druku nr 1401 i zgłoszone do niego poprawki, których było sześć. Wszystkie poprawki komisja zaopiniowała negatywnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1401.

Komisja przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Informuję, że poprawki 1. i 2. zostały wycofane przez wnioskodawców.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo energetyczne.

W 3. poprawce do art. 20b ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby minister właściwy do spraw gospodarki monitorował realizację celu krajowego, o którym mowa w tym przepisie, również na podstawie danych przekazanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Z poprawką tą łączy się poprawka 4. do dodawanego art. 20f.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Najdera.

Poseł Jacek Najder:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proponowany przeze mnie, przez nasze ugrupowanie art. 20f wprowadza czytelne zasady i transparentność na rynku zielonych certyfikatów. Będziemy wiedzieć, gdzie będą przyznawane zielone certyfikaty, jeżeli chodzi o prawdziwe odnawialne źródła energii, czy będzie to współspalanie polegające na dorzucaniu węgla do

drewna i mówieniu, że jest to takie ekologiczne. Będziemy również wiedzieć o tym, czy ci, którzy powinni kupować i umarzać zielone certyfikaty, ich nie umarzają i celowo płacą karę w postaci opłaty zastępczej, a także to, czy powinien działać prokurator, jeśli spółka z udziałem Skarbu Państwa działa na szkodę akcjonariusza, czy może trzeba zasilać celowo NFOSiGW.

Pytanie do rządu: Dlaczego rząd nie chce transparentności tego rynku? To jest wsparcie publiczne, pieniądze podatnika. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pan marszałek Ludwik Dorn.

Poseł Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! *(Wesołość na sali)* Pani Marszałek! Najmocniej przepraszam. Wysoka Izbo! Panie Premierze! Moje pytanie odnosi się do poprawek 3. i 4., a także 5. i 6. Te poprawki zgłosił Ruch Palikota, a pochodzą, i to nie jest żaden wstyd, po prostu od ludzi z branży, którzy są związani z sektorem odnawialnych źródeł energii. Ci ludzie w tej sprawie biją się o swój interes, a także o interes publiczny. Wiemy, że powstał potężny problem, który może nas bardzo dużo kosztować, nadpodaży zielonych certyfikatów. Rząd powinien na to zareagować, a nie zareagował, na przełomie lat 2011 i 2012, teraz problem stał się już dramatyczny. Komisja nie poparła tych poprawek, twierdząc, że mają wady. *(Dzwonek)*

Moje pytanie, które kieruję do posła sprawozdawcy i pana wicepremiera, jest następujące: Czy zarówno posłowie z koalicji rządzącej, jak i pan premier uczulą senatorów na to, że warto podjąć ten problem w ramach poprawek senackich? Bo odłożenie tego do dużego trójpaku, obawiam się, jest odwlekaniem na święty nigdy, a problem jest dramatyczny i narasta. To nie jest toksyczne ani polityczne dla nikogo w tej Izbie, więc jeżeli możemy to rozwiązać w tzw. małym trójpaku, zróbmy to. Oczekiwałbym tutaj jednoznacznej deklaracji. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Najder w trybie sprostowania.

Poseł Jacek Najder:

Tak, pani marszałek, zgodnie z art. 184.

W odpowiedzi na to, co usłyszałem, informuję, że zapisy, które proponujemy w postaci art. 20f, w początkowej fazie znajdowały się w druku pierwotnym.

Posel Jacek Najder

Proszę sięgnąć do tych druków. W takim razie pojawia się pytanie, dlaczego strona rządowa – bo przecież to jest projekt poselski – usunęła te zapisy. Co przeszkadzało w tych zapisach? Dlaczego mówi się o tym, że zwiększona transparentność jest efektem działania branży? Czy działania branży zmierzające do zwiększenia transparentności przepływu pieniędzy publicznych to są działania lobbujące? My chyba walczymy o to, aby to było przejrzyste i aby nie było takich sytuacji. Mamy wiedzieć, gdzie będą szły pieniądze podatnika.

Podobne zapisy – było to w mniejszej formie – były już w tym projekcie ustawy. Proszę o ustosunkowanie się do tego, czy były takie zapisy, czy ich nie było. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Tomasz Tomczykiewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! My oczywiście jesteśmy za transparentnością *(Wesołość na sali)* i dzisiaj jest możliwość pozyskania tych danych, bo one są publikowane, choć nie z taką częstotliwością, jaką proponuje pan w poprawce, bo to jest po prostu niemożliwe – administracja musiałaby zajmować się tylko przetwarzaniem danych. Mówiliśmy również w komisji, że w tym kształcie tej poprawki nie możemy przyjąć, ale jesteśmy za tym, żeby wspólnie pracować nad tym dalej w Senacie. W ten sposób odpowiadam też panu marszałkowi Dornowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: Tam jest świetna współpraca, modelowa.)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Najder, w pozycji stojącej, wyczekującej, chce jeszcze zabrać głos?

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za oddało głos 75 posłów, przeciwnego zdania było 341 posłów, 6 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce do art. 32 ust. 1 pkt 1 lit. b wnioskodawcy proponują, aby przepis ten dotyczył również energii elektrycznej w mikroinstalacji.

Z poprawką tą łączy się poprawka 6. polegająca na dodaniu rozdziału 5a.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pan poseł Najder.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Najder:

W postawie wyprostowanej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję, że państwo właśnie zabili transparentność. Oczywiście dziękuję w cudzysłowie.

Kolejna poprawka to krok w stronę tego, aby Polacy produkowali prąd za pomocą paneli fotowoltaicznych, wiatraków, na dachach swoich domów i w ogródkach bez konieczności prowadzenia działalności gospodarczej i ubiegania się o koncesję w Urzędzie Regulacji Energetyki. To jest prawdziwa kwintesencja prosumenckości. Proszę panie posłanki i panów posłów: pamiętajcie, kto państwa posadził na tych fotelach obitych zielonym sukrem.

Marszałek:

Panie pośle, pytanie.

Posel Jacek Najder:

Nie korporacje energetyczne, tylko Polacy. Zapytam więc: Dla kogo dzisiaj pracujemy – dla korporacji energetycznych czy dla Polaków? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 5. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 220 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów...

(Głos z sali: Są pytania.)

Marszałek

Nie głosujemy, dlatego że są pytania. Przepraszam, nie zauważyłam karteczki.

Pan Piotr Naimski.

Posel Piotr Naimski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy jest projektem cząstkowym. Jest to projekt ustawy, można by powiedzieć, incydentalny w oczekiwaniu na prawdziwe rozwiązanie problemów polskiej energetyki w nowych, przygotowywanych ustawach. W tym projekcie ustawy są elementy, które dla Prawa i Sprawiedliwości są trudne do przyjęcia, np. bardzo ograniczone pieniądze przeznaczone dla odbiorców wrażliwych. Takie zapisy znalazły się w tym projekcie ustawy. To jest nieco ponad 100 mln zł w nadchodzących latach i w sytuacji, kiedy niestety możemy spodziewać się jednak wzrostu cen energii w następnych latach, zablokowanie tych dopłat na takim poziomie jest niesłuszne.

Po przemyśleniu sprawy klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował przeciwko temu projektowi ustawy, licząc się z tym, że przegłosowanie dzisiaj tej ustawy odsuwa na święty nigdy rozwiązania rzeczywiste systemowe i długotrwałe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Ten rząd nie ma polityki energetycznej. To, co przyjęliście w 2009 r., nijak się ma do rzeczywistości. Miała być energetyka jądrowa. Pan premier w ostatnich dniach już zapowiedział, że jej nie będzie. Czy prawdziwy gospodarz zaczyna od zatrudnienia prezesa spółki za duże pieniądze, swojego kolegi posła Grada? Czy tak to powinno wyglądać? Najpierw powinny być analizy, ekspertyzy, dopiero później budowa, a w tym rządzie wszystko jest na odwrót.

Mam pytanie do pana premiera Piechocińskiego: Kiedy będzie ustawa dotycząca tzw. dużego trójpaku, panie premierze – odnawialne źródła energii, prawo gazowe i Prawo energetyczne? Bo polscy przedsiębiorcy, mieszkańcy miast i wsi tego oczekują. *(Wesołość na sali)* Proszę się nie śmiać! Jesteście z tamtego terenu. Polskie Stronnictwo Ludowe...

(Posel Andrzej Biernat: Zaśpiewaj „Międzynarodówkę”.)

Przedstawiciele tego ugrupowania zainwestowali między innymi w biogazownie i w tej chwili mają ogromny problem. Firmy ludziom padają, są na skraju bankructwa. Panie premierze, kiedy będzie tak zwany duży trójpak i nowa perspektywa energetyczna w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Najdera.

Posel Jacek Najder:

W dniu wczorajszym pan premier Donald Tusk mówił, że każde miejsce pracy jest bezcenne. Mówił tak w kontekście rzeźni zarabiających na uboju rytualnym. A co z miejscami pracy w sektorze odnawialnych źródeł energii? Pytanie: Czy ludzie, którzy zainwestowali dorobek całego swojego życia czasami w branżę odnawialnych źródeł energii mają zdychać z głodu, bankrutować? A może trzeba ich rytualnie... Co? *(Oklaski, wesołość na sali)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Magdalena Kochan: To nie na miejscu.)

(Posel Rafał Grupiński: Znowu odejdzie paru posłów od was.)

Czy rząd będzie tak długo czekał z przyjęciem ustawy o odnawialnych źródłach energii i całego trójpaku, aż przyjadą ludzie pod kancelarię premiera, ministra finansów czy ministra gospodarki i w akcie desperacji tam się podpalą?

(Posel Cezary Grabarczyk: Nie podżegaj!)

Kiedy będzie...

(Posel Cezary Grabarczyk: Nie podżegaj!)

Nie podżegam. Bierzcie się do roboty. Ta ustawa jest spóźniona o dwa lata.

Marszałek:

Proszę o spokój.

Posel Jacek Najder:

Ludzie bankrutują. Firmy wychodzą z Polski. Na co czekamy? Premier stanął tutaj i wypowiadał się w tym tonie, że odnawialne źródła energii i energetyka to ważny problem dla Ministerstwa Gospodarki. To pokażcie to. Dzisiaj zabiliscie energetykę prosumencką. Jej nie będzie.

Marszałek:

Panie posle, czas minął, a czas oświadczeń poselskich jest po zakończeniu obrad.

Posel Jacek Najder:

Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów ministra gospodarki pana premiera Janusza Piechocińskiego.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki
Janusz Piechociński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoda, że o kwestii fundamentalnej nie tylko dla Polski, nie tylko dla polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa, ale dla całej przestrzeni europejskiej czy globalnej, mówimy, ujmując ją w kategoriach takiego sporu, tak emocjonalnego, nasyconego nienawistnym językiem, bardzo silnie...

(Głos z sali: Uuu!)

...spolityzowanego i nastawionego na prosty efekt. Dzisiaj kończymy pracę nad małym trójpakiem.

(Poseł Andrzej Rozenek: A gdzie ustawa?)

Panie pośle Rozenek, rozumiem...

(Poseł Andrzej Rozenek: A gdzie ustawa?)

Będzie pan miał ją za chwilę...

(Poseł Andrzej Rozenek: Miała być w roku?)

Marszałek:

Panie pośle, proszę nie prowadzić polemiki.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki
Janusz Piechociński:**

...tak jak ustawę o korytarzach przesyłowych i energetycznych, tak bardzo potrzebną dla usprawnienia procesów inwestycyjnych, bo polska energetyka, przypomnę to raz jeszcze Wysokiej Izbie, jest posadowiona na 19 mln nieruchomości.

W lipcu nastąpi rozstrzygnięcie co do wskaźników wsparcia. Rząd jest zdeterminowany, aby doprowadzić do tego, by proces legislacyjny obejmujący wszystkie kwestie energetyczno-gazowe został zamknięty do końca tego roku, tak aby stworzyć warunki. Liczymy na współpracę. Równolegle do obrad tej Izby trwa wielka konferencja poświęcona gospodarce niskoemisyjnej jako o wspólnym zdaniu. Szkoda, że na tych konferencjach, na tych debatach z udziałem środowisk zajmujących się badaniami i rozwojem, także odnawialnych źródeł energii, widać tak mało polityków, którzy mówią jednym językiem – jakie to jest ważne, jakie kluczowe dla Polski.

Zachęcam więc, aby w tym obszarze budować maksymalnie racjonalne i szerokie porozumienie. Ale też trzeba mieć świadomość, że nasza energetyka, także ta odnawialna, musi być zbudowana na trwałych, stabilnych, maksymalnie rynkowych zasadach, po to, żeby – a dotyczy to nie tylko inwestorów, którzy już są, ale i tych, którzy ustawiają się w kolejce do działań – zachować racjonalne, wiarygodne relacje pomiędzy państwem polskim, polityką, polityką gospodarczą, polityką energetyczną, a działaniami bardzo często prywatnych inwestorów, którzy realizują zadanie publiczne własnym sumptem i na swoje ryzyko. To jest wielkie zadanie dzisiaj. I do takiego myślenia zachęcam.

Deklaruję raz jeszcze, że w lipcu będziecie państwo mieli rozstrzygnięcie w zakresie wskaźników wsparcia. To bardzo trudne, dlatego że różne środowiska chciałyby uzyskać specjalne preferencje także w ramach odnawialnych źródeł energii dla swojej techniki i technologii. Rząd i rozsądni ludzie mówią bardzo wyraźnie. To musi być maksymalizacja kierowania także publicznego wsparcia na krajowe surowce w odnawialnych źródłach energii, na nasze technologie po to, żeby one służyły nie tylko wytworzeniu wartości dodanej w samej energetyce, w produkcji i przesyle prądu, ale także zwiększały liczbę miejsc pracy, ale także wprowadzały do naszej gospodarki dorobek miejscowej nauki, badań i rozwoju, sektora przemysłu działającego na rzecz rynku energetycznego. Jestem przekonany, że jeśli zmobilizujemy się, także w ramach działań parlamentu, wejdziemy w rok 2013 z fundamentalnymi, trwałymi rozwiązaniami w tym zakresie. I liczę tutaj na życzliwą współpracę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 258 posłów, przeciwnego zdania było 167 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących praw pasażerów podróżujących drogą morską i drogą wodną śródlądową.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Bartłomieja Bodio oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1464-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Bartłomieja Bodio.

Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury rekomenduje przyjęcie tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1464.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 7 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 428 posłów, 1 poseł był przeciwny, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących praw pasażerów podróżujących drogą morską i drogą wodną śródlądową, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 429 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw dotyczących praw pasażerów podróżujących drogą morską i drogą wodną śródlądową.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Aleksandra Fredry w 220. rocznicę urodzin.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jerzego Fedorowicza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Odczytam tekst projektu uchwały:

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Aleksandra Fredry w 220. rocznicę urodzin

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie złożyć hołd wielkiemu komediopisarzowi Aleksandrowi Fredrze, którego śmiech »szczery, uczciwy, samorodny, rodzinny« ratował Polaków w dobie niewoli i do dzisiaj zachował, wedle słów Stanisława Koźmiana, wybitnego dyrektora teatru krakowskiego w latach 1871–1885, »prawdę, życie, świeżość i jakiś niezrównany urok nieśmiertelności«.

Godne szacunku są także czyny patriotyczne Aleksandra Fredry – kawalera Orderu Wojennego *Virtuti Militari* i Krzyża Legii Honorowej, które otrzymał za udział w kampanii napoleońskiej, członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, posła galicyjskiego Sejmu Krajowego, członka Rady Narodowej Lwowskiej, honorowego obywatela Lwowa, członka Akademii Umiejętności.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 220. rocznicę urodzin Aleksandra Fredry czci pamięć wybitnego autora »Zemsty«, »Ślubów panieńskich«, »Dożywocia«, »Pana Jowialskiego« i wielu innych komedii, które stanowią fundament polskiej tradycji teatralnej. Oby mowa polska żywiła się wciąż wierszem Fredrowskim, a Polacy pamiętali o przesłaniu z zakończenia »Zemsty«:

»Mocium panie, z nami zgoda.

Zgoda! Zgoda!

Tak jest, zgoda,

A Bóg wtedy rękę poda«”. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Aleksandra Fredry w 220. rocznicę urodzin.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku oraz komisyjnym projektem uchwały.

Sejm wysłuchał wystąpień przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka oraz przedstawiciela Komisji Kultury i Środków Przekazu pani poseł Urszuli Augustyn, przeprowadził pierwsze czytanie oraz podjął decyzję o przystąpieniu do drugiego czytania projektu uchwały.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono tożsame poprawki.

Sejm podjął decyzję o przystąpieniu do głosowania nad tymi poprawkami po doręczeniu paniom i panom posłom tekstu poprawek.

Marszałek

Poprawki zostały paniom i panom posłom doręczone do druku nr 1461.

Przystępujemy do głosowania.

W przedstawionym projekcie uchwały komisja wnosi o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku.

W tożsamyh poprawkach wnioskodawcy proponują następujące brzmienie projektu uchwały:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Boguckiego.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Najpierw wniosek formalny – wniosek formalny o przerwę i zaproszenie na salę obrad przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Dworaka. Nie widzę go tutaj, na sali. Przedstawiciel organu konstytucyjnego, który przy przyznawaniu miejsc na multipleksie ma zasadę, że nie ma żadnych zasad, powinien być i wytłumaczyć się z tego. Przedstawiciel organu, który tym, którym łaskawie przyznał miejsce na multipleksie, raczył natychmiast rozłożyć należność na raty i w ten sposób spowodować, że tylko 40% należnych dochodów budżetu państwa zostało w 2012 r. zrealizowanych z tego tytułu, powinien być tu, na sali, i wytłumaczyć się z tego. Ale też przedstawiciel organu państwa, który 2,5 mln razy złamał prawo, nie odpowiadając na skutecznie złożone skargi, powinien (*Dzwonek*) być na tej sali i wytłumaczyć się z tego. Dlatego wnoszę o przerwę i zaproszenie pana Dworaka do wytłumaczenia się z tych faktów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poddam wniosek o przerwę pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za wnioskiem oddało głos 170 posłów, przeciwnego zdania było 254 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Wniosek upadł.

Pytanie?

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali:* Nie ma do kogo.)

Posel Jacek Bogucki:

Właściwie nie ma kogo pytać.

(*Głos z sali:* No właśnie.)

(*Głos z sali:* Nie ma kogo zapytać.)

W takim razie spytam przedstawicieli rządzącej koalicji, którzy tak bardzo wspierają pana Dworaka – np. pana posła Stefana Niesiołowskiego, który wczoraj bardzo aktywnie uczestniczył w dyskusji, siedząc tam na miejscu, oczywiście nie przychodząc na mównicę – o to, czy sprawozdanie, które jest nierzetelne, rozmija się z prawdą, w którym pomija się niewygodne fakty, w którym zostało wykonane tylko 40% należnych dochodów budżetu państwa, czy takie sprawozdanie może być w ogóle rozpatrywane i przyjęte. Czy to nierzetelne sprawozdanie może być przedmiotem rozpatrywania, szczególnie w sytuacji kiedy przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie przyszedł na salę? (*Dzwonek*)

Szczegółowo uzasadniałem tę tezę w dniu wczorajszym, dlatego jeszcze raz pytam: Czy możemy głosować w takim trybie i czy to jest kpina nie tylko z tych 2,5 mln Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem, ale czy to jest także kpina z polskiego Sejmu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Elżbietę Kruk.

Posel Elzbieta Kruk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra kultury, który zapomniał o swoich obowiązkach dotyczących polityki audiowizualnej, polskiej polityki audiowizualnej i w ogóle nie pojawił się na wczorajszej debacie – pytanie w sprawie serialu niemieckiej telewizji publicznej ZDF „Nasze matki, nasi ojcowie” wyemitowanego przez polską telewizję publiczną. W marcu tego roku sam prezes Juliusz Braun pisał do ZDF w związku z filmowym obrazem Armii Krajowej. To wyobrażenie nie ma nic wspólnego z prawdą historyczną i dlatego musi to zostać potępione i odrzucone. Niezrozumiałe jest dla nas, dlaczego zmienił zdanie, tym bardziej że TVP jest instytucją narodową, obowiązana do realizacji misji publicznej służącej Polsce i Polakom. Obowiązana jest ona do kreowania polskiej polityki historycznej, a nie propagowania niemieckiej.

Przypominam, że art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji stanowi (*Dzwonek*), że programy radiowe i telewizyjne nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem i polską racją stanu. Niedopuszczalne jest milczenie...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elzbieta Kruk:

...w tej sprawie władz polskich, premiera, prezydenta, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Panie ministrze, czy według pana telewizja publiczna realizuje zgodnie z prawem...

Marszałek:

Pani poseł, informuję, że czas minął.

Poseł Elżbieta Kruk:

...i w sposób właściwy misję publiczną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Grodzką.

Poseł Anna Grodzka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówiłam o tym podczas dyskusji na temat sprawozdania, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie wykazała dużo determinacji, żeby zadbać o media publiczne. Dlatego mam pytanie do ministra kultury i w zasadzie do całego rządu: Jak długo będzie trwać polityka zabijania mediów publicznych? Media publiczne są koniecznym elementem komunikacji społecznej, organizują debatę społeczną, są centrum kultury. Polityka komercjalizacji mediów to polityka tabloidyzacji mediów. Jak długo to będzie trwało? Jak długo mordować będziecie demokrację? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Urszulę Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałabym tylko z obowiązku przypomnieć, że debata na temat sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odbyła się wczoraj. Przedstawiciele krajowej rady w pełnym składzie byli na sali i przewodniczący krajowej rady odpowiedział na wszystkie pytania państwa posłów. Problem polega na tym...

(*Głos z sali:* Nie na wszystkie.)

(*Głos z sali:* To jest nasze prawo pytać.)

Proszę do mnie nie krzyczeć, pani poseł, bo nie słyszę, pani mnie rozprasza.

Problem polega na tym, że część z pytań państwo posłowie adresujecie w zupełnie niewłaściwym kierunku. Jeżeli dobrze pamiętam, to krajowa rada nie ma obowiązku redagowania ramówki dla Telewizji Polskiej – to nie jest jej zadanie. Tłumaczyliśmy to wczoraj, tłumaczył to pan przewodniczący. Dzisiaj

jest głosowanie, a debata została zamknięta wczoraj. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Kruk:* Racja stanu to nie jest kwestia ramówki.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za oddało głos 134 posłów, przeciwnego zdania było 259 posłów, 22 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Kempę.

Poseł Beata Kempa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł, chciałybyśmy powiedzieć, że to, że nie ma dzisiaj pana przewodniczącego Dworaka i całej jego świty, jest przejawem buty i arogancji władzy, jest kolejnym jej elementem. Dzisiaj przed całą Wysoką Izbą on powinien odpowiedzieć na te kilka pytań.

Pierwsze podstawowe jest takie, w sytuacji kiedy tak wiele mówi się w korytarzach sejmowych, w studiach telewizyjnych o tolerancji, dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dyskryminuje katolików w Polsce. Ze sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, gdybyście się państwo wczytali, wynika, że treści religijne to jest pozycja zero, tak – zero. Pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odpowiedział na to pytanie na jednym z posiedzeń komisji, że przecież Polacy mają dwa seriele: „Ojca Mateusza” i „Plebanię”. To jest skandal, jeśli on uważa, że w kraju katolickim, gdzie już ponad 2,5 mln osób domaga się na piśmie istnienia Telewizji Trwam na multipleksie, wystarczy „Ojciec Mateusz” i „Plebania”. Zapomniał, że „Plebania” już została zdjęta z anteny. (*Poruszenie na sali*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć, że pan przewodniczący Dworak powinien przyjść tutaj i wytłumaczyć, dlaczego nie ma kryteriów co do przyznawania...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Beata Kempa:

...koncesji na multipleksie. To jest dyskryminacja katolików w Polsce.

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo. Czas minął.

Poseł Beata Kempa:

Z jakiego środowiska wywodzi się pan Dworak i ten, kto desygnował pana Dworaka do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Niech sobie to przypomni. Nie należy się bać prawdy, nie należy się bać... (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Pan poseł Ujazdowski w jakim trybie?

(*Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski: Pytanie.*)

Nie, pytanie z pana klubu już było zadawane. Pani poseł Kruk zadawała pytanie. (*Poruszenie na sali*)

Dobrze. Proszę.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kultura zachodnia polega na tym, że na ważne pytania się odpowiada, panie ministrze. Pani poseł Elżbieta Kruk zadała bardzo istotne pytanie, jakie jest pana zdanie w sprawie emitowania w telewizji publicznej filmu, który w sposób drastyczny narusza dobra Armii Krajowej i środowisk kombatanckich i prezentuje fałszywy obraz historii. Rozumiem, że brak odpowiedzi jest akceptacją dla tego typu praktyk. A jeśli nie, to prosimy o bardzo precyzyjną odpowiedź na to pytanie. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Grupański: Nie głosujemy nad serialami.*)

Marszałek:

Dziękujemy.

Pan poseł Olejniczak.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Ja chciałbym przypomnieć posłankom i posłom z Solidarnej Polski i z Prawa i Sprawiedliwości, którzy się z tej mównicy prześcigają, żeby przypodobać się jednemu z ojców, ojcowi Rydzykowi (*Oklaski*), że telewizja publiczna emituje w niedzielę o godz. 7 rano mszę, tylko trzeba rano wstać, żeby ją obejrzeć (*Wesołość na sali, oklaski*), później jest „Między niebem a ziemią”, około południa, dokładnie o godz. 12, a w soboty również jest program „Ziarno”

i dzieci mogą też ten program oglądać. I naprawdę skończmy z tym. I mam jeszcze pytanie do ministra kultury. Naprawdę, niech się pan Dworak zastanowi i może rzeczywiście, żeby państwo z Solidarnej Polski i z PiS-u nie prześcigali się w przypodobaniu się ks. ojcowi Tadeuszowi Rydzykowi, trzeba by wydać tę koncesję. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli minister kultury Bogdan Zdrojewski.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z mojego punktu widzenia oczywiście nie ma żadnych wątpliwości, iż film, który był emitowany przez trzy kolejne dni, narusza dobre imię Armii Krajowej – bez żadnych wątpliwości. Bez żadnych wątpliwości też film ten nie ma nic wspólnego z prawdą historyczną.

(*Głos z sali: To dlaczego jest emitowany?*)

Dlaczego film był emitowany – to pytanie nie jest do mnie. Natomiast od razu powiem, że w tym rządzie, w którym reprezentuję Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nie ma ministrów, którzy łapią za telefon, dzwonią do prezesa i mówią: te wiadomości nam się nie podobają, ten film proszę zdjąć, ten film proszę włączyć.

(*Poseł Rafał Grupański: Rydzyk od rana do wieczora.*)

Jest rada nadzorcza, która odpowiada za telewizję publiczną, kontroluje, i jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która wykonuje swoje obowiązki, a państwo mają dzisiaj możliwość ją ocenić. Dziękuję bardzo.

(*Głosy z sali: Prezes do dymisji.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego za udzielenie odpowiedzi.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1461, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 219 posłów, przeciwnego zdania było 142 posłów, 65 posłów wstrzymało się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, popisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2013 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Macieja Orzechowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1352.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, popisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2013 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1352, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za oddało głos 423 posłów, nie było głosów przeciwnych, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, popisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2013 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, popisanej w Wilnie dnia 17 lipca 2012 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Bartłomieja Bodio oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Sejm podjął decyzję o nieodsyłaniu projektu ustawy ponownie do komisji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1252.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Polaczka.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To bardzo ważna umowa w zakresie przestrzeni powietrznej, która wynika z prawa europejskiego, ale forma, w jakiej została zawarta, rażąco narusza interesy naszego kraju. Dla ilustracji powiedziałbym tylko, że północno-wschodni sektor Polski, 20% powierzchni, jest na podstawie tej umowy delegowany do służby przestrzeni powietrznej odpowiednika Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

W trakcie pierwszego czytania, zanim zadam pytanie, pani marszałek, tylko dwa cytaty z wypowiedzi przedstawiciela rządu, który referował to zagadnienie. Pierwszy cytat: Nie oddajemy Litwinom kontroli nad 1/5 polskiego nieba, tylko wprowadzamy taką możliwość – stwierdził przedstawiciel rządu. Na moje pytanie, w jaki sposób 64-kilometrowa (*Dzwonek*) granica polsko-litewska ma zwiększyć przepustowość przestrzeni, odpowiedział w taki sposób, cytuję: Pytanie, w jaki sposób ten blok ma wspierać obsługę ruchu lotniczego jest oczywiście pytaniem zasadnym. Trudno powiedzieć, w jaki sposób ma wspierać – cytat z wypowiedzi przedstawiciela rządu.

Umowa o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Polską a Litwą daje podstawę do oddania części naszej przestrzeni powietrznej w zarządzanie stronie litewskiej. Proste pytanie do konstytucyjnego ministra pana Sławomira Nowaka: Czy dojdzie do przekazania sektorów tej przestrzeni w zarządzanie litewskim służbom ruchu lotniczego?

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie ministrze, przestrzeń powietrzna nad Polską nie jest wypożyczalnią zegarków. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Wziątek również w kwestii pytania?

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Nie ma wątpliwości, że tego rodzaju blok przesłonięci powietrznej jest potrzebny. Pytanie jest tylko, jak on będzie zorganizowany, jak będzie określony i jaki obszar nie tylko Polski, ale ewentualnie okolicznych państw, może obejmować. Ale także bardzo ważne pytanie dotyczy sposobu zarządzania i dobrze przygotowania się do zarządzania tą przestrzenią.

W związku z tym moje pytanie kierowane do pana ministra dotyczy tego, w czym lepiej zorganizowany i przygotowany jest taki kraj, jak Litwa, żeby tą przestrzenią publiczną powietrzną zarządzać lepiej niż strona polska. Jakie macie państwo argumenty o charakterze merytorycznym, że jesteście gotowi oddać zarządzanie tą przestrzenią innym, a nie możemy decydować o tym sami? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pani minister też chciałaby zadać pytanie, ale poseł Polaczek z pani klubu już zadawał pytanie.

Pan poseł Bodio?

Proszę bardzo.

Posel Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać: Gdzie wszyscy byliśmy w 2004 r., gdy nasz kraj brał udział w referendum akcesyjnym do Unii Europejskiej? Jesteśmy w Unii Europejskiej. Wielu z nas na tej sali dąży do coraz mocniejszej integracji. Wiele państw w Unii Europejskiej ma wspólną walutę. Rozmawia się o wspólnej armii, o wielu wspólnych przedsięwzięciach. Wiele lat temu, blisko dekadę temu, podjęto decyzję o wspólnym zarządzaniu przestrzenią powietrzną. Nawet gdyby w wyniku podpisania tej umowy doszło do delegacji 20% przestrzeni powietrznej, to co takiego się stanie? Przypominam, że obszar Morza Bałtyckiego jest nadzorowany militarnie przez NATO. W ramach wspólnej misji natowskiej Baltic Air Policing polscy żołnierze w polskich samolotach, uzbrojeni w polskie rakiety *(Dzwonek)*, podlegający polskiemu dowództwu, patrolują cały obszar Morza Bałtyckiego. Co takiego się stanie, jeżeli litewski kontroler będzie podawał im pozycje? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Maciej Jankowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Polaczka, przynajmniej na początku mojej wypowiedzi też zadam pytanie. Kiedy w polskim systemie prawnym pojawia się taki przepis, cytuję: Służby żeglugi powietrznej w części polskiej przestrzeni powietrznej mogą być zapewniane przez instytucje zapewniające służby żeglugi powietrznej państw obcych lub organy międzynarodowe. Dodam pomocnicze pytanie: Kto w tym czasie, kiedy ta ustawa była przyjmowana, pełnił funkcję ministra odpowiedzialnego za ten dział? *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Jerzy Polaczek: To dotyczyło zupełnie innej historii.)

Otóż jest to fragment ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. To tyle co do naganności powierzania organom kontroli powietrznej innych państw nadzoru nad polską przestrzenią powietrzną.

Natomiast jeżeli chodzi o korzyści z polityki wspólnego nieba, pan cytował moją wypowiedź w odniesieniu do fragmentu 60-kilometrowej granicy pomiędzy Polską a w tym wypadku Litwą. Natomiast ta umowa jest elementem budowania porozumienia ogólnoeuropejskiego, budowania wspólnego, jednolitego nieba i ma usprawnić komunikację lotniczą. A tak się jakoś złożyło, że rozmowy rozpoczęły się w 2001 r., w 2005 r. podpisano memorandum z Litwą i prowadzono rozmowy z innymi krajami o przyłączeniu do FAB-u. Tak te rozmowy prowadzono w 2006 r. i 2007 r., że te inne kraje przystąpiły do innych FAB-ów. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Polaczek w trybie sprostowania, jak rozumiem?

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panu ministrowi Jankowskiemu wyjątkowo dopisuje humor. Ja pokażę tę mapkę dokładnie. To jest 20% sektora północno-wschodniego Polski. To, co zasugerował pan minister, to jest wieloletnia praktyka, polegająca na tym, że na niewielkich obszarach Polski, w Kotlinie Kłodzkiej, w tzw. worku turowskim, w okolicach Cedyńi czy Świnoujścia, po to, żeby piloci nie musieli co pół minuty przełączać częstotliwości, jest od wielu lat wzajemna delegacja między służbami polskimi i czeskimi oraz polskimi i niemieckimi. *(Oklaski)* A to, o czym mówimy, to jest bezprecedensowe rozwiązanie w praktyce europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest...

(Poseł Anna Fotyga: Chciałabym zabrać głos.)

Nie, jeszcze nie głosujemy nad całością. Jak dojdziemy do całości, to udzielię głosu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 178 posłów, przeciwnego zdania było 223 posłów, wstrzymało się od głosu 25 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister Annę Fotyę.

Poseł Anna Fotyga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Przestrzeń powietrzna nad Rzeczpospolitą Polską jest częścią terytorium państwa. Na podstawie dwustronnej umowy rząd chciałby przekazać nadzór nad częścią tego terytorium, możliwość sprawowania nadzoru innemu państwu. We wnioskach, które skierowane zostały wspólnie do Brukseli, wskazano, że możliwe jest rozszerzenie tej umowy, czyli przystąpienie do umowy takich państw jak Federacja Rosyjska i Białoruś. Wobec tego mam pytanie. Czy rząd potwierdzi, że zawarte tam postanowienia stanowią wystarczające gwarancje bezpieczeństwa dla Polski i jej terytorium? To jedno.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Targowica.)

I drugie. Co państwo zamierzacie zrobić z pozostałymi 4/5 terytorium państwa? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana ministra Macieja Jankowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj w czasie debaty nad ustawą przywoływano też treść umowy. Był zarzut, że jest ona zbyt szczegółowa i reguluje

zbyt wiele spraw. Może jest ona szczegółowa m.in. dlatego, że odpowiada na wszystkie obawy o niebezpieczeństwa, o których mówi pani poseł. Art. 5 umowy mówi o suwerenności, art. 6 – o bezpieczeństwie i obronie. Umowa w pełni gwarantuje zarówno suwerenność państwa polskiego, jak i zabezpieczenie wszelkich naszych interesów.

A co do możliwości rozszerzania FAB-ów i przystępowania do nich innych państw oczywiście jest możliwość zarówno połączenia jednego FAB-u z innymi FAB-ami istniejącymi w Unii Europejskiej, jak i przystąpienia do FAB-u, oczywiście na warunkach akceptowanych przez państwa tworzące FAB, innych krajów, w tym krajów unijnych bądź pozaunijnych. Wskazane przez panią Federacja Rosyjska i Białoruś zostały wspomniane, ale nie w umowie, nie w materiałach, tylko w analizie opisującej sytuację, jako kraje sąsiednie w stosunku do krajów tworzących FAB.

Tak że nie tylko nie ma żadnego takiego zagrożenia, ale i nie doszło do przesądzenia o czymkolwiek, nie ma żadnej decyzji w tej sprawie. Jeszcze raz chcę podkreślić, że opinia, iż ta umowa, nad ratyfikacją której Wysoki Sejm debatuje, prowadzi i zobowiązuje do oddania kontroli nad przestrzenią powietrzną komukolwiek, jest nieprawdziwa. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, podpisanej w Wilnie dnia 17 lipca 2012 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1252, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za oddało głos 223 posłów, przeciwnego zdania było 176 posłów, 25 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, podpisanej w Wilnie dnia 17 lipca 2012 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Piotra Pawła Bauca oraz przeprowadził dyskusję.

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest niezwykle niebezpieczny projekt ustawy. To, proszę państwa, że nie można nikogo dyskryminować ze względu na rasę, narodowość, wyznanie, orientację seksualną, jest oczywiste. Tego typu zapisy znajdują się już w polskim systemie prawnym. Natomiast autorzy tego projektu ustawy proponują, by zasadę równego traktowania rozszerzyć także o tożsamość płciową i ekspresję płciową.

Jak to będzie działało w praktyce? Jeśli ktoś publicznie ośmieli się skrytykować osobę, której tożsamość płciowa i ekspresja płciowa są niezgodne z jej płcią metrykalną, może być podany do sądu, a kary mają być dotkliwe i odstrasżające. Co więcej, nie będzie przedawnienia, a do sądu ci, którzy krytykują, mogą być podani nie tylko przez osobę bezpośrednio zainteresowaną, ale także przez liczne organizacje. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, mieć taki proces, znaczy już go przegrać. Tak powiedziałby Franz Kafka. Nikt z tym systemem, nikt, kto myśli samodzielnie, kto ma odwagę formułować własne opinie, własne zdanie, nie będzie w stanie wygrać.

Co więcej, autorzy tej nowelizacji proponują także, by nie można było emitować reklam tych towarów, które są przeznaczone wyłącznie dla kobiet albo wyłącznie dla mężczyzn, by osoby, których tożsamość płciowa jest odmienna...

(Poseł Rafał Grubiński: Czas już się skończył.)

Marszałek:

Pani poseł, czas minął.
Dziękuję bardzo.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

...od płci metrykalnej, nie poczuły się wykluczone.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Proszę państwa, to jest wprowadzenie nowego rodzaju cenzury. To jest próba...

Marszałek:

Pani poseł, przekroczyła pani czas o 100%.
Bardzo proszę o zakończenie wystąpienia.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Ale chciałabym zadać pytanie.

Marszałek:

Nie, na to była minuta, pani poseł.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie do przedstawicieli wnioskodawców. Dlaczego absorbujecie państwo parlament sprawami nieistotnymi dla Polaków w czasach ciężkiego kryzysu, kiedy oczekują od parlamentu zupełnie innych rozwiązań? Dlaczego wasza aktywność parlamentarna zasadniczo sprowadza się do walki z Kościołem i do eksponowania odmienności seksualnych? Cemu służy zaśmianie prawa tego rodzaju kazuistyką, jak tożsamość płciowa, ekspresja płciowa, dyskryminacja bezpośrednia, dyskryminacja pośrednia, dyskryminacja wielokrotna, dyskryminacja przez asocjację, dyskryminacja przez asumpcję? Pytam: Cemu to służy? Nie mówiąc już o tym, że jest to sprzeczne z zasadami techniki legislacyjnej. Wyraźnie wczoraj mówił o tym prezes Trybunału Konstytucyjnego i przestrzegał przed taką kazuistyką. *(Dzwonek)* Przestrzega przed tym rzecznik praw obywatelskich. Dla tego też ten projekt należy uznać za zbędny i szkodliwy.

Prawa w zakresie równouprawnienia w wystarczającym stopniu chroni Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która wyraźnie stwierdza: Nikt nie może być dyskryminowany w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym z jakiegokolwiek przyczyny.

Posel Stanisław Piotrowicz

Czy zdaniem państwa tego rodzaju zapis w najważniejszym akcie prawnym nie jest wystarczający? Wszystko inne jest zaśmiecaniem systemu prawa. Dlatego wnoszę o odrzucenie projektu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, zanim udzielię głosu posłowi wnioskodawcy, chciałabym poinformować pana posła... Bardzo proszę nie odwracać się do mnie plecami, mówię do pana. Panie pośle Piotrowicz, proszę o minutę uwagi.

Otóż każdy projekt, niezależnie od tego, który klub go złoży, jest na wstępie, zanim zostanie wprowadzony do procedowania, oceniany przez Biuro Legislacyjne i Biuro Analiz Sejmowych. Proszę więc nie stawiać zarzutu niepoprawności legislacyjnej, bo tym samym podważa pan opinię tych, którzy są w kancelarii ekspertami.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Na niepoprawność zwraca uwagę rzecznik praw obywatelskich. Fragment tego wystąpienia rzecznika praw obywatelskich jest nawet cytowany w uzasadnieniu wniosku. W szczególności rzecznik praw obywatelskich stwierdza: Ustawa o równym traktowaniu...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Stanisław Piotrowicz:

...stanowi uzupełnienie regulacji już obowiązujących...

Marszałek:

...nie przypominam sobie...

Posel Stanisław Piotrowicz:

...na podstawie...

Marszałek:

Panie pośle! *(Poruszenie na sali)*
(Posel Stanisław Piotrowicz przemawia przy wyłączonym mikrofonie)
(Głos z sali: Hańba!)

Panie pośle, jest taka zasada i proponuję jej przestrzegać – wchodzi się na mównicę i zabiera się głos wtedy, kiedy ma się pozwolenie. *(Poruszenie na sali)*
(Posel Stanisław Piotrowicz: Pani marszałek o to prosiła.) (Oklaski)

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Piotra Pawła Baucia o zabranie głosu, a państwa proszę o zachowanie spokoju.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Kochana Pani Profesor Pawłowicz! Kochana Pani Profesor Wróbel! Wiele zapisów, które mamy w konstytucji, wymaga uszczegółowienia, taka jest praktyka, takie jest życie. To jest podobna sytuacja. My tym projektem ustawy poprawiamy to, co jest już zrobione, nie aby jąrzyć, tylko faktycznie jest pewna grupa osób w Polsce, o których długo nie rozmawialiśmy. Ci ludzie chcą być tam wskazani. Generalnie celem tej naszej poprawki jest pokazanie, że są ludzie starzy, że są osoby niepełnosprawne, że właśnie ze względu na płeć jest zróżnicowanie w pewnych obszarach. Okazuje się, że nie zauważa się niepełnosprawnych w obszarze edukacji czy w obszarze usług. Chcemy dokonać tego, żeby wszędzie ludzi zauważano, bez względu na różnice, jakie nas niestety, często przykre, ale życie takie jest, charakteryzują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1051, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za oddało głos 175 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, 11 posłów wstrzymało się od głosu. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druki nr 1255 i 1314).

Na 43. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania przedstawionego przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Stanisława

Marszałek

Rakoczego oraz stanowiska komisji przedstawionego przez panią poseł Annę Nemś, a także przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie sprawozdania.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął sprawozdanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Rzońcę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym uzyskać odpowiedź w rzeczonyj sprawie od ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa. Oto okazuje się, że w grudniu 2012 r. minister rolnictwa mówił: jest wielki problem ze sprzedażą ziemi cudzoziemcom w zachodniopomorskim. A tydzień temu z tej trybuny minister spraw wewnętrznych mówił: nie ma żadnego problemu, i bagatelizuje ten problem. To skąd się wzięły w całej Polsce protesty rolników przeciwko wykupywaniu ziemi przez słupy? Skąd się wzięły? *(Oklaski)* To dlaczego wyleciał z hukiem prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie...

(Poseł Rafał Grupiński: Nie jedyny.)

...jeden dyrektor z Platformy Obywatelskiej wśród 16 dyrektorów i do dzisiaj jest tam zarząd komisaryczny? Dlaczego? To dlaczego rząd nie podejmuje w ogóle dyskusji z projektem Prawa i Sprawiedliwości dotyczącym obrotu nieruchomościami po roku 2016? Ten problem powstaje na naszych oczach. Został złożony projekt przez Prawo i Sprawiedliwość – nie ma dyskusji. *(Dzwonek)*

(Poseł Teresa Piotrowska: Niech pan tak nie krzyczy.)

Ostatnie pytanie: Dlaczego ci, którzy robili protesty w styczniu, są dzisiaj – mówię o rolnikach, o polskich gospodarzach – prześladowani, nękani. Bo są wzywani nawet podczas prac polowych do złożenia wyjaśnień, dlaczego robili protesty w styczniu, w lutym, broniąc polskiej ziemi. Dlaczego?

(Poseł Stefan Niesiołowski: Ciszej, my słyszymy.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Czy dla was rządzenie to jest synekura, tylko są zegareczki, garnitureczki...

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Jak jest pan nasłoneczniony, to niech pan się nie odzywa za dużo.

Marszałek:

Panie pośle, proszę zejść z mównicy. Dziękuję, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca:

Za dużo się pan nasłonecznił. To są... *(Wesołość na sali, oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Romana Kotlińskiego.

Poseł Roman Kotliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem tego sprawozdania choćby z uwagi na nikłe, incydentalne zainteresowanie cudzoziemców polskimi akcjami, polską ziemią. Uważamy, że powinno być większe zainteresowanie – w odróżnieniu od prawicy, która jak zwykle straszy nas wykupieniem przez Niemców. Jakimi idiotami muszą być Hiszpanie czy Włosi, którzy cieszą się z tego, że Anglicy czy Niemcy wykupują u nich działki nadmorskie? Przecież zabierają dostęp do morza tymże narodom, tak? *(Oklaski)*

Jest jednak jeden problem, proszę państwa. Otóż w 2012 r. wydano zaledwie 313 pozwoleń na zakup nieco ponad 1000 ha ziemi. Tymczasem Komisja Mąjątkowa *(Poruszenie na sali)* oddała za darmo *(Dzwonek)* ponad 65 tys. ha ziemi. *(Oklaski)* W sumie Kościół otrzymał ponad 100 tys. ha ziemi za darmo. Państwo polskie nie ma z tego tytułu ani złotówki podatku, ponieważ kler deklaruje, że na polskiej ziemi uprawia kult. Nie zboże, nie ziemniaki, tylko kult. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nieprawda.)

Moje pytanie brzmi: Dlaczego nie znalazło się to w sprawozdaniu? Ta ziemia należy do Watykanu i jest własnością Watykańczyków.

(Głos z sali: Kończ już.)

Dlaczego nie zostało to uwzględnione w sprawozdaniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Ajchlera.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwróć się do prawej strony sali. Otóż kiedy pracowaliśmy nad ustawą o zmianie ustawy o ustroju rolnym, a także o zmianie ustawy o nieruchomościach rolnych, Sojusz Lewicy Demokratycznej mówił o tych sprawach, o których dzisiaj państwo mówicie. Pytając ministra rolnictwa po roku funkcjonowania tych ustaw, uzyskano informację, minister stwierdził, że ustawy dobrze funkcjonują. Potem wyszły wypadki szczecińskie.

Pytam zatem ponownie: Czy nie warto poprawić ustaw, które przed chwilą wymieniałem, z tego powodu, aby tych problemów, o których państwo mówicie, nie było w przyszłości? One trwają w 2013 r., będą trwały w 2014 r. i dalej, dopóty te ustawy będą funkcjonować tak jak do tej pory. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Stanisława Rakoczego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po raz trzeci będę mówił o tym samym, albowiem sprawa została przedyskutowana w sposób dogłębny, wyczerpujący raz na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, a drugi raz na posiedzeniu plenarnym podczas poprzedniego posiedzenia Sejmu. Większość pytań i zarzutów zupełnie nie wiązała się z przedmiotem informacji. Ta informacja została przedstawiona w sposób bardzo szczegółowy, co wszyscy podkreślali, bardzo dokładnie – można tam znaleźć różnego rodzaju analizy, wyliczenia.

Natomiast jeżeli chodzi o to, co podnosił dzisiaj pan poseł w swoim wystąpieniu, to sprzedaliśmy nieco na podstawie zezwoleń udzielonych przez ministra spraw wewnętrznych i bez zezwoleń. Proszę bowiem pamiętać, że obywatele Unii Europejskiej i Federacji Szwajcarskiej nie muszą posiadać zezwoleń, z wyłączeniem ubiegania się o kupno ziemi rolnej, bo tutaj mamy jeszcze okres przejściowy.

Co do słupów w województwie szczecińskim, to minister spraw wewnętrznych nie jest właściwy do nadzorowania Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa, natomiast zgodnie z przekazanymi przez tę agencję danymi o wysokości sprzedaży w roku ubiegłym w województwie zachodniopomorskim jest to 171 ha i nie wszystko to jest ziemią rolną, a w województwie mazowieckim ponad 600 ha. A więc trudno mi uwierzyć, że olbrzymi problem słupów leży w 170 ha sprzedanych cudzoziemcom w województwie zachodniopomorskim. Zresztą cała statystyka jest tam bardzo dokładnie przedstawiona. To tyle tytułem wyjaśnienia.

Wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie informacji ministra spraw wewnętrznych.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalemby.

(Głos z sali: Kulturalny ubój.)

(Poseł Tomasz Kulesza: Kłamczuszki.)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Informacje przekazane przez pana posła Rzońcę głównie są nieprawdziwe. Nie ma w oddziale regionalnym w Szczecinie żadnego zarządu komisarycznego, jest pełniący obowiązki dyrektor.

Natomiast jeżeli chodzi o obrót ziemią, panie pośle i Wysoka Izbo, szczególnie w zachodniopomorskim, ale i w całej Polsce, na podstawie rozmów 11 stycznia br. podpisane zostało porozumienie z organizacjami rolniczymi, 12 punktów ustaleń bez żadnych rozbieżności. W ciągu tygodnia przez prezesa Agencji Nieruchomości Rolnej wydane zostało rozporządzenie, które wszystko konsumowało w tym zakresie. Po raz pierwszy od 20 lat w proces sprzedaży gruntów, szczególnie przetargów ograniczonych na powiększenie gospodarstw rodzinnych, został włączony samorząd rolniczy, czyli izby rolnicze, i one, jak nigdy dotąd, otrzymały mechanizm polegający na tym, że w przypadku podejrzeń o słupy, które mają charakter marginalny, i na wniosek przedstawicieli przetargi ograniczone są odwoływane, panie pośle.

Natomiast informuję Wysoką Izbę, że rolnicy w Polsce bardzo sobie cenią te rozwiązania. Mówią, że one są dobre, tylko żeby były wcześniej wprowadzone. Wprowadziliśmy te rozwiązania. Wkrótce trafi do Wysokiej Izby kolejny projekt, który dalej porządkuje te sprawy, na temat organizacji rolniczych, i uważam, że Wysoka Izba poprze propozycje wspierane przez ministerstwo rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa pracuje także nad rozwiązaniami,

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

które będą chroniły polską ziemię po roku 2016. Proszę nie martwić się o to, ewentualnie wspierać nasze rozwiązania.

Natomiast co do protestów uprzejmie informuję, że przedtem organizowano komitet protestacyjny składający się z członków RI „Solidarność”, izb rolniczych oraz kółek rolniczych. Izby rolnicze, do których należą wszyscy rolnicy, a także kółka rolnicze uważają, że te sprawy zostały w całości rozwiązane, nie ma najmniejszych podstaw do protestów. Te protesty organizuje RI „Solidarność”.

W jakim stopniu realizujemy sprzedaż gruntów dla rolników, świadczy to, że w porównaniu z poprzednimi latami dzisiaj mamy ok. 4 tys. przetargów ograniczonych, w których przypadku jest zapewnione pierwszeństwo powiększania gospodarstw rodzinnych. A więc to, o czym mówicie, panowie posłowie, zostało zrealizowane i nareszcie rolnicy mają możliwość powiększania gospodarstw rodzinnych, co wynika z ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przystępujemy do głosowania.
Pan poseł? *(Poruszenie na sali)*
(Głos z sali: Nie, już nie.)

Poseł Joachim Brudziński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pewna nieprecyzyjna wypowiedź padła z ust pana ministra. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: W jakim trybie?)
W trybie formalnym, proszę państwa.

Marszałek:

Przepraszam bardzo, panie pośle, w jakim trybie?

Poseł Joachim Brudziński:

Pani marszałek, w trybie formalnym. Chciałbym zgłosić wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, dlatego że pan minister Kalemba wprowadził Wysoką Izbę i opinię publiczną w błąd.

Panie ministrze, przed chwilą poinformował pan Wysoką Izbę, że w proteście rolników uczestniczy tylko i wyłącznie jedna z wcześniej protestujących stron, czyli „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Informuję pana, że w proteście uczestniczą również członkowie izb rolniczych, a o tym, jak wygląda dia-

log ze stroną społeczną, pan poseł Rzońca przed chwilą powiedział. Otóż rolnicy, którzy podjęli przez tydzień protest przed miasteczkiem namiotowym przed urzędem wojewódzkim, w trybie ekstrastrydaryjnym są dzisiaj wzywani przez Komendę Powiatową Policji w Pyrzycach i w sposób ordynarny zostają zastraszani i wręczane są im mandaty.

Panie ministrze, czy prawda jest, że decyzją wojewody siedziba Agencji Nieruchomości Rolnych zostaje przeniesiona do siedziby kuratorium, tak aby nie mogli pojawiać się tam rolnicy, wjechać traktorami, a kuratorium zostaje przeniesione i główna księgowo kuratorium oświaty wyraża sprzeciw, ponieważ są marnotrawione środki w wysokości kilkuset tysięcy złotych? *(Dzwonek)*

Panie ministrze, dialog, o którym pan mówi, wygląda tak, że z jednej strony rolnicy są zastraszani, a z drugiej strony próbuje pan dzielić protestujących.

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ padł wniosek formalny o przerwę – panie ministrze, moment – przegłosujemy go.

Bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę, niech podniesie rękę i nacisnie przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za wnioskiem oddało głos 163 posłów, przeciwnego zdania było 244 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Wniosek upadł.

Bardzo proszę, jest jeszcze pytanie.

Pan poseł Ajchler.

Sprostowanie, jak rozumiem.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Rzeczywiście podpisał pan tych 12 punktów i porozumienie z rolnikami. Jest tylko jeden problem. Rolnicy dzisiaj protestują i chcą się z panem spotkać, aby zapytać, jak pan realizuje te 12 punktów i tę umowę z nimi. Dochodzą do mnie informacje, że z podpisaniem nie było większego problemu, tylko jest problem z realizacją niektórych punktów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalembe.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To porozumienie jest w całości realizowane – uprzejmie informuję. Miałem z nimi kontakt i w grudniu, i w styczniu. Każda propozycja spotkania jest przeze mnie przyjmowana. Uprzejmie informuję, że izba rolnicza w woj. zachodniopomorskim uważa, że jest to realizowane prawidłowo, i nie przyłącza się do tego protestu. To samo dotyczy organizacji kółek rolniczych. I nie ma problemu ze spotkaniem się czy z ministrem, czy z jego służbami. My nie tylko przyjmujemy w ministerstwie, ale i jeździmy w zachodniopomorskie. Ostatnie spotkanie było tydzień temu. Takie informacje są wiarygodne. A jak to jest realizowane? Jeszcze raz informuję, że przed przyjęciem ustawy, którą kwestionuje pan poseł Ajchler, przetargów ograniczonych, które dają szansę powiększenia gospodarstw chłopskich, było ok. 700 w ciągu roku, w ubiegłym roku było ich 4 tys. Nareszcie samorząd rolniczy kontroluje obrót ziemią, czego nie było przez 20 lat. Rolnicy w Polsce na spotkaniach ze mną mówią: Panie ministrze, dobrze, tylko szkoda, że tak późno, więc sądzę, że i ci którzy nie znają tego zagadnienia, też doceniają te działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bogdan Rzońca, w trybie sprostowania.

(Głos z sali: Siadaj!)

(Głos z sali: W jakim trybie?)

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcieliśmy dać szansę ministrowi rolnictwa, a ta ekwilibrystyka słowna tutaj jest spóźniona. Prawo i Sprawiedliwość złożyło stosowny projekt ustawy, jest to do dyskusji, dotyczący tego, co będzie się działo z polską ziemią po 1 maja 2016 r....

(Poseł Cezary Grabarczyk: To nie jest sprostowanie.)

...żeby nie było takiej sytuacji, że znowu rolnicy będą musieli traktorami wyjechać na ulice, by upomnieć się o polską ziemię, by móc powiększać polskie gospodarstwa rodzinne.

(Głos z sali: Sprostowanie!)

Tylko o to prosimy, panie ministrze, żeby zechciał pan poddać nasz projekt pod dyskusję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, gwar na sali)*

(Poseł Julia Pitera: Boże! Ciszej, ciszej...)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, zawartego w druku nr 1255, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za oddało głos 133 posłów, przeciwnego zdania było 275 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął sprawozdanie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1482).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1482, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Za oddało głos 392 posłów, nie było głosów przeciwnych, 8 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 14 do godz. 11 min 24)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 1379).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Senatu przedstawiam projekt zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego. Jest to kolejna inicjatywa senacka wyrokowa, związana z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2012 r. W orzeczeniu tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 394¹ § 1 pkt 2 K.p.c. z przepisami konstytucji. Przy czym pragnę podkreślić, że dotyczy to brzmienia tego przepisu, które obowiązywało do 2 maja 2012 r. Jako wzorce konstytucyjne trybunał przyjął art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3, czyli prawo do sądu, to, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, bezstronny, niezależny i niezawisły sąd w rozsądnym terminie, art. 176 ust. 1, który, przypomnę, mówi o dwuinstancyjności postępowania sądowego, i odniesienie do wzorca z art. 31 ust. 3 dotyczącego zasady proporcjonalności, czyli ograniczenia praw i wolności obywatelskich o na przykład bezpieczeństwo publiczne, ochronę zdrowia, ale tylko w zasadach wyznaczonych przez ustawy.

Nie będę szczegółowo przytaczał obszernych argumentów Trybunału Konstytucyjnego zawartych w uzasadnieniu tegoż wyroku. Skupię się na projekcie senackim, który zakłada nowe brzmienie art. 394 § 1 pkt 9 oraz art. 394² § 1. Jakkolwiek bowiem żaden z tych przepisów nie został poddany kognicji trybunału, to wobec zmiany stanu prawnego, jaka nastąpiła z dniem 3 maja 2012 r., wskazane jednostki redakcyjne są niewątpliwie najbliższe treściowo zagadnieniu, którym zajmował się sąd konstytucyjny.

Art. 394 § 1 pkt 9 K.p.c. nie potwierdza wprost prawa do zainicjowania kontroli instancyjnej w razie wydania przez sąd pierwszej instancji postanowienia odnoszącego się do kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronie czy też uczestnikowi postępowania z urzędu, niemniej w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego przyjmuje się istnienie takiego uprawnienia po stronie pełnomocnika procesowego. Do tej pory te sprawy były regulowane orzeczeniami Sądu Najwyższego, nawet w postaci uchwał z dnia 2 maja 2011 r. i z dnia 8 marca 2012 r. Warto tutaj zaakcentować, iż prezentowane stanowisko sądów nie ogranicza się wyłącznie do spraw, w których oddalono wniosek pełnomocnika ustanowionego z urzędu o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, co miało miejsce w tym stanie faktycznym uwzględnionym w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, kiedy to pełnomocnik z urzędu, radca prawny, został ustanowiony w drugiej instancji, złożył wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej od Skarbu Państwa, wniosek ten został oddalony przez sąd drugiej instancji i wedle stanu prawnego obowiązującego do 2 maja 2011 r. nie było możliwości zaskarżenia tego. W tezach powołanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r. jest mowa o postanowieniu sądu pierwszej instancji roz-

strzygającym o ponoszonych przez Skarb Państwa kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz o postanowieniu w przedmiocie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Nie da się ukryć, iż to drugie ujęcie w większym stopniu odpowiada gwarancjom konstytucyjnym, ponieważ w pełni zabezpiecza interes majątkowy pełnomocnika wyznaczonego przez sąd, dając mu instrument weryfikacji nie tylko orzeczeń całkowicie dla niego negatywnych, ale też i takich, które przesadzają o przyznaniu mu jedynie części żądanych kosztów.

Tutaj sprawa się sprowadzała do tego, jak umieszczyć postępowanie odwoławcze, gdyż, jak wiadomo, wcześniej już były zmiany przepisów Kodeksu postępowania cywilnego takie, gdzie nie było możliwości, aby od orzeczeń sądu drugiej instancji były środki odwoławcze do Sądu Najwyższego. To ograniczano w ten sposób, że stosowano tzw. instancję poziomą, czyli rozpoznanie przez ten sam sąd, tylko w innym równorzędnym składzie. I tak również zakłada nasz projekt senacki, z tym że zdecydowaliśmy się wprowadzić przepis międzyczasowy, gdyż ten wyrok wszedł w życie, opublikowany został 14 listopada 2012 r. i mogą być takie stany faktyczne przed wejściem w życie tej projektowanej ustawy, w dalszym ciągu mogą zachodzić takie sytuacje, że pełnomocnicy z urzędu nie będą mieli możliwości zaskarżenia postanowień, które zapadły w tym czasie, czyli między 14 listopada 2012 r. a wejściem w życie tej projektowanej ustawy. Dlatego jest tam przewidziane 14-dniowe *vacatio legis*, jak również możliwość zaskarżenia. Termin, tak jak w przypadku zażalenia, będzie 7-dniowy.

Jakie są skutki projektowanej ustawy? Przedkładany projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego w pełni uwzględnia stanowisko Trybunału Konstytucyjnego przedstawione w orzeczeniu z 30 października 2012 r., sygn. SK 20/11. Podstawowym skutkiem tej regulacji będzie zastąpienie tej, która do tej pory istniała i nie spełniała wymogów konstytucyjnych, które w pełni odzwierciedlały standardy z art. 45 ust. 1 konstytucji.

Projektowana ustawa może mieć też wpływ na sferę stosunków społecznych, mimo iż trudno jest wykazać istnienie związku między mechanizmami chroniącymi prawa majątkowe profesjonalnych pełnomocników w zakresie przysługujących im kosztów pomocy prawnej udzielanej z urzędu a jakością ich usług. Można przyjąć, iż wyższy poziom gwarancji w tej dziedzinie powinien sprzyjać również odpowiednio rzetelnemu wypełnianiu obowiązków nakładanych na tychże pełnomocników na podstawie art. 117 Kodeksu postępowania cywilnego. To z kolei służyć będzie niewątpliwie wymiarowi sprawiedliwości.

Proponowana nowelizacja przyczyni się prawdopodobnie do zwiększenia wydatków budżetu państwa, niemniej wobec braku danych co do liczby wniosków o zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, które dotychczas zostały w całości lub częś-

Senator Andrzej Matusiewicz

ciowo załatwione odmownie przez sądy drugiej instancji, a przy tym odnośnie do liczby błędnych orzeczeń w tym przedmiocie, precyzyjne określenie skutków finansowych projektowanej ustawy nie jest możliwe. Dodatkowo uchwalenie ustawy spowoduje konieczność rozpoznawania zażeń przez sądy drugiej instancji w innych składach, a więc może przłożyć się na wzrost kosztów funkcjonowania sądów okręgowych oraz sądów apelacyjnych jako tych, które ustrojowo odgrywają rolę sądów drugiej instancji. Można jednak sądzić, iż w tym ostatnim zakresie ewentualne wydatki znajdą pokrycie w puli środków zaplanowanych w budżecie na rok 2013 w części 15: Sądy powszechne. Projekt nie wpływa na inne jednostki organizacyjne sektora finansów publicznych, w tym nie pociąga ze sobą skutków dla jednostek samorządu terytorialnego.

Były bardzo szerokie konsultacje. Projekt był przedstawiony do zaopiniowania przez ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, Sąd Najwyższy, Krajową Radę Sądownictwa, Krajową Radę Prokuratury, Naczelną Radę Adwokacką, Krajową Radę Radców Prawnych, Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, rzecznika praw obywatelskich, Helsińską Fundację Praw Człowieka oraz Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Większość tych podmiotów nie zgłaszała uwag do przedstawionego przedłożenia, zgadzając się z propozycją rozwiązań. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa zaproponowała m.in. przepis intertemporalny. Pozostałe podmioty nie zajęły stanowiska odnośnie do projektowanych zmian.

W toku pierwszego czytania dwie senackie komisje: Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji podjęły ten postulat regulacji art. 394² § 1 K.p.c. z mocą wsteczną i podjęły decyzję o uzupełnieniu projektu o postanowienie co do możliwości wywiedzenia zażalenia na postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zapadłe po dniu 14 listopada 2012 r., a przed wejściem w życie projektowanej ustawy. Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu i nadanie mu biegu legislacyjnego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Jerzy Kozdroń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Kozdroń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Projekt nowelizacji powstał na kanwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który, tak jak słusznie pan senator powiedział, stwierdził niekonstytucyjność przepisów proceduralnych nieprzewidujących możliwości zaskarżenia postanowień sądów drugiej instancji w sprawie nieodpłatnie udzielonej pomocy prawnej. Ponieważ Trybunał Konstytucyjny wyszedł z założenia, że narusza to nie tylko konstytucyjne prawo do sądu, do posiadania pełnomocnika, osoby, która będzie reprezentowała stronę w postępowaniu przed sądem, ale również art. 64 mówiący o prawie do wynagrodzenia, do posiadania praw majątkowych, prawa własności, bo przecież ustawodawca nie przewiduje nieodpłatnej pomocy prawnej w tym zakresie. W związku z tym to, że sąd, w tym przypadku apelacyjny, który ustanowił tego pełnomocnika z urzędu do udzielenia pomocy prawnej stronie, a potem, na wniosek tego pełnomocnika, odmówił mu przyznania stosownego wynagrodzenia, powinno być przedmiotem zaskarżenia.

Problem był taki, że przepisy proceduralne w art. 394 i następne, w art. 394¹, nie przewidywały takiej możliwości, tego, żeby można było w takich sprawach zaskarżyć postanowienie sądu, ponieważ, jak wynika z art. 394, zażalenie przysługuje na postanowienia sądu pierwszej instancji kończące postępowanie w sprawie, a w pozostałych wypadkach enumeratywnie wymienione są przypadki, kiedy przysługuje stronom zażalenie. Ten zamknięty katalog nie obejmował nieodpłatnej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika. Co ciekawe, przewiduje się możliwość zaskarżenia kwestii przyznanego wynagrodzenia przez świadka czy też biegłego, natomiast pełnomocnik ustanowiony z urzędu nie miał możliwości zaskarżenia tego.

W związku z tym bardzo słusznie, że Senat wystąpił z taką inicjatywą. W ocenie mojego klubu ta inicjatywa jest przeprowadzona w sposób prawidłowy i rzetelny, ponieważ chodzi o to, że nie tylko przewiduje się możliwość zaskarżenia tego rodzaju sytuacji, ale przede wszystkim Senat miał też na uwadze to, żeby odciążyć Sąd Najwyższy od obowiązku rozpatrywania wszelkiego rodzaju zażeń incydentalnych. To nie dotyczy głównego toku postępowania, tylko dotyczy kwestii wynagrodzenia pełnomocnika, w związku z tym przewidziano tutaj sytuację zaskarżenia tego do innego składu sądującego tego sądu, czyli w systemie poziomym.

Druga sprawa, którą Senat też zauważył, i dobrze, że to zrobił, dotyczy tego, że przecież wyrok wszedł w życie 14 maja 2012 r., a od tego czasu były przypadki ustanawiania przez sądy pełnomocników z urzędu w celu udzielenia pomocy prawnej stronom, prawdo-

Posel Jerzy Kozdroń

podobnie były przypadki, kiedy nie przyznawano tym pełnomocnikom wynagrodzenia i pewno były przypadki, kiedy pełnomocnicy składali wnioski o przyznanie im tego wynagrodzenia. W związku z tym chodzi o to, że skoro wtedy nie przysługiwało im zażalenie, to należało wydać przepis retroaktywny, który przewidywałby taką możliwość, że ktoś po wejściu w życie tej ustawy, tej nowelizacji, mógłby w terminie tygodniowym od jej wejścia w życie zaskarżyć to do sądu drugiej instancji.

Tyle miałbym do powiedzenia. Sprawa jest tak oczywista, że dalsze dywagacje nad tym projektem nie mają sensu. Poza tym uważam, że pan senator w sposób szczegółowy, dogłębny to przedstawił i powtarzanie jego słów też mijałoby się z celem. W związku z tym wnoszę o przekazanie tego projektu ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Rogacki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Rogacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość krótko tylko chciałbym zadeklarować chęć i wolę pracy nad tym projektem. Pan senator Matusiewicz dokładnie przedstawił materię proponowanych zmian. Wiemy, że wynikają one z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W imieniu klubu chciałbym zadeklarować chęć i gotowość do pracy nad tym projektem w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Kabaciński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota również będzie opowiadał się za dalszymi pracami nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z senackim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego. Jest on logiczny, w pełni uzasadniony i Klub Parlamentarny PSL popiera ten projekt.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Stanisława Prządka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Senatorze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę zaprezentować stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Pan senator w szczegółowy sposób zaprezentował propozycję nowelizacji, a także uzasadnienie tego projektu.

Chcę w imieniu mojego klubu wyrazić opinię, że ta zmiana jest potrzebna, niezbędna, ponieważ naprawia na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego czy w oparciu o niego przepisy, które wiązały się ze swego rodzaju luką prawną i które uniemożliwiały złożenie zażalenia w przypadku ubiegania się o zwrot kosztów przez pełnomocnika strony występującego w sprawie z urzędu.

Dlatego, uznając, że jest to potrzebna zmiana, także wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac w Sejmie, a więc skierowanie do komisji do spraw kodyfikacji. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Nie widzę pana posła Mularczyka.

A zatem zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby się zapisać do zadania pytania?

Jeśli nie, to zamykam listę i ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Pierwszym, a zarazem ostatnim mówcą będzie pan poseł Marek Ast z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym zapytać, zwrotu jakich kosztów w tym nowym stanie prawnym, jeżeli oczywiście ten projekt uzyska rangę ustawy, zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę, będzie mógł domagać się pełnomocnik ustanowiony z urzędu. Czy pełnych kosztów, które poniósł w trakcie rozpoznawania sprawy? Bo rozumiem, że tutaj chodzi o taką sytuację: pełnomocnik ustanowiony z urzędu wygrywa sprawę dla swojego mocodawcy, mocodawca jest zadowolony z rozstrzygnięcia i nie składa na przykład środka odwoławczego w tym zakresie, w jakim sąd wypowiada się na temat kosztów, zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nie obciąża tymi kosztami na przykład strony przeciwnej. W tej sytuacji oczywiście jest pytanie, bo mamy nowy stan prawny, jest pełnomocnik z urzędu. Czy w tym wypadku będzie on mógł domagać się pełnego zwrotu kosztów właśnie tej nieopłaconej pomocy prawnej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A zatem czas teraz na to, żebyśmy poprosiła o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Królikowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Rząd popiera projekt, uważa go za rzetelnie przygotowany. Zmiana, która została przygotowana przez Senat i przedstawiana dzisiaj, zasługuje na skierowanie do komisji kodyfikacyjnej w celu dalszej pracy. Ze swojej strony, ze strony rządowej zwrócę tylko uwagę na pewną wątpliwość dotyczącą art. 2, a mianowicie tego przepisu, który przewiduje regułę intertemporalną mającą charakter retroaktywny, która zakłada, że będzie istniała możliwość uruchomienia środka odwoławczego od postanowień sądu po dacie, w której został wydany wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Ten projekt wprowadza taką fikcję, że termin na złożenie zażalenia będzie biegł ad novo od dnia wejścia w życie ustawy i wynosił 7 dni, bo będzie

to zażalenie na zasadach ogólnych. Tutaj mamy dwie wątpliwości konstytucyjne. Pierwsza jest taka, że co do zasady nie stosuje się klauzul retroaktywnych, zwłaszcza w sytuacji, kiedy klauzula retroaktywna dotyczy prawomocnego orzeczenia sądu. Nieco inaczej jest, jeżeli chodzi o regulację stosunków prawnych. Jeżeli ta relacja jest na korzyść podmiotu, wtedy istnieje znacznie szersza możliwość stosowania tej klauzuli, oczywiście z ochroną stron stosunku prawnego. Tutaj mamy do czynienia z orzeczeniem sądowym i tu co do zasady stosuje się zasadę stabilności wyroków, stabilności w tym wypadku orzeczeń mających charakter postanowienia. W związku z tym szczególnie istotna wartość musi być pokazana, która przemawia na rzecz tego, żeby stosować regułę retroaktywną umożliwiającą wznowienie postępowania sądowego w danej sprawie. W uzasadnieniu projekt nie przedstawia argumentacji wskazującej, jaka miałaby to być wartość, i w tym zakresie, muszę powiedzieć, mam wątpliwości, czy rzeczywiście ta reguła retroaktywna powinna mieć zastosowanie. Tę wątpliwość przekazuję Wysokiej Izbie i proszę o to, żeby w trakcie prac komisji posłowie zechcieli się do niej odnieść. Minister sprawiedliwości będzie ją podtrzymywał w trakcie prac w komisji.

I druga rzecz, związana także pośrednio z pytaniem pana posła Asta, a mianowicie proszę sobie wyobrazić, że ten okres, w którym nie można było wnieść zażalenia, jednak jest dość długi, tj. kilkanaście miesięcy, co powoduje, że istnieje możliwość w ciągu tych 7 dni zalania sądów zażaleniami od tego rodzaju postanowień. Trudno powiedzieć, jaka to jest liczba, ale to jest wygenerowanie konkretnych wydatków w części 15. budżetu, czyli wymiar sprawiedliwości, które nie były przewidywane w tym budżecie. Jest to też działanie, które może w tym momencie punktowo, w paru miejscach, znacząco obniżyć, chwilowo oczywiście, zdolność sądu do rozpoznawania spraw w określonym rytmie. Koszty, które są zwracane, określa rozporządzenie ministra sprawiedliwości. Można domagać się zwrotu wszystkich kosztów, które zostały poniesione, do pewnej wysokości, którą rozporządzenie określa, kilkaset złotych, w zależności od rodzaju, stopnia skomplikowania, charakteru sprawy i długości trwania postępowania sądowego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców senatora Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Istotnie, jest ta luka prawna od 14 listopada 2012 r. po datę wejścia

Senator Andrzej Matusiewicz

w życie tej znowelizowanej ustawy. Trudno oszacować, panie ministrze, jaka to będzie skala wydatków, myślę, że ministerstwo w okresie trwania procesu legislacyjnego mogłoby zebrać taką informację, ile było tego typu spraw, że w wyrokach czy też w postanowieniach sądowych zapadły rozstrzygnięcia o kosztach wynagrodzenia dla radców prawnych czy też adwokatów, którzy świadczyli nieopłacaną pomoc prawną z urzędu. Co do tego przepisu przejściowego, być może zostanie wypracowane w komisji bardziej elastyczne i dogodne rozwiązanie, bo termin 7 dni od wejścia w życie tej ustawy niejako by obligował tych wszystkich pełnomocników do czujności – musieliby wiedzieć, kiedy ta ustawa wchodzi w życie, i w terminie 7-dniowym złożyć to zażalenie. Niemniej takie rozwiązanie zostało zaproponowane. Można mieć wątpliwości, podzielam tu zdanie pana ministra, ale myślę, że uda się to jeszcze wypracować w toku dalszych prac.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Asta, to przypomnę, że sprawy związane z wynagrodzeniem adwokatów i radców prawnych są uregulowane rozporządzeniami ministra sprawiedliwości w sprawie każdego z tych zawodów. W każdej tego rodzaju sprawie stosuje się stawki minimalne, ale sąd może zwielokrotnić te stawki, uwzględniając zawilość sprawy oraz nakład pracy danego pełnomocnika, zwłaszcza gdy wchodzi on, że tak powiem, do sprawy w postępowaniu odwoławczym, gdzie jest już olbrzymi materiał procesowy, nieraz wielotomowe akta, a sprawa jest skomplikowana w sensie prawnym i wymaga określonego nakładu pracy. Sąd tę pracę powinien docenić i wówczas zwielokrotnić wynagrodzenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.
Zamykam dyskusję.

Marszałkini Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawarty w druku nr 1379, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 1350).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Witolda Gintowt-Dziawałtowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziawałtowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z upoważnienia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedłożyć projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Przedłożenie jest bezpośrednim skutkiem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, który swym wyrokiem z dnia 18 lipca 2012 r., sygn. akt K 14/12, uznał konieczność zapewnienia prawa do skargi do sądu na postanowienia organu wyborczego. Senat Rzeczypospolitej, rozpatrując werdykt trybunału i jego uzasadnienie, w przedkładanym projekcie rozszerzył zakres postulowanej regulacji, wnosząc o uchwalenie prawa do skargi sądowej na postanowienia organu wyborczego we wszystkich wyborach. Chodzi o odmowę przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego, odmowę rejestracji listy w całości lub poszczególnych kandydatów, skreślenie z listy kandydatów oraz unieważnienie zarejestrowanej listy.

Wysoka Izbo! Senat, podejmując uchwałę zatwierdzającą projekt ustawy, miał pełną świadomość obowiązku wykonania werdyktu Trybunału Konstytucyjnego, ale jednocześnie pamiętał, że w 2011 r. obie Izby polskiego parlamentu, nie zapominając o konstytucyjnym prawie każdego do rozpatrywania ważnych dla niego spraw przed sądem, art. 45 i art. 77 konstytucji, postanowiły przekazać Państwowej Komisji Wyborczej odpowiedzialność za rozstrzyganie sporów i rozpatrywanie skarg na decyzje organów wyborczych niższych instancji. Obie Izby przyjęły, że Państwowa Komisja Wyborcza, w której skład wchodzi najkompetentniejsi sędziowie, znawcy nie tylko polskiego prawa wyborczego, w tym trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego, trzech sędziów Sądu Najwyższego i trzech sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, będzie najlepszym profesjonalnym sądem w sprawach dotyczących sporów wyborczych. Obie Izby wzięły pod uwagę także orzecznictwo sądów powszechnych w sprawach dotyczących prawa wyborczego, które nie wyróżniało się, oględnie rzecz nazywając, nadzwyczajną jakością. Trybunał Konstytucyjny nie podzielił naszego zdania. Osobiście ubolewam nad tym, że przedstawiciel Sejmu, stając przed trybunałem w sprawie, o której mówiłem na wstępie, nie potrafił przekonać sędziów trybunału do słuszności rozstrzygnięć przyjętych przez obie Izby przy uchwalaniu Kodeksu wyborczego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożenie ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jego treść nie budziła sporów politycznych i została przyjęta przez Senat znaczącą, dużą większością głosów. Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie będzie powodował dodatkowych obciążeń budżetu państwa.

W imieniu Senatu Rzeczypospolitej, wykonując swój obowiązek, wnoszę o rozpatrzenie i uchwalenie przedkładanego projektu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Adam Żyliński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Żyliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektowanej ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 1350.

Jest to inicjatywa ustawodawcza zgłoszona przez Senat. Jej celem jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lipca 2012 r. dotyczącego ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy. Jego sentencja została ogłoszona 24 lipca 2012 r. Przedmiotem i istotą rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego było stwierdzenie, że art. 218 § 2 zdanie drugie ustawy Kodeks wyborczy w zakresie postanowienia Państwowej Komisji Wyborczej w sprawach, o których mowa w art. 215 § 4 tej ustawy, jest niezgodny z konstytucją. Dotychczasowy stan prawny przewiduje, że w wyborach do Sejmu listy kandydatów w okręgach zgłaszane przez komitety są rejestrowane przez okręgowe komisje wyborcze. Komisja może odmówić rejestracji listy kandydatów, w przypadku gdy liczba prawidłowo złożonych podpisów wyborców popierających zgłoszenie listy kandydatów jest mniejsza niż wymagana lub okaże się to po sprawdzeniu danych lub wiarygodności podpisów albo gdy zgłoszenie ma inne wady, na przykład kandydat nie posiada prawa wyborczy, liczba kandydatów jednej płci jest mniejsza niż 35%, zbyt mała lub zbyt duża jest liczba kandydatów na liście.

W razie odmowy zarejestrowania listy osoba zgłaszająca listę może odwołać się do Państwowej Komisji Wyborczej, jednakże, zgodnie z zakwestionowanym przepisem, od postanowienia PKW nie przysługuje środek prawny. Powyższą regulację stosuje się także w przypadkach zgłaszania kandydatów do Senatu oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Tymczasem art. 45 ust. 1 konstytucji jasno określa, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Art. 77 ust. 2 zaś stanowi, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

Dotychczas prawo wniesienia skargi do sądu istniało tylko w przypadku odmowy przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego, przy czym w przypadku wyborów do rad oraz wójtów nie posiadały go komitety wyborcze organizacji oraz

utworzone w celu ogłoszenia kandydatów tylko w jednym województwie komitety wyborcze wyborców. W przypadku odmowy rejestracji listy w całości lub poszczególnych kandydatów komitety wyborcze mogły składać jedynie odwołanie do organu wyborczego wyższego stopnia, a tylko w przypadku wyborów prezydenta RP – do sądu. Z kolei w przypadku wyborów do rad i wójtów przysługiwały aż dwie instancje odwoławcze, najpierw do komisarza wyborczego, potem do PKW, choć nie do sądu. Natomiast w przypadku skreślenia kandydata z listy oraz unieważnienia zarejestrowanej listy skarga do sądu ani odwołanie do organu wyborczego wyższego stopnia w ogóle nie przysługiwały.

W konsekwencji w projekcie proponuje się, aby w odniesieniu do wymienionych 4 rodzajów postanowień organów wyborczych przysługiwało najpierw odwołanie do organu wyborczego wyższego stopnia, z wyjątkiem sytuacji gdy organem wydającym postanowienie w pierwszej instancji jest PKW, a następnie – skarga do sądu okręgowego, a w niektórych przypadkach – Sądu Najwyższego.

Niewątpliwie projekt może zwiększyć liczbę spraw wpływających przed wyborami do sądów okręgowych i Sądu Najwyższego. Równocześnie jednak zmniejszy się liczba rozpoznawanych po wyborach protestów wyborczych, albowiem sąd pozostawia bez dalszego biegu proces dotyczący sprawy, co do której przewiduje się w kodeksie możliwość wniesienia przed dniem głosowania skargi do sądu. Warto też zauważyć, że ewentualne postępowania sądowe będą dotyczyły na ogół tylko odmowy przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu oraz odmowy rejestracji kandydata lub listy w całości.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Platforma Obywatelska, uznając inicjatywę ustawodawczą Senatu za w pełni uzasadnioną, mającą na celu dostosowanie systemu prawa wyborczego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, będzie głosował za skierowaniem projektu zawartego w druku nr 1350 do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt jako inicjatywa senacka w pełni zasługuje na akceptację, jakkolwiek zawiera wiele mankamentów. W szczególności nie uwzględnia się wielu słusznych uwag kierowanych nie tylko przez ministra sprawiedliwości, ale też przez członków Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa czy Państwowej Komisji Wybor-

Posel Stanisław Piotrowicz

czej. Myślę, że wiele spraw będzie można rozstrzygnąć podczas dalszego procedowania nad projektem tej ustawy.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że Kodeks wyborczy to przykład aktu prawnego w szczególności ukazującego to, jak nie należy tworzyć prawa. Kodeks powstał w wielkim pośpiechu. Począwszy już od samej terminologii, chodzi o słowo „kodeks”. W polskiej terminologii słowo „kodeks” zastrzeżone jest do regulacji dotyczących poszczególnych gałęzi prawa. Prawo wyborcze taką gałęzią prawa nie jest, ale można powiedzieć, że to drobna sprawa.

W dalszej kolejności trzeba stwierdzić, że rzadko się tak zdarza, że jeszcze akt prawny nie wszedł w życie – tak było w przypadku Kodeksu wyborczego – a już był wielokrotnie nowelizowany. Do dnia dzisiejszego Kodeks wyborczy – trzeba to podkreślić – uchwalony w styczniu 2011 r. był już nowelizowany ok. 10 razy i w dalszym ciągu widzimy potrzebę kolejnych nowelizacji. Kodeks wyborczy był również przedmiotem rozpoznania Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że część przepisów jest niezgodna z konstytucją. Sygnalizowano wówczas, podczas prac nad Kodeksem wyborczym w Senacie, niekonstytucyjność wielu rozstrzygnięć, ale wola polityczna zdominowała zdrowy rozsądek. Postanowiono za wszelką cenę wprowadzić nowe rozwiązania.

Chciałbym podkreślić, że np. o godz. 23 wniesiono poprawkę na etapie prac senackich wprowadzającą cały rozdział dotyczący okręgów jednomandatowych, bez konsultacji społecznych, bez szerszych uzgodnień, bez opinii. Jest to przykład, jak już powiedziałem, wadliwego tworzenia prawa.

Przypominam to dlatego, że trzeba wyciągać wnioski. Nie można tworzyć prawa byle jak, na kolanie, ale prawa ważnego.

Niemniej jednak, zważywszy na to, że niniejszy projekt nowelizacji zmierza we właściwym kierunku, klub Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za kontynuowaniem prac nad tymże projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu dotyczące druku nr 1350, mianowicie chodzi o zmiany do Kodeksu wyborczego złożone przez Izbę wyższą, Senat.

Projekt ustawy zakłada dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 lipca 2012 r. w kwestii rozszerzenia katalogu dotyczącego składania skarg, zażaleń i odwołań do sądu, czyli wyższej instancji, niż to było do tej pory, czyli tylko do Państwowej Komisji Wyborczej. Klub Ruch Palikota dokładnie zbadał tę sytuację i zapoznał się z opiniami, przede wszystkim Państwowej Komisji Wyborczej, i ma parę uwag, tak jak Państwowa Komisja Wyborcza. Musimy się zastanowić, czy cały katalog odwołań do sądu ma zastosowanie w przypadku wyborów prezydenta Polski, czy tylko i wyłącznie wyborów wójta, burmistrza czy prezydenta.

Reasumując moją wypowiedź, klub Ruch Palikota będzie za skierowaniem projektu ustawy do prac w komisjach, żeby doprecyzować sprawy dotyczące kandydatów do rad w jednomandatowych okręgach wyborczych i podjąć co do tego projektu ustawy słuszną, rzetelną decyzję prawną, a odłożyć sprawy dotyczące sprawozdania finansowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Kłopotka.

W takim razie głos zabierze teraz pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmiany ustawy Kodeks wyborczy.

Ta nowelizacja jest następstwem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który zajmował się kwestią braku możliwości odwołania do sądu od decyzji organu wyborczego w przypadku odmowy rejestracji kandydata czy listy bądź skreślenia kandydata z listy.

Projekt senacki jednakowoż idzie dalej i zajmuje się kilkoma innymi czynnościami z zakresu procedury wyborczej, przede wszystkim odmową przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego, odmową rejestracji kandydata, odmową rejestracji listy w całości lub co do poszczególnych kandydatów, skreśleniu kandydata lub skreśleniu kandydata z listy, unieważnieniu zarejestrowanej listy. We wszystkich tych przypadkach senatorowie proponują wprowadzenie instancji odwoławczej sądowej.

Jest to, wydaje się, w pełni uzasadnione. Ochrona sądowa procesu wyborczego jest jednym ze standardów demokratycznego państwa prawnego, którym jest Rzeczpospolita Polska. Fakt, że do tej pory tylko w przypadku wyborów prezydenckich w części, w przypadku niektórych czynności wyborczych, jeżeli chodzi o katalog czynności, które przed chwilą

Posel Zbyszek Zaborowski

określiłem, było możliwe odwoływanie się do sądu, jest pewnym uchybieniem konstytucyjnym. Wydaje się, że wskazanie kilku innych przypadków jest celowe.

Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej z uznaniem wita inicjatywę senacką przedstawioną przez pana senatora Witolda Gintowta-Dziewałtowskiego i opowiada się za skierowaniem projektu nowelizacji Kodeksu wyborczego do dalszych prac w odpowiedniej komisji sejmowej. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Kempa z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Kempa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarnej Polski mam zaszczyt przedstawić stanowisko do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Celem tego projektu, tak jak powiedzieli wszyscy moi przedmówcy i jak tu wyartykułował pan senator w imieniu wnioskodawców, jest dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lipca 2012 r. dotyczącego ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy, przy czym sentencja została ogłoszona 24 lipca 2012 r.

Krótko mówiąc, Trybunał Konstytucyjny zważył, że w zakresie postanowienia Państwowej Komisji Wyborczej w sprawach, o których mowa w art. 215 § 4 ustawy Kodeks wyborczy, ten artykuł jest niezgodny z art. 45 ust. 1 konstytucji w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji oraz w związku z art. 99 ust. 1 i 2 konstytucji.

Szanowny panie senatorze, ponieważ jestem członkiem Komisji Ustawodawczej, a także członkiem podkomisji, a więc posłem, który bardzo często prezentuje stanowisko Sejmu w sprawach przed Trybunałem Konstytucyjnym, chcę tu niejako w duchu bardzo koncyliacyjnej polemiki z panem senatorem dopowiedzieć, że praktyka orzecnicza, jeśli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, w zakresie prawa do sądu, czyli drogi do sądu, bo to jest podstawowy zarzut trybunału, który wybrzmiał przy ocenie art. 218 § 2 i art. 215 § 4 Kodeksu wyborczego, wskazuje, że trybunał zdaje się stać na straży art. 45 konstytucji. Nawet w wielu sprawach, nie ma spraw błahych, ale, powiedzmy, w sprawach mniejszego kalibru niż sprawa dotycząca biernego prawa wyborczego, fundamentalnego prawa wyborczego – ono jest fundamentalne z punktu widzenia demokracji, zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze, a to zastrzeżenie dotyczy

akurat biernego – trybunał uznawał jednak drogę do sądu, mimo dość przekonujących wywodów ze strony Komisji Ustawodawczej, ze strony marszałka Sejmu. Tak że myślę, że tu z góry można było przewidywać to, że Trybunał Konstytucyjny wniesie to bardzo istotne zastrzeżenie.

Art. 45 konstytucji mówi o tym, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Prawdą też jest, że najpierw trzeba wykorzystać tok instancji odwoławczych i ten tok przewiduje Kodeks wyborczy, ale niestety kończy się on na Państwowej Komisji Wyborczej, a prawo do sądu jest ważne.

Oczywiście dobrze się stało, że wnioskodawcy uznali wiele uwag Państwowej Komisji Wyborczej, części nie, ale część tak. Ja zgodzę się z moim przedmówcą co do tego, że można pójść dalej i uwzględnić pewne uwagi w ramach prac komisji.

Dość interesująca jest uwaga ministra sprawiedliwości dotycząca składu orzekającego. Generalnie, co do zasady Klub Parlamentarny Solidarnej Polski będzie opowiadał się za przekazaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Oby to się stało jak najszybciej, bo zbliżają się wybory i ta interpretacja musi być jednoznaczna. Zgodzę się z tym, że może to ograniczyć liczbę protestów wyborczych, zatem po stronie wpływu spraw do sądów może wystąpić pewne ograniczenie. Jeśli zaś chodzi o zastrzeżenie ministra sprawiedliwości co do składu orzekającego, mówię o liczbie sędziów, to minister sugeruje, aby to był skład jednoosobowy. Państwo przewidujecie skład trzyosobowy. Jest to sprawa, która wymaga, jak myślę, dobrej dyskusji wśród osób fachowych w komisji dlatego że, z jednej strony, wydawałoby się, że te przepisy są tak jednoznaczne i oczywiste, przynajmniej w zakresie zastrzeżonych artykułów co do biernego prawa wyborczego, że wystarczyłoby orzekanie w składzie jednoosobowym, ale, z drugiej strony, patrząc na to, że chodzi o interpretację bardzo ułomnego Kodeksu wyborczego, i w pełni się zgodzę, że on był po prostu przepychany kolanem, a to jest fundament (*Dzwonek*) polskiej demokracji, warto może, żeby jeśli nie będzie zgody w łonie składu orzekającego trzyosobowego, były wtedy zdania odrębne. One są bardzo ważne i mogą być też wykładnią np. dla Państwowej Komisji Wyborczej przy tym wstępnym orzekaniu i wstępnych decyzjach, więc sprawa jest warta rozważenia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wnikając już dalej w dość ciekawe wywody, aczkolwiek przestrzegam Wysoką Izbę przed tym, że Kodeks wyborczy, który tak naprawdę będzie pierwszy raz przetestowany chyba w wyborach samorządowych w 2014 r., budzi bardzo dużo wątpliwości natury finansowej, którym trzeba się jeszcze szybko przyjrzeć, bo są tu olbrzymie luki, jest bardzo dużo niebezpieczeństw. Kodeks jest niespójny i wymaga gruntownej nowelizacji. Pewnie to się stanie po wyborach, wtedy kiedy

Posel Beata Kempa

będzie już wiadomo z praktyki, że on niestety nie jest dobry.

Wnosimy o przekazanie tego projektu, bo w sposób oczywisty chodzi o wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, do dalszych prac w komisjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przepraszam, że na moment musiałem po prostu opuścić salę. Dziękuję za umożliwienie mi wystąpienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Generalnie rzecz biorąc, nie jesteśmy zwolennikami, żeby z każdą najmniejszą sprawą biegać po sądach. To nam strasznie wydłuży i skomplikuje w ogóle cały proces związany z przygotowaniem się do wyborów i z ich przeprowadzeniem w ustalonych terminach. Uważam, że powinniśmy się przede wszystkim skoncentrować na rozwiązaniu tych problemów, na które zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny, który dostrzegł jednak niespójność z konstytucją niektórych rozwiązań w naszym Kodeksie wyborczym. Zobaczmy, też jestem oczywiście za tym, aby ten kodeks skierować do prac, no właśnie, do jakiej komisji? Czy do ustawodawczej, czy powołamy, to znaczy reaktywujemy, czy też znowu powołamy komisję nadzwyczajną, bo pewnie przy tej okazji będzie jeszcze parę innych propozycji, bo takie sygnały i z klubów parlamentarnych, i z Państwowej Komisji Wyborczej słyszymy, ale to już musi rozstrzygnąć Prezydium Sejmu.

Pani Marszałek! Wnoszę w imieniu mojego klubu, aby ten projekt przekazać do stosownej komisji, o wyborze której zdecyduje Prezydium Sejmu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy jeszcze ktoś chciałby się dopisać do listy pytających?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Żyliński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Żyliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do przedstawiciela Senatu, który prezentował projekt ustawy. Panie senatorze, proszę o odpowiedź, czy po przyjęciu w Kodeksie wyborczym omawianych dziś rozwiązań istnieje zagrożenie, że w okresie wyborczym sądy będą nadmiernie obciążane liczeniem podpisów. I tak na przykład w 2014 r. po raz pierwszy od wielu lat odbędą się wybory do blisko 2,5 tys. rad gmin w okręgach jednomandatowych. Można sobie wyobrazić ewentualną skalę pojawiających się problemów. Czy skutkiem znowelizowanej ustawy nie stanie się poważna trudność w dochowaniu niektórych terminów wyborczych przez w znacznie większym stopniu zaangażowane w nowej sytuacji prawnej sądy powszechne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To rzeczywiście jest krok w dobrym kierunku, dlatego że tak ważne, istotne decyzje jak rejestracja listy bądź kandydata powinny być jednak poddane kontroli sądowej. Niezarejestrowany kandydat czy komitet, któremu nie zarejestrowano listy, powinien mieć prawo wniesienia odwołania do sądu, ale oczywiście tutaj jest pytanie, które przed momentem zadał pan poseł, o obciążenie sądów nadmierną liczbą skarg na decyzje podejmowane przez organy wyborcze. Istotnie będziemy mieli wybory w okręgach jednomandatowych i po prostu kwestia niezarejestrowania bardzo często będzie się wiązała właśnie z zakwestionowaniem podpisów. Ja nie rozumiem, bo w uzasadnieniu jest rzeczywiście napisane, że to żaden problem, właściwie sądy nie będą musiały tych podpisów liczyć, ale to jest przecież materiał dowodowy, więc pytanie o to, w jakim zakresie te skargi zostaną poddane kontroli sądowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: Jaka dotychczas jest skala zjawiska, jeżeli chodzi właśnie o protesty wyborcze dotyczące poszczególnych wyborów? Bo tutaj są takie obawy, że spowoduje to jakąś przewlekłość w sądach. Jaka jest w ogóle skala tego zjawiska do tej pory? Bo wiadomo, że nie możemy oszacować tego, co będzie w przyszłości.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Królikowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Pani posłanka Kempa powiedziała, że w duchu konstytucyjnym podejmuje krytykę. Ja spróbuję wpisać się w podobny kierunek myślenia, a mianowicie twierdzenie, że ten projekt wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jest do pewnego stopnia nieprawdziwe, dlatego że on rzeczywiście w pewnym zakresie wykonuje ten wyrok, ale w pozostałym zakresie zdecydowanie strzela poza cel i wykracza poza zakres orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, to jest najważniejsze, niejako lekceważy wartościowanie, które legło u podstaw orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny mianowicie, kiedy badał tę sprawę, stwierdził niezgodność przepisu Kodeksu wyborczego, który uniemożliwiał skorzystanie z drogi sądowej w celu kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia organu, jakim jest Państwowa Komisja Wyborcza, czy też są inne organy funkcjonujące w tym rytmie wyborczym, związaną z zaprzeczeniem możliwości skorzystania z biernego prawa wyborczego. Innymi słowy, cały wyrok został nakierowany na ochronę korzystania przez obywatela polskiego z prawa wybieralności, prawa do bycia wybranym. A w związku z tym, że istnieje tego rodzaju prawo i roszczenie zagwarantowane konstytucyjnie, za konieczne uznał Trybunał Konstytucyjny zagwarantowanie drogi sądowej do kontroli takiej, a nie innej decyzji organu wyborczego, która uniemożliwia skorzystania z tego prawa gwarantowanego konstytucyjnie.

W pozostałym zakresie trybunał nie rozpatrywał tych zagadnień, w związku z czym budzi pewne zdziwienie postawienie na jednej szali powodów, dla których musi istnieć prawo do sądu i drogi sądowej

w wypadku kontroli postanowienia organu wyborczego w sytuacji ochrony biernego prawa wyborczego, i ochrony innych znacznie mniej istotnych wartości, które nie mają umocowania konstytucyjnego, wynikają z Kodeksu wyborczego lub też z pewnych tendencji związanych ze sposobem organizacji wyborów. O ile jeszcze kontrola realizacji prawa do bycia wybieranym jest rozstrzygnięciem merytorycznym, wymagającym specjalistycznej wiedzy i interpretacji przepisów konstytucyjnych, a więc właściwa jest tu decyzja sądowa, o tyle na przykład liczenie procentów w zakresie kwot na liście już taką czynnością, która powinna być powierzona władzy sądowniczej, chyba nie jest. Innymi słowy, w pozostałym zakresie możliwość dwuinstancyjnego postępowania przed organami wyborczymi, biorąc pod uwagę specjalny i szczególny status PKW, wydaje się wystarczająca i propozycja wprowadzenia prawa do sądu, możliwości odwołania się do sądu w tym zakresie jest chyba próbą nadmiernego zagwarantowania możliwości dochodzenia swoich praw, i to tak naprawdę nie do końca swoich, tylko takich, które są związane z regułami wyborczymi, na których strażą stoi Państwowa Komisja Wyborcza, ale które nie mają tak mocnego oparcia konstytucyjnego i gwarancji konstytucyjnej jak prawo do bycia wybieranym.

Wydaje mi się, że podczas dalszych prac nad tym projektem, po pierwsze, należy zwrócić uwagę na zakres przedmiotowy, w którym możliwe byłoby skorzystanie z prawa do sądu. I tutaj stanowisko ministra sprawiedliwości jest takie, że powinien on zostać ograniczony, w szczególności powinien zostać ograniczony do ochrony biernego prawa wyborczego. Po drugie, konieczne jest w ocenie ministra sprawiedliwości zmniejszenie liczebności składu sądującego. W tego rodzaju sprawach, przy rozpatrywaniu protestów wyborczych, właściwy jest skład jednoosobowy. I ta zasada powinna być rozciągnięta również na ten element, na tę ochronę. I po trzecie, i to jest rzecz, która wymaga bardzo szczegółowych prac, współpracy z Państwową Komisją Wyborczą, należy bardzo starannie sprawdzić, czy wprowadzenie tutaj możliwości odwołania, zwłaszcza w tak dużej liczbie spraw, jak proponuje Senat, nie doprowadzi do zakłócenia rytmu i kalendarza wyborczego i nie skomplikuje projektowania kalendarza wyborczego ze względu na to, że terminy odwołań będą przekraczały terminy, które są wymagane na przykład przy rozlosowaniu numerków czy też rejestracji komitetów, i uniemożliwią wyprzedzenie orzeczeniem tej czynności, która potem ma charakter definitywny i jest niewzruszalna.

Tak że pod tym względem ten projekt ma taką wadę, na którą zwracam uwagę. Kiedy Wysoka Izba będzie pracowała nad tym projektem w komisji, a potem na posiedzeniu plenarnym, bardzo proszę o to, żeby te uwagi uwzględnić, te ryzyka wyeliminować.

Rozumiem, że pytanie pana posła zmierzało do tego, żeby zaprojektować, zaprognozować poziom obciążenia sądów rozpatrywaniem spraw w zakresie odwołań. Trudno mi jest na to pytanie odpowiedzieć

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że minister sprawiedliwości resortowo nie jest właściwy w sprawach Kodeksu wyborczego. Jest to materia, która w największym stopniu jest materia własną Izby, czy obu Izb. A po drugie, właściwa do śledzenia i podawania tych danych jest Państwowa Komisja Wyborcza. Jeżeli jest takie zapotrzebowanie, pan poseł podtrzyma to zainteresowanie, to we współpracy z Państwową Komisją Wyborczą na piśmie takiej odpowiedzi udzielimy. Natomiast tak czy siak ta projekcja nie będzie specjalnie pomocna, dlatego że trudno jest zaprojektować, jak będzie się miała ta liczba do liczby protestów, biorąc pod uwagę funkcjonowanie nowych reguł, które są przewidziane w Kodeksie wyborczym, ponieważ, tak jak mówiła pani posłanka Beata Kempa, trudno nam jest ocenić w praktyce, jak dużo mniej więcej będzie powodów do tego, żeby wszczynać postępowanie związane z protestami wyborczymi lub innymi środkami odwoławczymi. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zacznę może od kwestii, którą pan poruszył. Opinia ministerstwa w sprawie nowelizacji była doskonale Senatowi znana, albowiem była prezentowana i, jak rozumiem, nie zmieniała się do tej pory. Natomiast na co pragnę zwrócić uwagę? Otóż Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał skargę dotyczącą ochrony prawa wybieralności, tylko i wyłącznie. Trybunał Konstytucyjny w związku z powyższym nie mógł rozpatrywać żadnych innych kwestii związanych z prawem wyborczym, ale z uzasadnienia, które zostało załączone do werdyktu, wynikało w sposób jednoznaczny, że gdyby przedmiotem skargi konstytucyjnej była również odmowa przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego, odmowa rejestracji listy, unieważnienia zarejestrowanej listy, trybunał podjąłby werdykt analogiczny do podjętego w stosunku do ochrony prawa wybieralności.

Chciałbym powiedzieć, że w stosunku do rozstrzygnięcia, które zostało przyjęte przez Senat, zasięgaliśmy opinii, konsultowaliśmy propozycje rozwiązań z wieloma instytucjami i osobami, zwracaliśmy się o ekspertyzy, również do specjalistów prawa konstytucyjnego. Nasze rozwiązanie zdecydowanie

wsparł Sąd Najwyższy. Natomiast opinie negatywne, takie, jaką pan przedstawił przed chwilą, wydało Ministerstwo Sprawiedliwości i również w odniesieniu do dużej części Państwowa Komisja Wyborcza. To potwierdzam. Oczywiście przedkładając projekt Wysokiej Izbie, mamy świadomość tego, że Wysoka Izba może przyjąć takie rozwiązanie, które uzna za najlepsze, i nie musi być ono zgodne z ofertą Senatu, niemniej jednak prosimy o rozważenie propozycji, którą państwu przedkładamy.

Wracam do zgłoszonych w dyskusji pytań i odpowiedzi. Pan poseł Tomasz Piotrowicz mówił, że kodeks powstał w wielkim pośpiechu. Nieprawda, panie pośle, nad kodeksem Wysoka Izba pracowała cztery lata. Wcześniej miały miejsce konsultacje, wcześniej sporządzono ekspertyzy, wcześniej rozpatrywano propozycje i zbierano propozycje z różnych stron, nie tylko od instytucji prawa, ale także organizacji pozarządowych.

Praca nad samym kodeksem zgromadziła przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych i, co charakterystyczne, ostateczna wersja kodeksu, która została przedłożona Wysokiej Izbie, została przyjęta absolutną większością. Tylko parę osób nie zdecydowało się głosować za tą wersją kodeksu, która została przygotowana do trzeciego czytania. Prawdą jest, że w Senacie wprowadzono pewne zmiany, które później Wysoka Izba zresztą zatwierdziła, ale nie było to sprzeczne z prawem obowiązującym w Rzeczypospolitej.

Nowelizacja nie zawiera wielu postulatów, które są zgłaszane, albowiem Senat w swych rozstrzygnięciach dotyczących wykonania wyroków Trybunału Konstytucyjnego generalnie zajmuje się tylko tymi kwestiami, o których rozstrzygał Trybunał Konstytucyjny.

Też mam świadomość tego, że Kodeks wyborczy nie jest ustawą doskonałą, ale proszę wziąć pod uwagę również to, iż materia, którą reguluje, przepisy Kodeksu wyborczego, jest szczególnie delikatna i wrażliwa na różne fluktuacje. To jest tak naprawdę prawo decydujące o losach formacji politycznych, o losach wielu ludzi wybieranych w różnych miejscach kraju na różne stanowiska. I tutaj niestety my, Sejm i Senat, jesteśmy zobligowani do szukania rozwiązań najlepszych, które na pewno wszystkich nie zadowolą. Zawsze znajdzie się ktoś, kogo interesy będą niezaspokojone.

Pani poseł Beata Kempa mówiła o prawie do sądu, o oczywistości itd. Mieliśmy tego świadomość, pracując nad projektem i ostatecznym, i pierwotnym Kodeksu wyborczego. Natomiast przyznam się, że posłowie wówczas przyjęli, iż PKW jest quasi-sądem. Mało tego, że jest quasi-sądem, to gwarantuje lepszą jakość werdyktów, szybsze procedury, sprawniejsze rozstrzyganie spraw i, nie ma co ukrywać, również zaoszczędzenie pracy sądów, które często musiałyby wielokrotnie o tym samym w podobny sposób decydować.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski

W ustawie o Państwowej Komisji Wyborczej tak naprawdę brakuje przepisu mówiącego o tym, że to jest sąd. Bowiem to jest sąd. Proszę państwa, jeżeli w skład tego organu wchodzi dziewięciu sędziów najwyższych organów sądowniczych w kraju, to jest to sąd, *de facto*, nie *de iure*.

Jeśli chodzi o liczebność składu orzekającego, jest to związane również z opinią Sądu Najwyższego, to Sąd Najwyższy zaproponował takie rozwiązanie i my to uwzględniliśmy, uznając, iż to rozwiązanie będzie lepsze, chociażby ze względu na to, iż może mieć miejsce różna ocena poszczególnych sędziów, różnych faktów i zdarzeń, które mogą mieć miejsce w toku kampanii wyborczej.

Pan poseł Adam Żyliński pytał, czy sądy nie będą nadmiernie obciążane na przykład liczeniem podpisów. Sądy będą decydowały o procedurach, które będą musiały zastosować, żeby wydać najślusznieszy werdykt w sprawie. Nie przypuszczam, żeby sędziowie sami liczyli, są na to sposoby, są metody umożliwiające dojście prawdy, właściwej podstawy do przyjęcia ostatecznego i właściwego rozstrzygnięcia. Natomiast mam świadomość tego, że wzrośnie obciążenie sądów powszechnych, albowiem to, co dzisiaj robiła Państwowa Komisja Wyborcza, będą musiały robić sądy powszechne. Dlatego też twierdzimy, że nie wzrośnie obciążenie budżetu państwa, bo do dzisiaj też instytucja państwowa rozpatrywała skargi i odwołania na decyzje organów wyborczych. Po prostu ciężar kosztów przesunie się w nieco inną stronę i będzie trzeba zastanowić się nad tym, uchwalając budżet na kolejne lata budżetowe. I to z grubsza byłoby chyba wszystko.

Pani marszałek, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Słucham pana, panie pośle.

(Poseł Stanisław Piotrowicz: W kwestii sprostowania, padło moje nazwisko.)

A tak, padło nazwisko.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym czasie, kiedy procedowano nad Kodeksem wyborczym, byłem senatorem i przewodniczyłem senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja wówczas uzyskiwała opinię zewnętrzną konstytucjonalisty, w której stwierdzono: dobrze, że Sejm nie przyjął rozwiązań dotyczących okręgów jednomandatowych, bowiem przyjęcie tak ważnego rozwiązania bez konsultacji społecznych narażone byłoby na nie-

konstytucyjność. Mimo takiej opinii posłowie Platformy Obywatelskiej o godz. 23 podczas posiedzenia komisji złożyli poprawkę obejmującą cały rozdział i wprowadzającą okręgi jednomandatowe. To najbardziej pokazuje, w jaki sposób procedowano. Mało tego, Senat przyjął ponad 300 poprawek do Kodeksu wyborczego. To pokazuje, w jakim stanie akt prawny wyszedł z Sejmu, w jakim stopniu był prawem stanowionym, pisanym na kolanie. Mało tego, poprawki te zostały później przyjęte przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście wystąpienie pana posła nie miało nic wspólnego ze sprostowaniem. To tak na marginesie.

(Poseł Stanisław Piotrowicz: Zarzucił mi pan, że moje uwagi były niezasadne, więc przytoczyłem fakty.)

To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na to, iż ilość poprawek była bardzo duża, to prawda. Połowy poprawek Sejm nie przyjął. Połowa z tej połowy poprawek miała charakter redakcyjny i, prawdę mówiąc, ich znaczenie merytoryczne było niewielkie. Prawdą jest, że treść kodeksu, tak jak powiedziałem wcześniej, była i jest wyjątkowo skomplikowaną materią i różne brzmienia, różne treści można zastępować, często niewiele się myląc co do tego, która z nich jest rozwiązaniem lepszym. Natomiast prawdą jest też – pan poseł wyraził szacunek dla Trybunału Konstytucyjnego wcześniej – że Trybunał Konstytucyjny nie rozstrzygnął o niekonstytucyjności wybrania okręgów jednomandatowych do Senatu, nie podjął takiej decyzji. Wydaje mi się, że w związku z tym kwestia ta pozostaje bezprzedmiotowa. Nie naruszono przepisów prawa, uchwalono ustawę zgodnie z prawem i procedurami obowiązującymi zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Zamykam dyskusję.

Marszałkini Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawarty w druku nr 1350, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2012 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 1244) **wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druk nr 1425).

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie rzeczniku.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam wielką przyjemność przedstawić informację o działalności rzecznika praw dziecka po raz piąty, tym razem za rok 2012, wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przedstawione sprawozdanie obejmuje, zgodnie z przepisami ustawy, 5 głównych obszarów działania na rzecz ochrony praw najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. W 2012 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpłynęło łącznie 24 955 spraw. To aż o 136% więcej niż w roku 2008, kiedy obejmowałem ten urząd.

623 zgłoszone sprawy związane były z prawem do życia i ochrony zdrowia. Dotyczyły one głównie przestrzegania praw małoletnich pacjentów, organizacji opieki zdrowotnej nad populacją wieku rozwojowego, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, kosztów leczenia, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych.

Tradycyjnie już największa liczba spraw miała związek z prawem dziecka do wychowania w rodzinie. To aż 15 060 przypadków. Wspomniane sprawy dotyczyły między innymi ograniczenia tzw. adopcji ze wskazaniem, wysłuchania małoletniego w postępowaniu cywilnym, konfliktów o charakterze transgranicznym, funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych, procedury przymusowego odebrania dziecka, przestrzegania przepisów postępowania w sprawach o pozbawienie władzy rodzicielskiej, widzeń rodzinnych w jednostkach penitencjarnych, nieletnich oczekujących na umieszczenie w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, placówek wsparcia dziennego prowadzonych przez organizacje pozarządowe, funkcjonowania sądownictwa rodzinnego, wystawiania przez lekarzy zaświadczeń o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenia rodzinnego domu dziecka, jak również ingerencji służb socjalnych obcych państw w stosunki rodzinne Polaków mieszkających z dziećmi poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

1146 spraw odnosiło się do prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych, a konkretnie rent rodzinnych, świadczeń z pomocy społecznej, orzeczeń dotyczących niepełnosprawności, świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, problemów mieszkaniowych czy eksmisji.

3101 spraw związanych było z prawem do nauki. Dotyczyły one rekrutacji dzieci do szkół i przedszkoli, zapewnienia dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi możliwości realizowania wychowania przedszkolnego, liczebności dzieci w oddziałach przedszkolnych zorganizowanych w szkołach podstawowych, realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego we właściwych warunkach, opłat w szkole podstawowej za udział przedszkolaka w zajęciach świetlicowych, prawidłowości wydawania orzeczeń dla dziecka z niepełnosprawnością, utworzenia oddziału integracyjnego, podziału klasy szkoły podstawowej na oddziały według kryterium tempa pracy oraz możliwości intelektualnych uczniów, niewłaściwego zachowania nauczycieli i dyrektorów szkół zarówno w stosunku do uczniów, jak i ich rodziców, wypadków uczniów na terenie szkoły lub poza nią w czasie zajęć organizowanych przez szkołę, organizacji uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w tym organizacji nauczania indywidualnego, konfliktów związanych z zachowaniem uczniów oraz współpracy szkoły z rodzicami, dowożenia dzieci do szkół i przedszkoli, w tym dzieci z niepełnosprawnościami, likwidacji lub reorganizacji szkół, likwidacji stołówek szkolnych, naliczania i rozliczania dotacji przekazywanych placówkom niepublicznym na realizację zadań oświatowych, opłat za świadectwa szkolne, ciężaru plecaków szkolnych, funkcjonowania w szkołach rady rodziców, kwestii opłat pobieranych od rodziców za dostęp do nich, warunków egzaminu gimnazjalnego i przepisów statutów szkół.

4440 przypadków zostało zakwalifikowanych jako związane z prawem do ochrony przed przemocą i złym traktowaniem. Sygnalizowały one takie problemy, jak przemoc seksualna, przemoc wobec dzieci w środowisku domowym, przemoc wobec dzieci w przedszkolu, szkole, przemoc w pieczy zastępczej, naruszanie praw wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych łącznie ze stosowaniem wobec nich przemocy oraz przemoc rówieśnicza w przedszkolu czy w szkole.

W 2012 r. rzecznik praw dziecka skierował do różnych resortów ogółem 102 wystąpienia o charakterze generalnym. Ponadto, korzystając z ustawowych kompetencji, zgłaszał swój udział w charakterze strony lub uczestnika postępowania sądowego w sytuacjach, kiedy uznawał, że istnieje zagrożenie dla dobra dziecka w toczącym się procesie. W 2012 r. rzecznik praw dziecka uczestniczył na prawach przysługujących prokuratorowi w 220 postępowaniach sądowych – wzrost o prawie 29 punktów procentowych względem roku 2011.

Istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest podejmowanie czynności kontrolnych w następstwie otrzymanych sygnałów o nieprawidł-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

łowościach, jak również z własnej inicjatywy. W 2012 r. zbadano na miejscu łącznie 267 spraw. W związku z obniżeniem wieku szkolnego przedstawiciele biura rzecznika skontrolowali stan przygotowania szkół podstawowych do przyjmowania dzieci 5- i 6-letnich objętych rocznym obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym lub obowiązkiem szkolnym. Badanie przeprowadzono w 94 szkołach podstawowych. Dodatkowo zleciłem skontrolowanie ośrodków wypoczynku dzieci w miejscu zamieszkania i poza nim. Było to odpowiednio 43 i 87 placówek. Posłużyło to do rozpoznania stopnia zapewnienia dzieciom bezpiecznych i higienicznych warunków wypoczynku oraz zbadania stanu przestrzegania praw dziecka.

W ubiegłym roku kontynuowaliśmy spotkania z sędziami orzekającymi w sądach rodzinnych na terenie całego kraju, które rozpoczęły się w roku 2011. Łącznie cały projekt umożliwił naradę przedstawicieli rzecznika praw dziecka z ok. 650 sędziami sądów rejonowych i okręgowych w 44 okręgach. Celem tych spotkań była analiza poszczególnych instytucji prawa procesowego pod kątem ich znaczenia dla ochrony praw dziecka oraz wymiana doświadczeń w tym zakresie. Efektem tych spotkań jest zbiór kilkudziesięciu założeń będących aktualnie przedmiotem analizy powołanej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, które w dalszej kolejności będą podstawą do przygotowania propozycji wprowadzenia zmian w przepisach prawa rodzinnego.

W ubiegłym roku w Biurze Rzecznika Praw Dziecka gościłem ponad 1200 dzieci i młodzieży. Ponadto przez cały rok spotykałem się z dziećmi i młodzieżą w różnych miejscach Polski, m.in. w szkołach, przedszkolach, szpitalach, placówkach wypoczynku i placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Łącznie w tych spotkaniach z rzecznikiem udział wzięło ponad 60 tys. dzieci i młodzieży. W 2012 r. uczestniczyłem osobiście lub poprzez swojego przedstawiciela w 157 spotkaniach w ramach promocji praw dziecka oraz w 149 konferencjach i seminariach. Honorowym patronatem rzecznika praw dziecka objęto 191 wydarzeń i inicjatyw organizowanych m.in. przez organizacje pozarządowe, placówki naukowe, organy administracji państwowej i samorządowej.

Na koniec tej części sprawozdania pragnę jeszcze przypomnieć, że rok 2012 dzięki uchwale Wysokiej Izby został ustanowiony Rokiem Janusza Korczaka. W ramach obchodów odbył się cykl konferencji w 17 polskich miastach, zaś w całej Polsce i za granicą miały miejsce rozmaite wydarzenia z tym związane – seminaria, konkursy, wystawy i prelekcje. W tym miejscu chciałbym także bardzo wyraźnie zaznaczyć wielkie zaangażowanie i udział przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tych wydarzeniach, co umożliwiło duży zasięg, w ponad stu państwach, działań promujących Polskę i dorobek Janusza Korczaka poprzez promowanie praw dziecka i osiągnięć Rzeczypospolitej. Zwieńczeniem obchodów był zorganizowa-

ny przez rzecznika praw dziecka w Warszawie Międzynarodowy Kongres Praw Dziecka i ogłoszenie na nim „Deklaracji warszawskiej”.

Teraz chciałbym przejść do uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce. Kiedy rok temu składałem Wysokiej Izbie sprawozdanie rzecznika, Polska nadal nie wycofała zastrzeżeń do art. 7 i 38 Konwencji o prawach dziecka. Sejm wprowadził już wyraził zgodę, ale nie było jeszcze notyfikacji. Z ogromną satysfakcją przyjąłem fakt uchwalenia przez Sejm 10 października 2012 r. ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku, oraz o zmianie zakresu obowiązywania Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjętego 25 maja 2000 r. w Nowym Jorku.

Kolejną ważną sprawą, która wciąż czeka na rozpatrzenie, jest wyposażenie Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych w uprawnienia do przyjmowania i rozpatrywania skarg na naruszenia praw dziecka, co miało by wzmocnić kontrolę przestrzegania praw dziecka w poszczególnych krajach, które przyjęły konwencję. W maju 2012 r. podjęte zostały działania w celu przygotowania dokumentacji niezbędnej w postępowaniu o udzielenie zgody na podpisanie przez Polskę Protokołu fakultatywnego. Nieustannie monitoruję postęp tych prac, tak by Polska jak najszybciej podpisała i ratyfikowała ten dokument. Aktualnie tym dokumentem zajmuje się już Rada Ministrów.

Zanim omówię kolejno poszczególne prawa określone w ustawie o rzeczniku praw dziecka, chciałbym zwrócić uwagę na przestrzeganie w polskiej praktyce społecznej postanowień art. 12 Konwencji o prawach dziecka gwarantującego każdemu dziecku, które jest zdolne do kształtowania własnych poglądów, prawa do swobody wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka i przyjmowania ich z należytą uwagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka. Niestety niezasięganie opinii dziecka nadal jest widoczne w wielu postępowaniach prowadzonych przez sądy czy organy administracyjne.

Zacznę od uwag dotyczących prawa dziecka do życia i zdrowia. Niestety, w dalszym ciągu nie został zrealizowany niezmiernie ważny postulat rzecznika praw dziecka, aby przynajmniej raz w roku każde dziecko, również zdrowe, zostało przebadane przez lekarza pediatrę. Nadal w wielu miejscach utrudniony jest dostęp dzieci do lekarzy wielu specjalizacji, a kontrakty na świadczenia zawierane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, opierające się na zasadach rynkowych, gwarantują najtańszą, a nie zawsze najwyższej jakości usługę. Problem ten pogłębia fakt, iż większość poradni specjalistycznych jest zlokalizowana w miastach wojewódzkich, do których mieszkańcy oddalonych mniejszych miejscowości nie mają równej szansy dostępu.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Niezwykle pilna jest także potrzeba monitorowania funkcjonowania systemu udzielania i kontraktowania świadczeń w ramach nocnej pomocy lekarskiej oraz w dni świąteczne, tak aby dziecko o każdej porze dnia i nocy mogło uzyskać właściwą pomoc ze strony specjalisty pediatrii. Ponadto jestem zdania, iż należy wprowadzić skuteczniejsze mechanizmy kontroli realizacji powierzonych zadań. Zwracałem na to uwagę wielokrotnie i też z satysfakcją odnotowuję, że te działania w tym roku zostały podjęte.

Wciąż nie zapewniono dzieciom właściwej opieki stomatologicznej, mimo iż w grupie piętnastolatków w województwie o najlepszych statystykach liczba dzieci chorych na próchnicę wynosi ponad 80%. Jak w poprzednich latach, postulowałem wprowadzenie mobilnych gabinetów stomatologicznych, tzw. dentobusów. Ten temat jest nadal aktualny.

W dalszym ciągu brakuje, a podnoszę tę kwestię już kolejny raz, dostatecznej liczby specjalistów w zakresie psychiatrii dziecięcej. Pomimo obserwowanego wzrostu liczby dzieci z zaburzeniami depresyjno-lękowymi podejmujących próby samobójcze lub zamierzone samookaleczenia, nie istnieje także krajowy program monitorujący to zjawisko oraz zapobiegający samobójstwom wśród dzieci. Dodatkową trudność stanowi fakt, iż w oddziałach psychiatrycznych wspólnie leczone są dzieci z głębokimi zaburzeniami, manifestujące zachowania o charakterze prowokacyjnym, seksualnym, buntowniczym, oraz dzieci z zaburzeniami lękowymi, potrzebujące szczególnej ochrony i poczucia bezpieczeństwa. To sprawia, że dzieci z tej drugiej grupy często są zbyt wcześnie wypisywane ze szpitala, a przez to pozbawione właściwej terapii.

Wciąż zbyt długi jest czas oczekiwania dziecka na badania diagnostyczne i terapię w wyspecjalizowanej poradni, szczególnie w alarmujących sytuacjach, kiedy dziecko potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Kolejna sprawa to długotrwałe procedury przyjmowania standardów postępowania medycznego i udostępniania leków, które powodują znaczne ograniczenie w dostępie do leków bądź programów terapeutycznych. Jako przykład można wymienić leczenie rozszczepów podniebienia, profilaktykę zakażeń układu oddechowego dla noworodków będących wcześniakami czy leki stosowane w terapii tzw. chorób rzadkich.

Niedostateczny jest nadal poziom opieki zdrowotnej w przedszkolach i szkołach. Jestem przekonany, iż kontrakt z pielęgniarką na pracę w wymiarze kilku godzin w tygodniu nie zabezpiecza potrzeb dzieci, w tym dzieci przewlekle chorych.

Nie wykorzystuje się potencjału sanatoriów i uzdrowisk, mimo że udział dzieci dotkniętych chorobami cywilizacyjnymi i przewlekłymi osiąga w populacji rozwojowej ponad 20%. Lekarze nie korzystają z możliwości kierowania dzieci do wspomnianych placówek i to należy zmienić, choć też należy zauważyć w tym miejscu, że zahamowano proces likwidacji placówek

tego typu, to jest bardzo pozytywny objaw tych wielu działań na wielu płaszczyznach. Tutaj także dziękuję parlamentarzystom za ogromne wsparcie i zaangażowanie.

W ubiegłym roku dało się słyszeć krytykę pod adresem tzw. okien życia ze strony niektórych członków Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz przedstawicieli niektórych organizacji pozarządowych. Na szczęście w Polsce utrzymano praktykę tzw. okien życia, co jest bardzo dobrą wiadomością. „Okna życia” pozwalają ratować nowo narodzone dzieci, co ma według mnie dużo większe znaczenie niż fakt, że w przyszłości prawdopodobnie nie będą one miały szansy poznać swoich biologicznych rodziców.

Idąc dalej, konieczne jest przeprowadzenie analizy poziomu opieki nad matką i dzieckiem w zakresie programów zdrowotnych i edukacyjnych zapobiegających wcześniactwu. W Japonii zaledwie 1% wszystkich urodzonych dzieci to wcześniaki, w Europie to 2%, zaś w Polsce ponad 5%. Powinniśmy dążyć do obniżenia tego wskaźnika. Co prawda obecny poziom zaawansowania medycyny pozwala coraz lepiej pomagać takim noworodkom, jednak przyjsięcie dziecka na świat przed czasem zawsze stanowi dla niego zagrożenie i stwarza ryzyko problemów rozwojowych w przyszłości.

Przy okazji chciałbym nadmienić, iż w Polsce 3,5–5% dzieci jest rodzonych przez małoletnie matki. Ciężce te nie są zwykle planowane, co rodzi określone następstwa zdrowotne zarówno dla matki, jak i dziecka. Tymczasem młodzi rodzice nie mają odpowiedniego wsparcia. System opieki zdrowotnej nie jest nastawiony na zaspokajanie specyficznych potrzeb rodziny, w tym potrzeb emocjonalnych.

Bardzo niepokojący jest fakt istnienia dużego odsetka kobiet deklarujących spożywanie alkoholu w trakcie ciąży. Może to prowadzić do występowania nieprawidłowości oraz zmian w budowie ciała i organach wewnętrznych u dzieci. Potrzebne są zdecydowane działania w tym zakresie, np. w postaci kampanii społecznych lub informacyjnych w gabinetach lekarskich.

Z powyższym w pewnym stopniu wiąże się problem używania przez dzieci i nadużywania przez dorosłych alkoholu i innych środków psychoaktywnych. Dane zbierane przez instytucje oraz organizacje pozarządowe są fragmentaryczne, nie poddaje się ich systematycznej aktualizacji, przez co nie odzwierciedlają całości zjawiska. To z kolei uniemożliwia wdrażanie skutecznego programu przeciwdziałania.

Wśród problemów związanych z prawem do wychowania w rodzinie z pewnością warto wymienić konieczność podnoszenia kompetencji rodzicielskich. Należy wzmocnić wdrażanie programów podnoszenia kompetencji opiekuńczo-wychowawczych rodziców oraz programów promujących pozytywne metody wychowawcze i zachęcających do samodoskonalenia. Chciałbym jednak zauważyć, że w tym zakresie w ostatnim czasie dokonało się wiele dobrego,

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

wiele instytucji podjęło działania skierowane do rodziców, oferując możliwość udziału w warsztatach, wykładach, pogadankach dotyczących podnoszenia kompetencji rodzicielskich. Dodatkowo wciąż nierozwiązany pozostaje problem przewlekłości postępowań sądowych w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, co uniemożliwia sprawną realizację praw i ochrony interesów małoletnich.

Tu może podam przykład z ostatniego czasu. W styczniu sąd odebrał mamie małą Anię tuż po porodzie. Mama, korzystając z możliwości podjęcia decyzji w ciągu tych sześciu tygodni, zgłosiła, że chce się tym dzieckiem zajmować, że ma do tego odpowiednie warunki. Udział rzecznika i wielu innych instytucji w całym procesie umożliwił powrót dziecka do domu, ale trwało to aż cztery miesiące. Przewlekłość, utrata kontaktu z matką biologiczną, niemożność korzystania z mleka mamy jest czymś, czego niestety nie da się odpracować. Działania w stosunku do dzieci powinny być błyskawiczne, żeby nie powieździe natychmiastowe.

Chciałbym zwrócić także szczególną uwagę na asymetryczną pozycję ojców i matek w procesach opiekuńczych i rozwodowych. Według statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości obejmujących ostatnie 10 lat liczba orzeczeń przyznających władzę rodzicielską ojcom wynosi około 4%, z kolei praktyka w procesach rozwodowych dowodzi, że tak zwany plan wychowawczy nie spełnił pokładanych w nim nadziei. W dalszym ciągu ojcowie, mający nawet bardzo dobre kwalifikacje wychowawcze, są eliminowani z życia dziecka lub ich rola jest marginalizowana.

Obowiązujące rozwiązania nie sprzyjają w pełni wykonywaniu prawa dziecka do obojga rodziców. Zwracam tu szczególną uwagę na sformułowanie: prawo dziecka do obojga rodziców. W toku postępowań rodzinnych znikomo wykorzystywana jest instytucja mediacji. W konsekwencji konflikt, który mógłby zostać zażegnany na wczesnym etapie postępowania, podlega eskalacji i prowadzi do naruszenia dobra mimowolnie uczestniczącego w nim dziecka oraz powoduje przewlekłość i wysokie koszty postępowania.

Dlaczego istnieją trudności w realizacji prawa dziecka do kontaktu z rodzicami? Taką sytuację powodują między innymi: postawa samych rodziców, przewlekłość postępowań, brak priorytetowego traktowania tego rodzaju spraw czy niskie kwoty zasądzone od rodzica nierespektującego orzeczenia sądowego.

Warto wspomnieć, że rodzice często nie mają świadomości, że bezprawne wywiezienie dziecka za granicę oznacza nie tylko naruszenie prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców, ale również wszczęcie procedur wynikających z konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Należy prowadzić programy edukacyjne w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej oraz sposobu podejmowania decyzji w istotnych sprawach dotyczących dziecka. Kontynuując temat konwencji

haskiej, w mojej ocenie Sąd Najwyższy powinien kontrolować orzeczenia wydawane w tym trybie. Wprowadzenie możliwości wnoszenia skarg kasacyjnych zapewniłoby prawidłowość oraz jednolitość wykładni prawa i praktyki sądowej.

Kolejnym problemem jest fakt, iż placówki opiekuńczo-wychowawcze ograniczają kontakty przebywającego w nich dziecka z rodziną biologiczną. Należy wyeliminować z regulaminów tych placówek karę pozbawienia wychowanka prawa do kontaktu z rodziną biologiczną. Niestety takie zapisy podczas kontroli jeszcze się zdarzają. Obowiązujące przepisy nadal nie zostały uzupełnione o wytyczne, które w sposób jasny, systemowy i niebudzący żadnych wątpliwości interpretacyjnych będą regulować postępowanie kuratora i innych służb podczas odbierania dziecka.

Z zadowoleniem stwierdzam, iż wzrosła liczba miejsc w jednostkach penitencjarnych przystosowanych do potrzeb kontaktów z dzieckiem. Większość jednostek posiada tzw. pokoje rodzinne.

Po raz kolejny jestem zmuszony zasygnalizować problem tzw. adopcji ze wskazaniem. Istnieje potrzeba nowelizacji przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w kierunku ograniczenia kręgu osób, wśród których rodzice mogą wskazać przysposabiających. Analiza orzeczeń wskazuje, że duża liczba adopcji zawierana jest z pominięciem ośrodków adopcyjnych. Taka praktyka ułatwia funkcjonowanie tzw. szarej strefy adopcyjnej.

Chciałbym zauważyć, że istniejące obecnie wymogi dla kandydatów na rodziny zastępcze czy adopcyjne nie dają pełnych gwarancji wyboru odpowiednich osób, które mogłyby stworzyć dzieciom środowisko zastępcze w pełni gwarantujące ich bezpieczeństwo. Zbyt często służby weryfikujące kandydatury i nadzorujące funkcjonowanie środowisk zastępczych dla małoletnich ograniczają się do podstawowych czynności wymaganych prawem, nie weryfikując informacji. Opinie na temat kandydatów powstają na podstawie oświadczeń uzyskanych od samych zainteresowanych. Tymczasem normą powinno być przeprowadzenie pełnej diagnostyki psychologicznej i osobowościowej osób ubiegających się o opiekę nad dzieckiem.

W następnej kolejności pragnę podnieść kwestię ważną nie tylko dla mnie, która dotyczy świetlic środowiskowych. Pomimo wydłużenia do końca roku 2014 r., za co bardzo serdecznie Wysokiej Izbie dziękuję, okresu przewidzianego na dostosowanie się tych placówek do nowych standardów, istnieje obawa, że wiele świetlic środowiskowych lub socjoterapeutycznych będzie zagrożonych likwidacją z uwagi na zbyt restrykcyjne przepisy.

Należy znowelizować ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, wprowadzając wymagania możliwe do spełnienia przez placówki wsparcia dziennego, z jednoczesnym uwzględnieniem standardów ochrony bezpieczeństwa najmłodszych. Nadal konieczne jest monitorowanie wykonywania zadań wynikających z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nałożonych na organy samorządowe na wszystkich szczeblach. W tym miejscu

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

należy także zauważyć pierwsze efekty działania ustawy, chociażby zmniejszenie liczby odebranych dzieci rodzicom biologicznym o 13 tys. na przestrzeni ostatnich dwóch lat. 13 tys. dzieci wychowuje się w rodzinie biologicznej ze wsparciem odpowiednich instytucji.

Z niepokojem obserwuję, że liczba dzieci pozostawionych bez opieki wciąż jest bardzo wysoka. Migracja rodziców związana z poszukiwaniem pracy uzasadnia podjęcie prac legislacyjnych regulujących sytuację prawną pozostawionego dziecka na przykład poprzez stworzenie możliwości przekazania za zgodą sądu prawa do opieki nad dzieckiem wskazanej przez rodziców osobie. Tu zapowiadam, że prace nad tym prowadzi Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego przy rzeczniku praw dziecka i w najbliższym czasie, mam nadzieję, będziemy przedstawiać Wysokiej Izbie propozycję konkretnych zapisów.

Jednocześnie stopniowo zmniejsza się liczba małoletnich cudzoziemców umieszczanych w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców, co jest bardzo pozytywną tendencją. Jestem zdania, iż proponowane zmiany w ustawie o cudzoziemcach są naprawdę bardzo daleko idące i coraz bardziej korzystne dla samych dzieci.

Kolejną kwestią, jaką chcę podnieść, są gwarancje procesowe dla małoletnich poniżej 13. roku życia. Dziecko pomiędzy 13. a 18. rokiem życia posiada ograniczoną zdolność do czynności prawnych. W toku ustalania praw dziecka organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko są obowiązane do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka. Wątpliwości budzi jednak zakres gwarancji procesowych dla dziecka, które ma mniej niż 13 lat. Sprawy przekazywane rzecznikowi praw dziecka wskazują na niedostateczną reprezentację dziecka w postępowaniach dotyczących ograniczenia lub pozbawienia władzy rodzicielskiej. Opiekunowie, których władza rodzicielska może być przez sąd ograniczona, mają trudności z reprezentowaniem interesów dziecka.

Wreszcie chciałbym zasygnalizować, że telewizja publiczna w swojej ramówce sukcesywnie, konsekwentnie ogranicza wartościowe programy dla dzieci i ich rodziców, co jest absolutnie sprzeczne z jej misją. Zlikwidowano popularne programy rozrywkowe i edukacyjne dla dzieci. Zdecydowanie skrócono czas emisji dobranocek, a ostatnio słyszałem zapowiedź całkowitej likwidacji tego pasma. Tymczasem najmłodszy widzowie także mają swoje prawa, które powinny być respektowane na równi z prawami dorosłej widowni, o czym pragnę bardzo wyraźnie przypomnieć. Równolegle chciałbym nawiązać do deklaracji Polskiego Radia, które zapowiada uruchomienie w najbliższym czasie specjalnego pasma dla rodziców i dzieci, pasma edukacyjnego i rozrywkowego.

W tym momencie chciałbym przejść do problemów związanych z prawem do godziwych warunków socjalnych. Tutaj szczególną uwagę należy zwrócić na

sytuację mieszkaniową rodzin z dziećmi. Ciągłe wielu rodzin w Polsce nie stać na kupno lub najem mieszkania. Rodzice wraz z dziećmi zamieszkują w lokalach o niskim standardzie, w złym stanie technicznym, często zajmują lokale wspólnie z innymi członkami rodziny. Gminy, które w celu zaspokajania potrzeb wspólnoty powinny rozwijać gminne budownictwo mieszkaniowe, nie wypełniają tego zadania.

Stałym i niezwykle poważnym problemem jest ubóstwo dzieci, szczególnie z rodzin wielodzietnych. Trudna sytuacja życiowa i materialna najczęściej dotyczy rodzin, w których jest więcej niż troje dzieci. Problemy dotyczą m.in. niewystarczającej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz wysokości opłat za usługi opiekuńcze.

Kolejną trudność dla rodzin stanowi fakt, iż z ulgi prorodzinnej nie może korzystać grupa podatników wychowujących dzieci, którzy rozliczają się w sposób ryczałtowy lub płacą podatek liniowy. Nadal brakuje precyzyjnego ustawowego określenia terminu „osoba samotnie wychowująca dziecko”, co prowadzi do niejednolitego stosowania przepisów. W konsekwencji dzieci znajdujące się w tej samej sytuacji faktycznej i prawnej są różnie traktowane w kontekście przyznawania im dodatków do zasiłków rodzinnych oraz świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Nieskuteczne jest dochodzenie alimentów należnych dzieciom. Często jest to wynik braku właściwej koordynacji działań organów powołanych do egzekwowania obowiązku alimentacyjnego, przewlekłości postępowań w sprawie wydawania zaświadczeń o bezskuteczności egzekucji zobowiązań alimentacyjnych oraz braku systematyczności w sprawdzaniu aktualnego stanu majątków dłużników alimentacyjnych.

Kolejnym problemem jest to, iż dzieci osoby całkowicie niezdolnej do pracy, mającej ustalone prawo do renty socjalnej, w przypadku śmierci rodzica pozbawione są prawa do renty rodzinnej z ubezpieczenia społecznego.

I ostatnia sprawa w tej części mojego sprawozdania. Samorządy podejmują kolejne decyzje o likwidacji stołówek szkolnych i zastępowaniu ich zewnętrznym cateringiem, co powoduje nie tylko wzrost cen posiłków, ale także obniżenie ich jakości. Tymczasem to, w jaki sposób będą się odżywiać nasze dzieci, przełoży się na stan zdrowia polskiego społeczeństwa w przyszłości. Powinniśmy zadbać, aby te standardy były jak najwyższe.

Teraz chciałbym omówić problemy związane z prawem do nauki. Zacznę od dostępu dzieci do opieki żłobkowej. Wciąż dysponujemy zbyt małą liczbą miejsc w placówkach zapewniających opiekę najmłodszym dzieciom. Z danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wynika – tutaj uzupełnię to, czego nie ma w sprawozdaniu, bo tam są dane do połowy roku, a teraz mam już dane do końca roku – iż na koniec roku 2012 na terenie całego kraju było zaledwie 926 żłobków i klubów dziecięcych wpisanych do rejestru żłobków i klubów dziecięcych prowadzonych przez wójtów, burmistrzów i prezydentów miast,

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

opiekujących się odpowiednio prawie 40 tys. dzieci oraz prawie 700 dziećmi. Ponadto opiekę nad dziećmi do 3. roku życia sprawowało blisko 20 dziennych opiekunów nad czterdzieścioro dzieci i już 10 tys. nian. To zdecydowanie za mało w stosunku do potrzeb, ale widać wzrost o prawie 400 instytucji i 10 tys. miejsc w porównaniu z rokiem 2010.

Mimo że dostęp dzieci w wieku 3 i 4 lat w ciągu ostatnich lat ulega stopniowej poprawie, to nadal odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym jest niezadowalający. Z danych przekazanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, iż w roku szkolnym 2012/2013 52,35% dzieci w wieku 3 lat oraz 66,4% dzieci w wieku 4 lat objętych jest wychowaniem przedszkolnym. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym nastąpił wzrost wskaźnika upowszechnienia edukacji przedszkolnej wśród dzieci w wieku 3 i 4 lat z 58,04% do 59,31%, jednak jeszcze daleko do tego, aby uznać ten problem za rozwiązany.

Z pewnością należy cieszyć się z tego, iż w dużej mierze został rozwiązany bardzo odczuwalny w 2011 r. problem wzrastających opłat za pobyt dziecka w przedszkolu i żłobku, o czym można wnioskować na podstawie liczby spraw wpływających do biura rzecznika praw dziecka.

Należy precyzyjnie uregulować kwestię liczebności uczniów w oddziałach. Rozporządzenie w sprawie podstawy programowej opisuje jedynie zalecane warunki i sposób jej realizacji oraz dotyczy wyłącznie pierwszego etapu edukacyjnego, to jest klas I–III. Pomimo zgłaszanych do mnie wniosków w sprawie określenia standardów liczebności uczniów w oddziałach oraz przedstawiania negatywnych konsekwencji wynikających z nieuregulowania tej kwestii, sytuacja ta nie uległa zmianie.

Na uwagę zasługuje również kwestia współpracy szkoły z rodzicami. Jestem zdania, że rodzice zbyt rzadko uczestniczą w życiu szkoły. Brak odpowiednich relacji pomiędzy szkołą a rodzicami nie sprzyja ustalaniu i realizacji wspólnego kierunku działań na rzecz dziecka. Zaobserwowałem również niski poziom edukacji prawnej u uczniów, podczas gdy zaznajomienie z podstawowymi regułami rządzącymi demokratycznym państwem prawa jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania w dorosłym życiu. Dlatego nadal będę postulował wprowadzenie w szkołach zajęć z praktycznej nauki prawa. Wiem, że te działania także zostały w ostatnim czasie podjęte.

Po raz kolejny chciałbym zasygnalizować, że nauczyciele obawiają się wykonywania prostych czynności, niewymagających specjalistycznej wiedzy medycznej, w stosunku do dziecka przewlekle chorego. Mam na myśli na przykład sytuację użycia pompy insulinowej czy glukometru, by pomóc dziecku choremu na cukrzycę. Przeprowadzenie krótkich szkoleń w zakresie pomocy dziecku przewlekle choremu znacząco zwiększyłoby bezpieczeństwo i komfort jego funkcjonowania w każdej placówce. Z kolei analiza

wyników kontroli przeprowadzonych przez moje biuro w szkołach i placówkach opiekuńczo-wychowawczych wskazuje na niedostateczną jakość udzielanej dzieciom pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Szkoły i placówki zbyt często nie realizują zaleceń z opinii bądź orzeczeń wydanych dziecku ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Daje się zaobserwować również brak wystarczającej wiedzy nauczycieli i wychowawców w zakresie dostosowania metod pracy do możliwości edukacyjnych uczniów.

Ponownie pragnę nawiązać do tematu żywienia najmłodszych. Badania dotyczące oceny żywienia w stołówkach w żłobkach, przedszkolach i szkołach wskazują, że dieta dzieci jest źle zbilansowana, a przy tym niedostosowana do ich wieku i potrzeb rozwojowych. Zamierzam nadal postulować pilne podjęcie działań w zakresie poprawy jakości żywienia dzieci poprzez wprowadzenie stosownych regulacji prawnych, obligujących do realizacji norm żywieniowych opracowanych przez Instytut Żywności i Żywienia oraz promocji zdrowego sposobu odżywiania.

Teraz chciałbym przejść do problemów związanych z prawem do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniami oraz innym złym traktowaniem dzieci. Pragnę podkreślić, że nadużycia seksualne wobec dzieci to kategoria przestępstw o szczególnie okrutnym i dotkliwym charakterze, ponieważ ich skutki towarzyszą ofierze przez całe życie. Dlatego prawa małoletnich w tym zakresie muszą być zabezpieczone i chronione w sposób szczególny. Polska jako jeden z ponad 30 krajów podpisała w lipcu 2007 r. Konwencję Rady Europy z Lanzarote o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, która jest pierwszym międzynarodowym instrumentem gwarantującym zwalczanie wszelkich form przemocy seksualnej wobec dzieci, w tym nadużyć popełnianych z wykorzystaniem nowych technologii. Konwencja przewiduje bardzo szeroką ochronę dzieci oraz zakłada usprawnienie międzynarodowej współpracy w zakresie przeciwdziałania przemocy seksualnej i rozpowszechniania pornografii dziecięcej. Będę w dalszym ciągu wnoszył o pilne działania zmierzające do jak najszybszego ratyfikowania tego dokumentu, zwłaszcza że nasze prawodawstwo dzisiaj jest już do tego gotowe.

Ministerstwo Sprawiedliwości w 2012 r. zapowiedziało zmiany w prawie karnym zmierzające do zwiększenia ochrony dzieci przed pedofilami, zdecydowanego zwalczania pornografii dziecięcej i izolowania od społeczeństwa szczególnie niebezpiecznych przestępców. Propozycje te częściowo uwzględniają od dawna zgłaszane przez rzecznika praw dziecka postulaty. Konieczne jest monitorowanie debaty publicznej nad proponowanymi zmianami i motywowanie organów państwa do podejmowania efektywnych działań mających na celu wejście w życie postulowanych rozwiązań. Chodzi tutaj m.in. o ściganie z urzędu przestępstwa zgwałcenia małoletniego powyżej 15. roku życia. W obowiązującym stanie prawnym

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

małoletni powyżej 15. roku życia często pozbawieni są ochrony, bowiem przedstawiciele ustawowi uprawnieni do złożenia wniosku o ściganie niejednokrotnie są oprawcami pokrzywdzonych. W sytuacji dopuszczenia się przez przedstawiciela ustawowego takiego czynu na małoletnim nie dochodzi do zainicjowania postępowania przygotowawczego, dlatego konieczne są zmiany w tym zakresie. Problem ten został zrealizowany decyzją Sejmu i mam nadzieję, że te rozwiązania jak najszybciej wejdą w życie.

Kolejną kwestią, którą należy zmienić, jest przedawnienie przestępstw seksualnych popełnianych na szkodę małoletnich. Ograniczenie terminem karalności przestępstw seksualnych popełnionych na szkodę małoletniego nie gwarantuje dobra ofiary. Czynny te nie powinny ulegać przedawnieniu, ponieważ wiele ofiar molestowania seksualnego dopiero w życiu dorosłym zaczyna zdawać sobie sprawę ze skali doznanej krzywdy i podejmuje walkę o ukaranie sprawcy. Ponadto ujawnienie i skazanie sprawcy, nawet po długim okresie, może zagwarantować dobro innych dzieci.

Sejm podjął także temat standardów przesłuchiwanie małoletnich świadków i pokrzywdzonych. Uregulowania prawne zawarte w Kodeksie postępowania karnego ograniczają zasadę jednokrotnego przesłuchiwania małoletnich pokrzywdzonych jedynie w stosunku do dzieci poniżej 15. roku życia i w zakresie ściśle określonych kategorii spraw. Tymczasem ochrona dziecka przed wtórną wiktymizacją wymaga wzmocnienia standardów dotyczących przesłuchiwanie małoletnich pokrzywdzonych świadków, w szczególności poprzez rozszerzenie zasady jednokrotnego przesłuchiwanie dziecka w warunkach przyjaznych na wszelkie wskazane w Kodeksie karnym przestępstwa i zniesienie górnej granicy wieku małoletnich. Został określony termin 18 miesięcy na dostosowanie tzw. bezpiecznych pokoi. Mam nadzieję, że ten problem także będzie u nas rozwiązany.

Teraz chciałbym zgłosić zastrzeżenia do sposobu prowadzenia postępowań sądowych dotyczących nieletnich. Przede wszystkim w dalszym ciągu trwają one zbyt długo, podczas gdy ze względu na dobro dziecka powinny być rozpatrywane priorytetowo. Dalej nieugruntowaną praktyką organów ścigania jest występowanie w trakcie postępowań karnych prowadzonych przeciwko opiekunowi prawnemu w sprawach o przestępstwa popełnione na szkodę jego podopiecznego do sądów rodzinnych o wyznaczenie kuratora reprezentującego prawa małoletnich. W przypadkach, w których dochodzi do wyznaczenia osoby reprezentującej interesy dziecka, najczęściej jest to pracownik sądu bez odpowiedniego przygotowania. Często obserwuje się bierność osób reprezentujących prawa dzieci, co uniemożliwia pełną ochronę ich interesów. Dodatkową trudność stanowi fakt, iż większość prowadzonych statystyk nie specyfikuje osoby dziecka jako ofiary przemocy ani jego płci. To

sprawia, że brakuje precyzyjnych danych dotyczących zjawiska przemocy wobec dzieci. Niezbędne jest prowadzenie stałych szkoleń podnoszących kompetencje osób realizujących zadania wynikające z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Widzę, że mój czas powoli się kończy, więc jeszcze tylko kilka kwestii.

Dla lepszej ochrony dzieci konieczne jest nałożenie na organy ścigania i inne instytucje obowiązku pilnego przekazywania rzecznikowi praw dziecka informacji o nagłych zgonach i pobiciach dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Jest prawdopodobne, że takie rozwiązanie mogłoby zapobiec wielu tragediom, których ofiarami są dzieci.

Nadal odnotowuję przypadki stosowania przez nauczycieli przemocy wobec dzieci. Analiza tych spraw pokazuje, że komisje dyscyplinarne często uniewinniają nauczycieli, pomimo stwierdzenia przez organy ścigania faktu stosowania przemocy wobec dzieci.

Podsumowując problemy związane z prawem do ochrony przed przemocą, nie sposób pominąć kwestii akceptacji dla stosowania kar cielesnych. Niestety poziom akceptacji społecznej dla stosowania kar cielesnych wobec dzieci wciąż jest wysoki. Co prawda, od momentu wprowadzenia w życie ustawowego zakazu bicia dzieci przyzwolenie dla bicia zmalało o 10%, ale nadal wynosi 67%.

Szczególnym obszarem troski rzecznika praw dziecka są prawa dzieci z niepełnosprawnością i w ich przypadku pomoc, zarówno organizacyjna, jak i finansowa, musi być dokonywana z większym zrozumieniem. Część zgłaszanych uwag nadal pozostaje aktualna i wymaga podejmowania skutecznych działań mających na celu pełną realizację praw osób z niepełnosprawnością. W 2009 r. postulowałem pilną ratyfikację Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, co nastąpiło i co przyjmuję z dużym zadowoleniem. Chciałbym podkreślić, ratyfikacja tej niezwykle ważnej regulacji międzynarodowej stanowi znaczący krok na drodze do pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez wszystkie osoby z niepełnosprawnością.

Sprawy dotyczące dzieci z niepełnosprawnością zostały równolegle w każdym z omawianych praw wymienione. Chciałbym zwrócić uwagę na zbyt mały udział dzieci z niepełnosprawnością w różnych formach wypoczynku. W roku 2012 to zaledwie 1,4% wszystkich uczestników wypoczynku zorganizowanego poza miejscem zamieszkania. W miejscu zamieszkania to jest 0,7%. Podczas kontroli tylko 17 na 46 obiektów spełniało wymogi przyjęcia takich dzieci.

Niewątpliwym problemem jest ograniczanie świadczeń rehabilitacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnością. Od rejestracji dziecka w placówce służby zdrowia do momentu wdrożenia zalecanych zabiegów leczniczych często upływa kilka lub kilkanaście miesięcy, co czyni rekomendowane zabiegi mniej skutecznymi lub nawet bezcelowymi.

Ulegając sugestii pana marszałka, chciałbym tylko stwierdzić, że część tych uwag, które były w 2011 r.,

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

nie zostało powtórzonych w 2012 r., ponieważ one zostały zrealizowane. Te, które nie zostały zrealizowane, tak jak i w poprzednich latach, powtarzam i będę kierował odpowiednie wnioski, wystąpienia generalne, prowadził rozmowy, organizował debaty przy okrągłym stole, żeby doprowadzić do ich realizacji. To są te rzeczy, które są niezwykle pilne, żeby poprawić sytuację najmłodszych obywateli w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

(*Posel Magdalena Kochan*: Jeszcze ja przed wystąpieniami klubowymi.)

Oczywiście, przed wystąpieniami klubowymi proszę jeszcze o zabranie głosu panią posel Magdalene Kochan w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Posel Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie pana rzecznika, właściwie informacja o działalności jego urzędu, jest dokumentem bardzo szczegółowym, zawiera 353 strony. Warto to przeczytać, ponieważ, mówiąc najkrócej, stan przestrzegania praw dziecka w Polsce stanowi o naszym rozwoju cywilizacyjnym.

Muszę powiedzieć tak: 24 965 spraw zgłoszonych i rozpatrzonych przez pana rzecznika, 102 wystąpienia generalne do ministerstw i organów państwa, 220 przystąpień na prawach prokuratora do prowadzonych postępowań sądowych w sprawie ochrony praw dziecka, przystąpienie do wystąpienia rzecznika praw obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego, samodzielne wystąpienie do Sądu Najwyższego w sprawach praw dzieci, 267 kontroli w różnych miejscach, zarówno w szkołach, przedszkolach, żłobkach, instytucjach oświatowych, jak i w miejskich ośrodkach pomocy społecznej i powiatowych centrach pomocy rodzinie, 20 spotkań ze środowiskiem prawniczym, w tym spotkania z 650 sędziami sądów rodzinnych w sprawie wspólnego zastanawiania się nad potrzebą zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, po to żeby lepiej chronić prawa dziecka, stała współpraca z organami państwa, takimi jak sądy, właśnie poprzez te spotkania, stała i przecież ciągle obserwowana przez nas na żywo współpraca z parlamentem, gdzie nie tylko na każdą interwencję posła czy senatora, posłanki czy senatorki pan rzecznik reaguje natychmiast, lecz także sam zwraca się z wnioskiem o konkretne zmiany prawa i bardzo dobrze podpowiada nam, w którym kierunku warto iść,

żeby prawa dziecka były w Polsce lepiej chronione, stała współpraca ze środowiskiem naukowym, stała współpraca z organizacjami pozarządowymi, także poprzez członków rady doradczej powołanej przy rzeczniku praw dziecka, z którą to radą doradczą pracuje nad dalszym ugruntowywaniem wchodzącego w życie nowego prawa i monitoruje, czy prawo, które już uchwaliliśmy, rzeczywiście dobrze działa w przypadku dzieci.

Zasiadają tam przedstawiciele najważniejszych, wielkich organizacji pozarządowych zajmujących się prawami dziecka w Polsce. Przy ich pomocy i we współpracy z nimi zorganizowano trzy kampanie promujące prawa dziecka. Są to: „Wiewiórki Julii”, „Wnuki w sieci”, „Rodzice przyszłości”. Zorganizowano 17 spotkań i konferencji, w tym konferencji międzynarodowych, promujących prawa dziecka, ale także promujących polską myśl pedagogiczną, z której mamy prawo być dumni i jesteśmy dumni, szczególnie wtedy, kiedy można mówić o tym, jak realizujemy myśl Janusza Korczaka, że nie ma dziecka – jest człowiek.

Ponadto przewodniczenie Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka. Także na tym międzynarodowym forum nowoczesność naszych rozwiązań w celu ochrony praw dzieci jest bardzo wysoko ceniona i prestiż Polski w tej dziedzinie bezsprzecznie rośnie.

To wszystko, proszę państwa, przy niespełna 10-milionowym budżecie, jakim dysponuje urząd pana ministra Marka Michalaka, i przy 58-osobowej obsadzie etatowej. To naprawdę wielka praca, która została wykonana w roku 2012.

Jeśli chodzi o jej ocenę, to po blisko 4-godzinnej dyskusji na posiedzeniu połączonych Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny tylko cztery z kilkudziesięciu głosów były głosami krytycznymi. Muszę powiedzieć, że te krytyczne głosy dotyczyły takiego oto stwierdzenia, że pan rzecznik działa nieskutecznie, ponieważ nie zmienia prawa.

Padł nawet wniosek o odrzucenie tej informacji. Sprawy proceduralne zostały wyjaśnione zgłaszającej ten wniosek pani posel: instytucja, jaką reprezentuje pan minister Marek Michalak, to instytucja konstytucyjna niepodległa parlamentowi. Wobec tego zapoznajemy się tylko z informacją, którą nam składa, natomiast nie oceniamy jej. Wniosek ten nie mógłby zostać rozpatrzony.

Był też wniosek krytyczny. Nie wniosek, tylko krytyczne stwierdzenie, że w sposób niesatysfakcjonujący, według posła mówiącego o tej sprawie, pan rzecznik praw dziecka przystąpił do pojedynczej sprawy, jednej – przypomnę – z blisko 25 tys. spraw, a sprawa dotyczyła likwidacji jednej ze szkół. Jak powiadam, na kilkadziesiąt osób biorących udział w dyskusji były to tylko cztery krytyczne głosy. Jedną z tych spraw dotyczyła także organizacji pozarządowej, według której przystępowanie do rozstrzygania spraw związanych z dzieckiem w okresie prenatalnym jest niewystarczające. Organizacja ta narze-

Posel Magdalena Kochan

kała na brak spotkań z rzecznikiem, co na bieżąco dementował także pan rzecznik, ale są członkowie rady doradczej biorącej w tym udział – myślę tu o autorytetach najwyższej próby... Pozostałe głosy, poczynając od osobistych podziękowań za osobistą, natychmiastową reakcję urzędu rzecznika, przez takie, które mówiły, że sposób prowadzenia tego urzędu został podniesiony do tak wysokiego standardu, że taki sposób prowadzenia działań firmują ludzie szanowani, ludzie z autorytetem, ludzie, którzy dzisiaj także naukowo zajmują się pracą nad nową myślą pedagogiczną...

Mówiono także o tym, że sposób prowadzenia tego urzędu, bezpośredniość pana rzecznika, jego przystępność, uśmiech, który ma na co dzień, oraz Order Uśmiechu, który cały czas nosi w klapie, także świadczą o wielkiej pasji, z jaką nie tylko pan minister, lecz także wszyscy jego pracownicy pełnią ten urząd.

Mówiono także o tym, że jest to nowa jakość pracy w urzędzie, organie państwa. Myślę, że 60 tys. dzieci, które miały okazję spotkać się z panem rzecznikiem osobiście w ciągu 2012 r., to jest powód, dla którego rozpoznawalność tego urzędu wynosi 82%, wg badania CBOS, a zaufanie do rzecznika od momentu, kiedy objął tę funkcję w roku 2006 – niekoniecznie dotyczy to pana Marka – zaufanie do tego urzędu wzrosło w ciągu ostatnich lat z 47% do 57%, natomiast brak zaufania zmniejszył się z 22% do 11%.

Panie Ministrze! Na pana ręce były składane podziękowania wszystkim osobom, które włączają się w ochronę praw dziecka w Polsce dzięki pana entuzjasmowi, pana pracy. Na pana ręce chcemy złożyć serdeczne podziękowania za taki sposób ochrony praw dzieci w Polsce.

Jestem przekonana, że dla nas mapa, którą pan bardzo szczegółowo omówił, mapa przestrzegania praw dziecka jest tą mapą, którą my wszyscy parlamentarzyści powinniśmy realizować. Bardzo dziękujemy za taki sposób sprawowania urzędu. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł sprawozdawczyni, pani poseł Magdalenie Kochan.

Zaraz przystąpimy do wystąpień klubowych.

Zanim jednak to się stanie, chciałbym powitać wszystkich, którzy na galerii przysłuchują się ostatniej debacie podczas tego posiedzenia. Wszystkich witam.

Proszono mnie, pan poseł Babalski mnie o to poprosił, żebym powitał uczniów Gimnazjum im. Żołnierza Polskiego w Durągu, co niniejszym czynię, z przyjemnością oczywiście. *(Oklaski)*

Teraz przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Urszula Augustyn.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo Mili Goście! To znakomicie mieć takie audytorium, bo dzisiaj mówimy właśnie o waszych prawach i o człowieku, o urzędzie, którego sprawowanie polega na przestrzeganiu waszych praw.

Może tak do końca tego nie widać, ja mam nadzieję, ale z przedmówczynią moją i z panem marszałkiem, który za moimi plecami, jesteście już tutaj pewien czas, ja trzecią kadencję, a mówię to w tym kontekście, że mieliśmy okazję, możliwość obserwowania i analizowania sprawozdań, które składali dwaj poprzedni rzecznicy. Te sprawozdania składały się przede wszystkim ze statystyk. Skoro statystyki są takie ważne, to ja też na początek przywołam trochę statystyki. W trakcie kadencji obecnego rzecznika praw dziecka liczba zabójstw dzieci w Polsce spadła trzykrotnie, liczba dzieci pozostawionych w niebezpieczeństwie utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu spadła o połowę. Liczba małoletnich ofiar przemocy domowej według procedury Niebieskiej Karty, jak wynika z danych Policji, w 2008 roku wynosiła 47 tys. z haczykiem, w 2012 r. wynosiła 19 tys. Te statystyki, jeżeli już są tak potrzebne, to są to twarde liczby, które mówią o tym, w jaki sposób ten urząd, ten rzecznik działa. Działa skutecznie. To jest pierwszy wniosek z mojej wypowiedzi.

Chcę jednak powiedzieć, że statystyki, suche liczby, mimo że mają wielką wymowę, są tylko statystykami. Ten rzecznik jest pierwszym rzecznikiem, który wyszedł zza biurka, który nie reaguje na problemy związane z ochroną praw dzieci tylko na podstawie tego, co zostanie do niego napisane, co do niego wpływa, to jest rzecznik, który jest w całej Polsce i – mówię bez absolutnej przesady – jest w Europie i w świecie. To jest rzecznik, który potrafił zbudować urząd w taki sposób, że osoby publiczne, osoby cieszące się wielkim autorytetem dzisiaj publicznie stoją obok niego i mówią: dajemy swoją twarz, jesteśmy przekonani, że to, co robi, robi dobrze, dajemy swoje siły, umiejętności, talenty, jednoczymy te siły po to, żeby dla dobra dzieci w tym kraju działało się coraz więcej i żeby to było skuteczne. Proszę państwa, można robić wiele rzeczy, ale jeżeli nie jesteśmy w stanie zbudować drużyny dla dobrego działania, to nasze działania zawsze będą pojedyncze, a te, jak widać, potrafią gromadzić wielu, zaś tych wielu jest w stanie przekonać następnych. I to jest wartość sama w sobie. *(Gwar na sali)*

Czy pan poseł chce coś teraz dodać? Pytam, bo pan mi przeszkadza.

Panie marszałku, gdyby pan był uprzejmy...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Wyrzucić mnie z sali.)

Nie, gdyby pan po prostu grzecznie słuchał i nie przeszkadzał, to ja bym była bardzo zobowiązana.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, ja reaguję czasem bardzo stanowczo, ale myślę, że to akurat nie było takie dokuczliwe.

Proszę kontynuować.

Poseł Urszula Augustyn:

Jednak jest problem, gdy ktoś obok cały czas mówi. To trochę przeszkadza.

O sprawach, o których mówili moi przedmówcy, nie będę mówiła, nie chcę tego powtarzać, bo wszystkie inicjatywy, wszystkie działania podjęte przez rzecznika nie tylko podczas posiedzenia komisji, ale i dzisiaj w tym sprawozdaniu zostały przez pana rzecznika przedstawione, także pani poseł sprawozdawca bardzo precyzyjnie o nich mówiła.

Ja chciałabym się skupić na tych inicjatywach, które są poza działaniem zza biurka. Pierwsza i najważniejsza dla mnie rzecz to wspaniała edukacja, edukacja na rzecz praw dziecka. Fakt, że rzecznik był inicjatorem ogłoszenia Roku Janusza Korczaka, to jest jeden z tych faktów, które powodują, że wszyscy nagle na tę postać zwrócili uwagę. Setki, dosłownie setki spotkań w całym kraju, setki konferencji, setki dyskusji, debat nie tylko z młodymi ludźmi o ich prawach, ale także z tymi, którzy tych praw powinni przestrzegać i którzy powinni umieć wychowywać, umieć zajmować się młodymi ludźmi, spowodowały, że poziom wiedzy na temat godności młodego człowieka, na temat jego praw w naszym społeczeństwie zdecydowanie wzrósł. Rzecznik swoim postępowaniem zwrócił uwagę na bardzo istotne sprawy, które w zabieganym, rozkojarzonym świecie, często zajmującym się przede wszystkim konsumpcją, po prostu gdzieś tam się zapodziały.

W tym roku, w roku 2012, który był Rokiem Janusza Korczaka, dzięki inicjatywom rzecznika praw dziecka w Polsce o pedagogice, o wychowaniu, o prawach dziecka mówiło się bardzo dużo. I to już jest plus. Ale jeżeli dodam, te inicjatywy wyszły poza granice, jeżeli powiem, że pierwsza dama, pani prezydentowa Anna Komorowska inaugurowała ten rok w Japonii, że ten rok był zauważony w wielu krajach Europy i w wielu krajach Europy odbywały się spotkania i rozmowy na ten temat, jeżeli powiem, że w czasie polskiej prezydencji w Radzie Europy nasz rzecznik przewodniczył Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka i kierował nią przez cały rok, nie tylko przez pół, że był wzorem i mówiło się o tym, że Polska jest tym miejscem, które powinno służyć wszystkim za wzór, bo wprowadziliśmy dobre, skuteczne rozwiązania i te rozwiązania dają rzecznikowi instrumenty, aby mógł się upominać o prawa dziecka, to już jest sukces. Ta kadencja przewodniczenia Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka została przez tych z zewnątrz, nie przez nas, nazwana kadencją przyspieszonego rozwoju idei rzecznictwa na rzecz dzieci w Europie. Gratulacje, panie rzeczniku.

Kolejne kraje dołączyły do tej organizacji: Łotwa, Estonia, Francja i Włochy. To także zasługa pana rzecznika.

I po raz pierwszy w Strasburgu, w Radzie Europy właśnie jako rzecznik praw dziecka mówił pan o sprawach związanych z ochroną najmłodszych, tych bezbronnych. Czyż to nie jest wspaniała rzecz?

Kolejne akcje, choćby ta, którą dzisiaj oglądamy na billboardach, w reklamach telewizyjnych i która mocno do nas przemawia: „Reaguj. Masz prawo”. Ktoś powie, krytykując – bo wiadomo, iż takich, którzy znajdą dziurę w całym, zawsze sporo się znajdzie – że to są wyrzucone pieniądze. Powiem: nieprawda. Gdyby było tak, że ta akcja jest niepotrzebna i że są to pieniądze wydane niepotrzebnie, to nie mielibyśmy tylu interwencji w sprawach obrony dzieci, praw dziecka. A więc jest to akcja, która ma nas wszystkich uwrażliwić. Tej znieczulicy społecznej dookoła nas jest trochę zbyt wiele.

Jestem przekonana, proszę państwa, że to, co udało się zrobić panu Markowi Michałakowi, jest ewenementem. Bardzo precyzyjnie prześledziłam te 355 stron – już nie będę się skarżyć, że to zajęło sporo czasu – i chcę powiedzieć, że to nie jest tylko sprawozdanie, to nie jest tylko relacja z tego, co się wydarzyło, co się działo, w jakich sprawach rzecznik zabierał głos, w jakich sprawach skutecznie zadziałał. To jest swego rodzaju program działania i ktokolwiek będzie zajmował to stanowisko w przyszłości, ma gotowy plan działania, ma wyznaczone kierunki, trendy, wie doskonale, co już zostało zrobione i co należy zrobić, w jakim kierunku powinniśmy iść. I tylko należy cieszyć się z tego faktu, że jesteśmy na tyle skuteczni, trochę się już pod to podpinamy, iż inne kraje Europy biorą z nas przykład.

Polski rzecznik jest prawdziwym ambasadorem praw dziecka i wzorem rozwiązań prawnych, które w całej Europie powinny być realizowane. O rozwiązaniach prawnych pan rzecznik już mówił. Mnie bardzo cieszy fakt, że rzecznik praw dziecka jest tak rozpoznawalną postacią, to jest naprawdę znakomite. Sama uczestniczyłam w wielu spotkaniach, które pan rzecznik odbywał, i bez względu na to, czy to są spotkania z młodymi uczestnikami, czy ze starszymi, za każdym razem budzi to ogromne zainteresowanie, wielką sympatię i powoduje, że o prawach dziecka naprawdę się rozmawia. Czasem też powoduje, że ci starsi, którym powinna nasunąć się szczególna refleksja, faktycznie dochodzą do wniosku, że nie wszystko robimy tak, jak robić należy. Są też spory podczas tych dyskusji, ale, na miły Bóg, właśnie to jest bardzo ważne.

Na koniec jedno zdanie. Bardzo poruszył mnie przebieg ostatniego posiedzenia komisji, podczas którego analizowaliśmy sprawozdanie pana rzecznika i były wypowiedzi o głodujących dzieciach i o różnych sytuacjach, w których rzecznika nie ma. Proszę państwa, rzecznik praw dziecka nie jest panaceum, lekiem na wszystko. Należy zwrócić uwagę na to, ile dobrego w ciągu 5 lat swojej kadencji był w stanie

Posel Urszula Augustyn

zrobić. To po pierwsze. Po drugie, myślę, zwracając szczególnie uwagę osób, które te słowa wypowiadały, że faktycznie polskie dzieci są głodne, ale są głodne miłości i o tę miłość, o godność dziecka urząd rzecznika z całą wspaniałą drużyną absolutnie walczy.

Moje dzieci, panie marszałku, Wysoka Izbo, są w takim wieku, że już nie mogą zwrócić się w potrzebie do rzecznika praw obywatelskich, ale mam nadzieję, że moje wnuki będą korzystały z dorobku tego rzecznika i że świat, który im przygotujemy, będzie światem lepszym niż ten, w którym my żyjemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo za to wystąpienie klubowe.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2012 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przychodzi mi przemawiać po osobach reprezentujących klub Platformy Obywatelskiej, które, co tu dużo mówić, uprawiały propagandę sukcesu i nadmuchały ten balonik do takich rozmiarów, że ja bym się bał, bo wystarczy mała igielka i to wszystko pęknie.

Sprawozdanie rzecznika rzeczywiście robi duże wrażenie, głównie ze względu na swoją obszerność. Zajmuje ponad 350 stron, a warto zauważyć, że z roku na rok sprawozdania rzecznika pęcznią – w porównaniu z informacją z 2011 r. przybyło 30 stron.

(*Posel Urszula Augustyn*: Jak się dużo robi, to jest o czym pisać.)

Wymaga to zapewne mrówczej pracy całej armii urzędników biura rzecznika. Czy jednak w tym przypadku więcej oznacza lepiej i skuteczniej?

(*Posel Magdalena Kochan*: W tym przypadku tak.)

Czy rzecznik lepiej i skuteczniej wypełnia ustawowe obowiązki? Czy w piątym roku jego działalności nastąpiła poprawa stanu przestrzegania praw dziecka? Jakie kwestie systemowe udało się panu rzecznikowi rozwiązać w czasie jego całej 5-letniej kadencji? Na te zasadnicze pytania w sprawozdaniu odpowiedzi nie ma.

(*Posel Magdalena Kochan*: To jest informacja.)

Rzecznik się spotykał, obejmował patronatem, występował, ale z większości tych działań kompletnie nic nie wynikało. Dla pełnej oceny działalności rzecznika warto zastanowić się, czego w informacji nie ma wcale lub co zostało potraktowane marginalnie.

Po pierwsze, rzecznik zdaje się zupełnie ignorować art. 2 ust. 1 ustawy o rzeczniku, który mówi, że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Powtórzmy: od poczęcia. A więc pan rzecznik nie powinien pozostawać bierny wobec kilkuset przypadków aborcji, czyli zabójstw dokonywanych w majestacie prawa na dzieciach nienarodzonych. Ta bierność, to milczenie są przerażające.

Okazuje się, że dzieci poczęte, u których lekarze wykryją jakieś wady, czyli dzieci niepełnosprawne, a także dzieci poczęte w wyniku przestępstwa nie mogą liczyć na pomoc pana rzecznika, mimo że ustawa zobowiązuje go do udzielania takiej pomocy, do podjęcia próby chociażby uratowania ich życia. To jest art. 3 ust. 4, który mówi wprost: „Rzecznik szczególną troską i pomocą otacza dzieci niepełnosprawne”. Podobnie na pomoc rzecznika nie mogą liczyć dzieci, których życie zostało zapoczątkowane w wyniku sztucznego poczęcia, a które następnie są zamrażane. Te zaniechania poważnie obciążają sumienie pana rzecznika.

Po drugie, rzecznik właściwie nie zauważył problemów związanych z forsowaniem przez koalicję PO–PSL pomysłu wprowadzenia obowiązku szkolnego dla sześciolatków.

(*Posel Urszula Augustyn*: Dla dobra dzieci.)

Trudno uznać, że poważnie traktuje ten temat, jeżeli jedynym jego działaniem było przeprowadzenie badania stanu przygotowania 41 szkół na przyjęcie sześciolatków. Swoich działań sam rzecznik nie traktował poważnie, skoro nie oczekiwał nawet od Ministerstwa Edukacji Narodowej odpowiedzi. Postawę rzecznika w tej kwestii można określić, mówiąc kolokwialnie, jako próbę odfajkowania tematu – gdyby ktoś pytał, to zawsze można powiedzieć: interweniowałem w MEN. Jednak nie o pozorowanie działań tu chodzi. Chodzi tu o dobro dzieci. Obniżenie wieku obowiązku szkolnego nie służy dobru dziecka, ale, jak z rozbijającą szczerością z tej trybuny – z tej trybuny – przyznał minister Boni, ma służyć wydłużeniu okresu aktywności zawodowej i ma być sposobem na ratowanie sypiącego się systemu emerytalnego.

Rzecznik jest nie tylko głuchy na argumenty setek tysięcy rodziców zatroskanych o przyszłość swoich dzieci, ale również ignoruje głosy wielu naukowców, ostatnio z Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, którzy pod względem merytorycznym zmiażdżyli szkodliwe pomysły MEN, podobnie jak Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, zrzeszająca 70 tys. nauczycieli.

Tak się złożyło, że w dniu 12 czerwca, kiedy komisja edukacji rozpatrywała informację o działalności rzecznika, rodzice działający w ramach akcji „Ratuj maluchy” składali w Sejmie blisko 1 mln podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego w sprawach edukacyjnych. Pytania dotyczą kwestii niezwykle ważnych dla rodziców i dzieci, mianowicie zniesienia obowiązku szkolnego dla sześciolatków, zniesienia obowiązku przedszkolnego dla pięciolatków, powstrzymania likwidacji szkół i przed-

Posel Zbigniew Dolata

szkoli, powrotu do programów nauczania z pełnym kursem historii oraz do 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniej szkoły średniej.

Panie Rzeczniku! Dzisiejsza debata jest dobrą okazją do tego, aby pan określił jednoznacznie swoje stanowisko. Popiera pan ideę referendum czy też nie? Kto pana zdaniem lepiej troszczy się o dobro dzieci – politycy Platformy i PSL...

(*Posel Magdalena Kochan*: Tak parlament postanowił.)

...czy też rodzice?

Serca rzecznika nie poruszyły też problemy tysięcy dzieci i ich rodziców, którzy zmagają się z prawdziwym tsunami likwidacji szkół, głównie wiejskich.

Wyrazem stosunku rzecznika do tego zjawiska jest przytaczana przeze mnie na posiedzeniu komisji reakcja na pismo dzieci ze Słupi Wielkiej proszących pana Michalaka o udzielenie pomocy ich rodzicom walczącym z burmistrzem Środy Wielkopolskiej, który postanowił przekazać ich szkołę spółce gminnej. Z odpowiedzi biura rzecznika dowiedziały się, że chyba nie zrozumiały, o co chodzi, powinni zapytać dyrektora szkoły i nauczycieli. I oczywiście żadnej pomocy się nie doczekali.

Podobną wstrząsliwość zachowuje pan rzecznik wobec likwidacji stołówek szkolnych i narastającego problemu głodu wśród dzieci. Jego zdaniem ten problem właściwie w Polsce nie istnieje. Ale za to musimy odnotować wystąpienie generalne w sprawie właściwego asortymentu sklepików szkolnych.

Ważnym obszarem działalności rzecznika jest ochrona dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem. Najpierw zobaczmy, jak reaguje rzecznik na falę agresji, która zalewa polskie szkoły. Informują o tym media, ostrzegają nauczyciele, rodzice. MEN zachowuje się biernie wobec tego niepokojącego zjawiska. Nie sposób przecież poważnie potraktować akcji „Rok bezpiecznej szkoły”.

Zobaczmy zatem, jak reaguje rzecznik. W obszernym sprawozdaniu brak informacji o propozycjach działań systemowych, które uczyniłyby polskie szkoły bezpiecznymi. A z badań chociażby Centralnego Instytutu Ochrony Pracy dowiadujemy się, że przebywanie w szkole jest bardziej ryzykowne niż praca w transporcie lub górnictwie. Tymczasem rzecznik, analizując sprawy przemocowe dotyczące szkół, doszedł do wniosku, że ponad 50% z nich polega na przemocy stosowanej przez nauczycieli, w tym tak groźnych jej przejawów, jak straszenie ucznia brakiem promocji, wypowiadanie uwag sarkastycznych czy zwracanie się do ucznia podniesionym głosem. Uwagi te byłyby nawet zabawne, gdyby nie dotyczyły tak poważnego problemu. Ciekawe, co pan rzecznik poradziłby nauczycielom, którzy na co dzień stykają się ze zdemoralizowanymi uczniami, często wielokrotnie notowanymi przez Policję, uczniami, którzy terroryzują swoich kolegów i nauczycieli, ma-

jąc poczucie całkowitej bezkarności. W imieniu środowiska nauczycielskiego proszę o receptę. Panie rzeczniku, co mamy robić z takimi uczniami? Bo przecież nie można na nich podnieść głosu.

(*Posel Magdalena Kochan*: Zmienić zawód.)

Wysoki Sejmie! Warto jeszcze przyjrzeć się, w jaki sposób rzecznik wypełnia ustawowy obowiązek ochrony dziecka przed demoralizacją. Niestety i w tej niezwykle ważnej sprawie trudno znaleźć przykłady działań, których należałoby oczekiwać od rzecznika. Brakuje nie tylko działań, ale nawet wypowiedzi, które piętnowałyby próby wtargnięcia do szkół czynione przez agresywne środowiska homoseksualne i promowania w środowisku szkolnym dewiacyjnych zachowań. Ostatnio biuro rzecznika odmówiło nawet odpowiedzi na pytanie, czy rzecznik podejmie działania chroniące dzieci przed udziałem w tzw. paradzie równości. Pozostawię to bez komentarza.

Zaniechaniem działania w przedstawionych powyżej przykładach łamania praw dziecka towarzyszy nadaktywność w tych obszarach, które konstytucyjnie należą do rodziców. Rzecznik zdaje się zapominać, że to rodzice wychowują dzieci, a nie on. Interweniował na przykład w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego w związku z dopuszczeniem do lotów samodzielnych uczniów pilotów po ukończeniu 14. roku życia. Abstrahował przy tym...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani pośle, 10 minut to bardzo dużo czasu.

Posel Zbigniew Dolata:

Już kończę, panie marszałku.

Abstrahował przy tym od tego, że jest to możliwe wyłącznie za zgodą rodziców. Takich przykładów jest znacznie więcej.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata:

Podsumowując, panie marszałku, należy stwierdzić, że pan Marek Michalak specyficznie rozumie prawa dziecka, traktuje je wybiórczo. Podstawą jego działań jest przestrzeganie zasad poprawności politycznej i unikanie wszystkich tych spraw, które narażyłyby go na negatywną reakcję ze strony salonowych mediów i rządzącej koalicji. Otoczył się gronem pochlebców, co mogliśmy obserwować...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie marszałku, dwa zdania jeszcze.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Zbigniew Dolata:

...podczas rozpatrywania przez komisję sprawozdania rzecznika.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, bardzo panu dziękuję za tę wypowiedź.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie marszałku, bardzo proszę, jeszcze jedno zdanie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle. 10 minut to bardzo dużo czasu.

Poseł Zbigniew Dolata:

Dobrze więc, że kończy się 5-letnia kadencja Marka Michalaka, który bardziej dbał o swój medialny wizerunek niż o wypełnianie ustawowych obowiązków.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata:

Miejmy nadzieję, że na kolejną kadencję parlament wybierze osobę, która na pierwszym miejscu...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, dziękuję panu bardzo za to wystąpienie.

Poseł Zbigniew Dolata:

...będzie stawiała walkę o przestrzeganie praw...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, jeszcze raz panu dziękuję.

Poseł Zbigniew Dolata:

...dziecka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Palikota. Nie widzę pana posła.

A więc proszę pana posła Piotra Walkowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie, którzy jesteście na tej sali, pogodzeni dzięki wzajemnej, że tak powiem, tolerancji, która panuje w naszej Izbie! Panie rzeczniku i towarzyszące panu osoby! Goście na galerii! Powiem tak: Podobno jeśli chodzi o istotę człowieka, wszyscy ludzie są podobni, jednak są pewne różnice w funkcjonowaniu i odbieraniu zewnętrznego świata. Ja akurat mam tę przyjemność, że po raz piąty w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mogę odnieść się do sprawozdania, które przedstawia pan rzecznik z pracy swojego urzędu. Staram się być jak najbardziej obiektywny i praktycznie mój obiektywizm... Nie wiem, nie jestem kobietą, droga pani Magdaleno Kochan, sprawozdawczyni połączonych komisji, ale debatę podczas wspólnego posiedzenia komisji i sprawozdanie odbieram w sposób zbliżony do tego, jak przedstawiła to pani Magdalena Kochan, sprawozdawczyni komisji, i koleżanka Urszula, która w imieniu Platformy to przedstawiała.

Nie powinienem tego mówić, ale powrócę do mojego wystąpienia sprzed 4 lat, bo jest akurat okazja i tu dzisiaj zostało to wywołane. Pochylając się nad sprawozdaniem za rok 2008, powiedziałem, że ono jest troszeczkę podzielone ze względu na to, że w 2008 r. nastąpiła zmiana na stanowisku rzecznika i tam w związku z tym były pewne różnice. Odnosiłem się wtenczas do postaci bajkowych, postaci z ba-

Poseł Piotr Walkowski

jek, które były problemem poprzedniego rzecznika. Podobno nie tak się zachowywały w sferze...

(*Poseł Magdalena Kochan: Noszenie torebek.*)

Proszę?

(*Poseł Magdalena Kochan: Noszenie torebek.*)

Nie chcę tego wypowiadać, bo jeszcze by się tutaj odezwały, że chcą zabrać głos. Ale to była kwestia koloru, noszenia torebek.

Tak sobie tu siedziałem, przysłuchiwałem się i jakbym podświadomie powrócił do tego okresu i oczekiwań niektórych posłów na tej sali. Ja jednak, piąty raz przystępując... Jak mówię, tak się składa, że właśnie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To już pan mówił, panie pośle, że piąty raz.

Poseł Piotr Walkowski:

Tak, panie marszałku. Ale o pewnych rzeczach warto pamiętać i warto je powtarzać. Dziękuję.

Dlatego też jeszcze raz, po raz piąty – muszę dojść do myśli – mam w tym momencie możliwość dokonania oceny pracy rzecznika na przestrzeni pięciu ostatnich lat. Przypatruję się temu. To jest nie tylko kwestia tego, że sprawozdanie za rok 2012 jest obszerniejsze, ma o 30 stron więcej, ale to też kwestia elementów, które są w nim zawarte, budowy tego sprawozdania. Przyjmujemy tu, w tej Izbie, różnego rodzaju informacje, sprawozdania. Są to typowe informacje. Tu są informacje zebrane, usystematyzowane, te informacje są zdiagnozowane, z tych diagnoz wyciągnięte są wnioski i na końcu w odniesieniu do każdej sfery wskazane są możliwości rozwiązań. W ramach pracy rzecznika również w ubiegłym roku wielokrotnie jako Wysoka Izba mogliśmy skorzystać z tych podpowiedzi czy też pan rzecznik osobiście z pewnymi inicjatywami w zakresie zmian prawodawstwa występował.

Dlatego też powiem tak: W klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego mieliśmy dyskusję w sprawie oceny pracy rzecznika i będę wyrazicielem opinii mojego klubu, mówiąc, że dla nas byłoby zaszczytem, gdyby pan rzecznik chciał powtórnie sprawować ten urząd, przez następne 5 lat.

Praktycznie te zmiany, które zostały dokonane na korzyść tego urzędu – mówię: na korzyść tego urzędu, przepraszam, że w tym momencie może podmiotowo potraktowałem urząd, ale, myśląc o pracy tego urzędu, dostrzegam poprawę warunków dla naszych najmłodszych, dla dzieci. Tu przede wszystkim chodzi o poprawę tych warunków, kwestię dążenia do ciągłej poprawy. Dlatego też niech ta zapowiedź całego mojego klubu, że chcielibyśmy, żeby pan powtórnie sprawował tę funkcję w następnej kadencji,

będzie oceną, jaką miałem przedstawić w imieniu klubu. Serdecznie dziękuję panu i pańskim współpracownikom, instytucjom, z którymi pan współpracuje, moim koleżankom i kolegom w Sejmie, którzy szanują i kochają dzieci. Liczę na to, że dalsza współpraca przyczyni się do polepszania tych warunków, które chcemy naszym pociechom stworzyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Walkowskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Artura Ostrowskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej dotyczące informacji rzecznika praw dziecka oraz stanu przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Co do działań pana rzecznika, na pewno należy tu podkreślić fakt, że jest kolosalna różnica w porównaniu z poprzedniczką pana rzecznika. I to jest niezaprzeczalne. Pani poseł Augustyna sformułowała to w ten sposób, że pan rzecznik przestrzega praw dziecka. Ja jestem przekonany, że to jest fakt, ale pan rzecznik ma za zadanie bronić tych praw dziecka w Polsce. I w tej informacji, w tym sprawozdaniu jest zawarte to, że w wielu obszarach pan rzecznik ma osiągnięcia, że wiele się udało dokonać. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę pana rzecznika, iż na ręce posłów i do klubów poselskich, nie tylko do klubu SLD, wpływają listy od organizacji pozarządowych, w których formułuje się takie oto hasło: „Rzeczniku naszych praw, co zrobiłeś, aby nie dochodziło do utrudniania kontaktów dzieci z rodzicami?”. Jest list otwarty, w którym kilka organizacji, w tym Fundacja „Centrum Praw Ojca i Dziecka”, Stowarzyszenie na rzecz Poszanowania Prawa Dzieci i Rodziny, Śląskie Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca, Fundacja „Mam Prawo Mieć Tatę” i inne organizacje pozarządowe, wprost formułuje apel do posłów, aby nie powoływać pana Marka Michalaka na drugą kadencję jako rzecznika praw dziecka. Chciałbym, aby pan rzecznik odpowiedział na te zarzuty i na te listy, które kierowane są nie tylko do posłów, ale też do prezydenta państwa. Mam nadzieję, że dzisiaj pan rzecznik, korzystając z tej debaty, to zrobi.

Przechodząc do informacji na temat stanu przestrzegania praw dziecka, posłużę się danymi z informacji, którą pan rzecznik nam przedstawił, ale również z innych źródeł.

Co do stanu materialnego polskich dzieci – co piąte dziecko w Polsce jest ubogie. Posłużę się raportem UNICEF. W Polsce ponad 1300 tys. dzieci nie ma tego, co jest im potrzebne, niezbędne do prawidłowe-

Posel Artur Ostrowski

go rozwoju. W rankingu UNICEF dotyczącym poziomu życia dzieci Polska zajęła 21 miejsce, jeśli chodzi o państwa OECD – brano pod uwagę 24 państwa, a więc to jest końcówka tej tabeli. Okazuje się, że ubóstwo dzieci w Polsce jest wielkim problemem. To jest grupa najbardziej zagrożona ubóstwem, aż 22% z nich stoi przed groźbą życia w nędzy. 130 tys. dzieci w Polsce w wieku od 7 do 12 lat, czyli 6% ogółu uczniów szkół podstawowych, cierpi z powodu niedożywienia. Prawie ćwierć miliona dzieci ze szkół podstawowych nie odżywia się w sposób niezbędny dla ich prawidłowego rozwoju – wychodzą z domu bez śniadania, przychodzą do szkoły bez drugiego śniadania, nie jedzą codziennie obiadu. W 40% klas w szkołach podstawowych jest przynajmniej jedno dziecko niedożywione. 13% dzieci potrzebujących dożywiania nie otrzymuje tej pomocy. To są dane z ostatnio przeprowadzonych badań dotyczących polskich dzieci.

Kwestia prawa do opieki zdrowotnej. Nadal większość dzieci i młodzieży w Polsce choruje, panie rzeczniku, na próchnicę. Ja tu przedstawię dane z pańskiej informacji; dobrze, że pan rzecznik to zauważył, że zajął się tym problemem. Klub SLD wielokrotnie stwierdzał, że w każdej polskiej szkole powinien być gabinet stomatologiczny i lekarski. Do tego celu, myślę, panie rzeczniku, będziemy zmierzać razem, tutaj jest wsparcie ze strony Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Okazuje się, że w województwach dolnośląskim, podkarpackim, warmińsko-mazurskim odsetek dzieci z próchnicą sięga 97%. To jest poważne zjawisko. Musimy to zatrzymać i następnie doprowadzić do takiego stanu, że żadne dziecko w Polsce albo prawie żadne dziecko w Polsce nie będzie narażone na próchnicę.

Bardzo dobrze, że pan rzecznik zajął się sprawą finansowania Centrum Zdrowia Dziecka. Bulwersujące było zachowanie pana ministra w tej sprawie. Moim zdaniem nie dostrzegł problemu. Dobrze, że pan rzecznik ten problem dostrzegał i dostrzega. Musimy wszyscy zabiegać o to, aby do takiej sytuacji nigdy nie dochodziło. Nie może być tak, że nie ma pieniędzy na leczenie dzieci w Polsce.

Kwestia wypoczynku. Głęboko niepokojący jest fakt, że tylko 62 spośród ponad 4 tys. uczestników wypoczynku poza miejscem zamieszkania objętych kontrolą pana rzecznika to dzieci z niepełnosprawnością. To jest zaledwie 1,4% wypoczywających dzieci. To też jest porażająca statystyka. Podczas wakacji 2012 r. poddano badaniu wypoczynek dzieci i młodzieży na terenie naszego kraju i w ok. 35% miejsc kontrolujący stwierdzili nieprzestrzeganie przepisów prawa w zakresie organizacji i nadzorowania wypoczynku. 35% miejsc to też jest ta czarna statystyka ujęta przez pana rzecznika. Rozumiem, że pan rzecznik, badając to, wyciągnie teraz odpowiednie wnioski i będzie reagował na te nieprawidłowości.

Problem związany z przygotowaniem szkół do obniżenia wieku szkolnego to jeden z najistotniejszych problemów, który stoi nie tylko przed panem rzecznikiem, ale przed parlamentem i przed każdym rodzicem, który będzie miał możliwość posłania swojego 6-letniego dziecka do I klasy. Pan rzecznik zbadał wiele szkół pod tym właśnie kątem. W 11 przypadkach stwierdzono naruszenie prawa w zakresie liczby dzieci w grupach świetlicowych, w 13 placówkach liczebność oddziałów przedszkolnych przekraczała 25 dzieci, co jest niezgodne z prawem oświatowym. Jeden pedagog przypada na 197 uczniów, jeden psycholog przypada na 620 uczniów. Jest jeszcze wiele innych danych, które przemawiają raczej na tym, że polska szkoła nie jest przygotowana albo nie jest przygotowana w 100% na objęcie każdego 6-letniego dziecka obowiązkiem szkolnym. Musimy podjąć decyzję, czy w przyszłym roku każdy 6-latek ma obowiązek pójścia do I klasy, czy też trzeba będzie znaleźć inne rozwiązanie. Ale skoro pan rzecznik na podstawie tych przykładów potwierdza tę tezę, że nie wszystkie szkoły w Polsce są przygotowane, to jest poważny sygnał dla Ministerstwa Edukacji Narodowej i trzeba wyciągnąć z tego konkretne wnioski.

Jeśli chodzi o problemy związane z przemocą wobec dzieci, to z informacji, które przedstawił pan rzecznik, wynika, że poziom społecznej akceptacji bicia dzieci w społeczeństwie polskim nadal jest wysoki. Ponad 2/3 Polaków akceptuje tzw. klapsy stosowane wobec dzieci. Niemal 1/4 Polaków aprobuje bicie dzieci jako metodę wychowawczą. Wyniki pokazują również, że 24% badanych uznało bicie za skuteczną metodę wychowawczą. To jest sygnał dla wszystkich, panie rzeczniku, że jest jeszcze wiele do zrobienia w tej mierze. Musimy przyjąć te smutne statystyki do wiadomości i starać się jednak przekonać tych, którzy do tej pory przekonać się nie dali.

Ja i mój klub namawiamy pana rzecznika, aby pan rzecznik bronił przede wszystkim praw dzieci narodzonych. Jest apel z prawej strony, aby pan przede wszystkim zajął się dziećmi poczętymi. (*Dzwonek*) Jest jednak olbrzymi obszar obrony praw dzieci narodzonych. Podałem tutaj wiele przykładów mówiących o tym, że jest wiele do nadrobienia, do poprawiania, do poprawiania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, pan poseł Dolata będzie miał do mnie pretensje, że byłem wobec niego rygorystyczny.

Posel Artur Ostrowski:

Pan rzecznik wykonał już pewną określoną pracę, ale jest jeszcze wiele dziedzin i obszarów, którymi należy się szybko i skutecznie zająć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Ostrowskiemu.

Ostatni swoje wystąpienie w imieniu klubu Solidarna Polska wygłosi pan poseł Tadeusz Woźniak.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wobec przedłożonej w druku nr 1244 informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2012 oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka.

Po pierwsze, dziwi nas bardzo, dlaczego tak przywiązał się pan rzecznik do tych słów Janusza Korczaka, które najpierw były tytułem kampanii społecznej i które zawarł pan też jako motto swojej informacji: Nie ma dzieci, są ludzie. Otóż jest to fragment dłuższej wypowiedzi Korczaka, którą pan wypaczył, spłaszczył i ograniczył. Po prostu wyrwał to pan z kontekstu. Jeśli według pana nie ma dzieci, to co pan robi na stanowisku rzecznika praw dziecka? Gdybym był na pana miejscu, użyłbym raczej innego cytatu, również z Korczaka, a brzmi on tak: Dziecko nie staje się człowiekiem, ale już nim jest. Prawda, że w ustach rzecznika praw dziecka słowa te nabrałyby szczególnego znaczenia? Pan wołał obwieścić światu, że dzieci nie ma. Rozumiemy intencję, choć pewna niezręczność pozostaje. Gdyby premier polskiego rządu stwierdził, że nie ma Polaków, są ludzie, pewnie również panu by się to nie spodobało.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedmiotowy materiał przedstawiony przez rzecznika praw dziecka budzi zastrzeżenia już na wstępie zapoznawania się z jego treścią. Z niesmakiem przyjmujemy, że wiele treści znajdujących się w materiale jest przekopiwanych żywcem z informacji składanych Sejmowi w latach ubiegłych, co jest przejawem arogancji pana rzecznika, sposobu myślenia: jak chcecie, to macie i dajcie mi święty spokój. Kopiowanie treści niezwiązanych z działalnością rzecznika praw dziecka w 2012 r., np. zamieszczenie składu osobowego Rady Doradczej – stan na 31 marca 2013 r. czy też całej treści Deklaracji Warszawskiej sprawia, że przedstawiony Wysokiej Izbie materiał jest bardzo obszerny, zawarty na 354 stronach, ale znaczna jego część jest niepotrzebna, a inne części są po prostu przekopiwane ze starych plików, znajdujących się w komputerach pracowników biura rzecznika, i mają wywołać wrażenie, jakąż to ciężką pracę wykonał pan rzecznik w okresie objętym informacją, do złożenia której został zobligowany na mocy art. 12 ust. 1 ustawy o rzeczniku praw dziecka.

Już porównanie spisu treści aktualnej informacji ze spisami poprzednich udowadnia, że dla rzecznika praw dziecka przedmiotowa informacja jest zwykłą sztaampą, a wysiłek intelektualny w tym zakresie wy-

daje się składającemu informację zupełnie zbędny. Cały układ oraz tytuły rozdziałów i podrozdziałów są praktycznie identyczne, jak w informacji za rok 2011. Nie byłoby to bulwersujące, gdyby nie przyjęcie przez wysokiego funkcjonariusza państwowego założenia, że informację Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej można złożyć bez specjalnego wysiłku, napisać byle co i byle jak, a większość koalicyjna, Platforma i PSL, we współpracy z tymi, dla których funkcjonowanie rzecznika nie ma istotnego znaczenia, i tak wygłosi parę peanów na cześć rzecznika i przyjmie tę bylejąkość bez zastrzeżeń.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Byle co i byle jak na 350 stronach.)

Najsmutniejsze jest to, że pan rzecznik nie pomylił się w swoich przewidywaniach, czego doświadczyliśmy w wypowiedziach szczególnie posłów Platformy i PSL.

Cały rozdział I pt. „Rzecznik praw dziecka” jednym kliknięciem myszki od komputera przekopiował pan z materiału przedłożonego Sejmowi i Senatowi w roku ubiegłym, ale z małym wyjątkiem. W akapicie dotyczącym badań opinii społecznej rok 2011 zamienił pan na rok 2012 i odesłał do załącznika 11. W załączniku 11 pisze pan, że TNS OBOP przeprowadził w roku 2012 kolejny sondaż, w którym badając opinię społeczną, zadano pytanie mające na celu określenie poziomu świadomości na temat istnienia instytucji rzecznika praw dziecka oraz jego działania. Napisał pan, że uzyskane wyniki badania przeprowadzonego na reprezentatywnej próbie 1005 dorosłych mieszkańców Polski są identyczne jak w roku 2011. Czy to tylko przypadek, jak w totolotku, czy oszukał pana TNS OBOP? Czy może próbuje pan oszukać Sejm i Senat? Jeśli nie zobaczymy oryginałów badań i wniosków przedstawionych panu przez TNS OBOP w roku 2011 i w roku 2012, to nie uwierzemy, że w badaniu przeprowadzonym w różnym czasie i w różnych miejscach przy 1005 respondentach wyniki odpowiedzi na kilka pytań, a w tym brak wiedzy lub błędy respondentów, były identyczne. Dlatego oczekujemy, że w najbliższy poniedziałek, dziś już nie chcemy pana fatygować, dostarczy pan do Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska materiał otrzymany z TNS OBOP, na którym oparł się pan w swoim sprawozdaniu. W przypadku niedostarczenia do klubu materiału, o który prosimy, uznamy, że wprowadził pan w błąd Sejm, Senat oraz opinię publiczną. Jednocześnie zapewniam, że sprawdzimy, czy materiał jest autentyczny i czy badanie w ogóle zostało wykonane.

W rozdziale II proszę porównać np. treść przedstawioną na str. 12 obecnej informacji z treścią ze str. 11 informacji złożonej w roku ubiegłym. Poza zmianą roku z 2011 na 2012 i liczby spraw kierowanych do rzecznika cała treść jest identyczna. W dalszej części, mimo że informacje dotyczą spraw indywidualnych, całe akapity są kopiowane z poprzedniego sprawozdania. Jako jeden z przykładów podam akapit pierwszy na str. 26. obecnej informacji i akapit pierwszy na str. 24. informacji z roku ubiegłego. Kolejnym

Posel Tadeusz Woźniak

przykładem jest prawie cały punkt dotyczący przestrzegania praw małoletnich pacjentów. Takich przykładów jest więcej. To po prostu skandal. Przypadki kopiowania całych stron znajdują się także w innych miejscach informacji. Odsyłam panie i panów posłów na przykład do str. 202 obecnej informacji i str. 189 informacji rzecznika praw dziecka z roku ubiegłego. Czytając te fragmenty jeden po drugim, można by nauczyć się ich na pamięć i to nie dlatego, że są tak pasjonujące, ale dlatego, że są identyczne.

W związku z tym, że pan tak jakby zakpił sobie z nas, ja postaram się dostosować do zaproponowanej przez pana konwencji i wygłoszę teraz fragment przekopiowany z mojego wystąpienia w roku ubiegłym z małymi korektami. Zobacz pan, że też jest aktualny. I tak możemy w kółko, Macieju, jak mówi stare polskie porzekadło.

W całym przedłożonym Wysokiej Izbie materiale najciekawiej prezentują się uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka. Szkoda tylko, że to, co jest kwintesencją, znalazło się jedynie na kilkunastu stronach w kilkusetstronicowym dziele. Te kilkanaście stron powinno wskazywać kierunki niezbędnej aktywności rzecznika, choć i tam brakuje kwestii stosunku rzecznika do ochrony życia dzieci nienarodzonych, a przecież z mocy ustawy rzecznik powinien okazywać szczególną troskę sprawom ochrony życia, gdyż wszystkie inne problemy, którym oddaje się rzecznik, są pochodną istnienia i funkcjonowania dzieci, które miały szczęście się narodzić.

W świetle powyższego należy uznać informację o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2012 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka za materiał interesujący, aczkolwiek niepełny, a dodatkowo niepotrzebnie obciążony zbyt obszernymi opisami konkretnych sytuacji jednostkowych. Zbyt dużo jest w nim elementów autopromocji, a zbyt mało konkretnych przykładów skuteczności.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że najcenniejszą częścią przedłożonego materiału są uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka. Na podstawie analizy tej części można wytyczyć kierunki działania rzecznika w roku bieżącym z wiarą, że ta wyjątkowa instytucja, jaką jest rzecznik praw dziecka, przyczyni się w sposób bardziej efektywny do poprawy sytuacji dzieci w Polsce głównie poprzez przestrzeganie praw dziecka i eliminowanie przepisów, które z prawami dziecka nie mają nic wspólnego, a są wręcz ich zaprzeczeniem.

Za wszystkie pozytywne działania pana rzecznika dziękujemy i wyrażamy uznanie. Nie możemy jednak tolerować działań markowanych, a tym bardziej braku działań w kwestiach zasadniczych. Ze względu na ograniczone efekty działań rzecznika praw dziecka w roku 2012 i całkowity brak zainteresowania losem dzieci nienarodzonych Klub Parlamentarny Solidarna Polska wyraża negatywną opinię o informacji rzecznika o działalności za rok 2012, wyrażając na-

dzieję na pełną realizację przez rzecznika obowiązków ustawowych w roku 2013 i na lepsze, a przede wszystkim skuteczniejsze efekty jego pracy.

Tak mówiłem w ubiegłym roku, w tym chciałbym jeszcze pana zapytać w imieniu klubu, co pan zrobił, aby przeciwstawić się obniżeniu wieku szkolnego. Z tej trybuny premier Donald Tusk, odpowiadając na moje pytanie, stwierdził, że celem tych zmian jest jedynie to, aby młodzi ludzie trafili na rynek pracy o rok wcześniej. A co pan zrobił, aby dzieci nie stały się w Polsce taną siłą roboczą?

(*Posel Magdalena Kochan*: Kończ waść, wstydu oszczędź.)

Czy pan wie, że ci, którzy urodzili się w drugiej połowie roku, a nie dostaną się po szkole średniej na studia, pójdą do pracy jako małoletni? A pan śpi, panie rzeczniku, i nie przeciwdziałasz temu.

(*Posel Magdalena Kochan*: Jak panu nie wstyd?)

Wolelibyśmy, aby pana praca była misją i pasją w działalności na rzecz wszystkich dzieci, a nie przejawem tzw. poprawności politycznej mającym jedynie zapewnić panu trwanie, trwanie i kopiowanie. A gdzie efekty? Gdzie inicjatywy? Gdzie kreatywność? Odnosimy wrażenie, że nie są to już cele, które miałyby dla pana większe znaczenie. Życzymy więc zdrowia, dobrego samopoczucia, ale i refleksji z pożytkiem dla dzieci, od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Bardzo dziękuję za uwagę i zainteresowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan*: Zainteresowania żadnego, oburzenie i wstyd.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy ktoś jeszcze chciałby wpisać się na listę?

(*Posel Adam Abramowicz*: Panie marszałku, 2 minuty, jest mało pytających.)

Nie, debata była ponad wszelką miarę szczegółowa.

(*Posel Adam Abramowicz*: My chcemy zadawać pytania.)

Materiał przygotowany przez pana rzecznika jest rzeczywiście pełen precyzji, detali, tak że nie ma potrzeby, żebyśmy...

(*Posel Adam Abramowicz*: Żebyśmy zadawali pytania?)

Nie, tego nie powiedziałem, panie pośle.

W zasadzie nie powinienem podejmować dyskusji, bo oceniam całą debatę w taki sposób, że 1 minuta na zadanie pytania jest czasem zupełnie wystarczającym.

(*Posel Adam Abramowicz*: Ale my pana prosimy o 2 minuty albo 1,5.)

1 minuta.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Rzeczniku! Dzięki przeprowadzonym w poprzednich latach nowelizacjom ustawy regulującej działalność pańskiego urzędu obecnie każdy adresat ma obowiązek ustosunkować się do wystąpienia generalnego rzecznika. Z przedstawionego w informacji zestawienia wynika, iż w 2012 r. w stosunku do każdego wystąpienia nadeszła odpowiedź, oczywiście jeżeli była ona wymagana. Udzielenie odpowiedzi nie zawsze jednak oznacza podjęcie przez dany podmiot określonych działań. Chciałbym zatem zapytać pana rzecznika, czy jego zdaniem w przeciągu tych kilku lat zwiększyła się skuteczność wystąpień generalnych. Czy jest pan usatysfakcjonowany współpracą z organami, do których się pan zwraca? Jak układa się panu współpraca z rzecznikiem praw obywatelskich?

Na koniec, szanowny panie rzeczniku, powiem, że sposób sprawowania przez pana jakże szczególnego urzędu to również moja osobista radość z bycia posłem, który w czasie kadencji sejmowej mógł pana poznać, mógł uwierzyć, iż nie trzeba pracować dla słupków, uwierzył w sens wspólnotowego działania, pracy dla dzieci i otaczającego ich świata. Z dużym szacunkiem odnosząc się do stworzonego przez pana modelu pracy rzecznika, życzę panu nieustającej serdeczności na dalsze lata sprawowania urzędu, nie tylko od dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan rzecznik przyjął te życzenia.

Pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Skierowałem do pana pytanie i prośbę o pomoc dla rodziny, która składa się z matki, matki niezaradnej, i trojga dzieci, które samotnie wychowuje. Jedno dziecko jest upośledzone umysłowo, drugie jest chore na astmę. Wysłałem panu prośbę o pomoc w uzyskaniu mieszkania, które nie zagrażałoby życiu dziecka chorego na astmę. Samorząd odmawia pomocy. Wysłałem panu całą dokumentację zdjęciową, aby mógł pan zobaczyć, jak fatalnie wygląda to mieszkanie, oraz opinię z sanepidu, w której – zacytuję tylko dwie rzeczy – było napisane: lokal nie posiada żadnej wentylacji, stan techniczny oraz bieżący zły stan sanitarno-higieniczny i porządkowy mieszkania nie sprzyja mieszkańcom, a w szczególności choremu na astmę oskrzelową 20-letniemu synowi pani Alicji Zaremby. Myślałem, że pana urząd pomoże w tej sprawie, bo matka sobie nie radzi. *(Dzwonek)* Otóż otrzymałem od pana taką odpowiedź: Odpowiadając na pytanie pana posła w kwestii odpowiedzialności za stan zdro-

wia dzieci tej pani wynikający ze złych warunków mieszkaniowych rodziny, informuję, że zgodnie z treścią art. 27 ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji o prawach dziecka to rodzice lub inne osoby odpowiedzialne za dziecko ponoszą odpowiedzialność za zabezpieczenie warunków życia niezbędnych do rozwoju dziecka. Mógłbym nawet przyjąć to tłumaczenie ze smutkiem, bo ta pani po prostu sama sobie nie poradzi, ale jeśli to dziecko w tych niewentylowanych pomieszczeniach pełnych grzyba umrze na astmę, to nie wiem, kto będzie za to odpowiadał. Skoro pan do mnie pisze takie rzeczy, to po co pan jest?

(Posel Magdalena Kochan: A jak pan pomógł?)

Po co jest pana urząd, po co są pieniądze wydawane przez nasz kraj, jeżeli za te wszystkie rzeczy mają odpowiadać tylko i wyłącznie rodzice? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Magdalena Kochan: Trzeba było przeczytać, co może rzecznik.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Plura, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Plura:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, chciałbym na wstępie podziękować panu rzecznikowi za to, iż jako wartość dodaną do pełnionego urzędu możemy uznać także społeczną pracę polegającą na przewodniczeniu Kapitulie Orderu Uśmiechu. Nie chodzi tylko o międzynarodowy wymiar tego, przede wszystkim dziękuję za to, że uczynił pan z tego orderu i możliwości przyznawania go przez dzieci naprawdę sprawne, ważne narzędzie promocji praw dziecka i postaw osób dorosłych, które te prawa na co dzień realizują.

Chciałbym jednak zadać pytanie odnoszące się do szczególnie trudnej sytuacji rodziny wtedy, kiedy jako złożona z mamy, taty i dzieci niestety ulega jednak rozpadowi. Nie wszyscy rodzice przestrzegają, co widzimy coraz częściej, zaleceń sądu co do powierzenia jednemu z rodziców opieki nad dziećmi. Obserwujemy porwania dzieci. Szczególnie dramatycznie wyraża się to w sytuacji, kiedy rodzice nie mieszkają w Polsce, kiedy musimy także angażować w to rozwiązania międzynarodowe. Stąd pytanie o to, jak pan rzecznik postrzega tę sytuację co do jej natężenia, co do powodów jej występowania, ale także czy widzi pan również możliwe rozwiązania legislacyjne, które wspierałyby sytuację dziecka w tych najtrudniejszych chwilach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Woźniak.
Proszę bardzo.
Pan poseł robił ostatnie cyzelacje.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Rzeczniku! Czy prawdą jest, że w 2010 r. Biuro Rzecznika Praw Dziecka przegrało sprawę w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia, w wyniku czego sąd nakazał m.in. wypłacenie odszkodowania na rzecz powoda, tj. byłego pracownika biura, w wysokości 10 200 zł plus 1800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu? Wyrokowi sąd nadał klauzulę natychmiastowej wykonalności do kwoty 6680 zł. Pan jako kierownik biura nie wykonał tego wyroku do dnia dzisiejszego, czym naraził pan biuro, a więc i nas podatników, na wypłacenie w przyszłości odsetek w znacznej wysokości. Czy ma pan świadomość, że w sposób rażący narusza pan prawo i nie stosuje się pan do wyroku wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, i odpowie za naruszenie dyscypliny finansów publicznych? Dlaczego z takim uporem nie wykonuje pan tego wyroku? Proszę o odpowiedź na piśmie.

Ponadto proszę o odpowiedź na piśmie na pytanie, co zrobił pan w czasie całej swojej kadencji na rzecz ochrony życia dzieci nienarodzonych.

Ostatnie pytanie. Czy prawdą jest, że od dnia 13 czerwca br. prowadzone jest przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście śledztwo w sprawie niedopełnienia przez pana rzecznika obowiązków służbowych w okresie od 2009 r. do dnia 14 maja br. polegających na zaniechaniu działań w sprawie, w której naruszone zostało dobro małoletniego, tj. o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Od 2010 r., też w 2011 r., udało się w Sejmie załatwić w sposób pozytywny wiele spraw związanych z prawami dziecka. Moje pytanie brzmi tak: Czy pan rzecznik monitoruje działanie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej po to, żebyśmy mogli stwierdzić, czy udało nam się dzięki tym aktom prawnym zatrzymać dzieci w ich rodzinach biologicznych?

Druga rzecz. Nie mogę sobie tego odmówić i nie stwierdzić, że podpisuję się pod tym, co zacytuję – to z 7 lipca 2011 r. Rządka sprawa, bo w całości zgadzam się z panem senatorem Stanisławem Kogutem z Prawa i Sprawiedliwości.

Panie rzeczniku, serdecznie dziękuję panu ministrowi – mówi pan senator, chciałabym wyrazić dokładnie to samo – za ogromne serce, za miłość do człowieka, za miłość do rodziny i za apolityczność. *(Dzwonek)* To jest wypowiedź senatora Prawa i Sprawiedliwości, który w sposób rzetelny ocenił pracę osoby pełniącej ten urząd.

Ostatnie stwierdzenie. Panie rzeczniku, jest mi bardzo przykro i przepraszam za tak nieetyczne, nieeleganckie zachowanie dwóch posłów, a szczególnie posła przemawiającego przede mną. Mnie jest wstyd za taką nierzetelną, niewłaściwą, nieprawdziwą, koniunkturalną ocenę. Prawda jest taka, że za chwilę będziemy wybierać nowego rzecznika praw dziecka i to prawo...

(Poseł Adam Abramowicz: Pani nie ma prawa nas oceniać.)

Śmiem..., przepraszam za takie zachowanie posłów na tej mównicy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panowie, debata ma swoje prawa. W debatach wyraża się oceny, tak że nie hamujcie tego prawa do oceny.

(Poseł Tadeusz Woźniak: W trybie sprostowania.)

(Poseł Magdalena Kochan: Co pan chce prostować? Nie wymieniałam nazwiska.)

Ale co pan chciał prostować, panie pośle.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Dlaczego pani poseł przeprasza za moje zachowanie? Nie życzę sobie tego. Nie zachowałem się ani nieetycznie, ani nieelegancko, przytaczałem fakty. Proszę...)

(Poseł Magdalena Kochan: Tylko przeprosiłam za pana.)

Panie pośle, ale sprostowanie jest wówczas, jeśli pańska wypowiedź została niewłaściwie zrozumiana.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Pani poseł źle zrozumiała moją wypowiedź.)

Nie, po prostu jest tu protokół rozbieżności, nie ma protokołu niezrozumienia. A protokół rozbieżności nie powoduje tego, że dochodzi do sprostowań.

(Głos z sali: Pan marszałek nie zrozumiał.)

Wzajemne oburzenie posła na posła w takiej eleganckiej tonacji – to się zdarza i musimy się z tym godzić, panie pośle.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Tu nie chodzi o tonację.)

Jak mi jest czasem przykro, kiedy pani poseł Magdalena Kochan nie ocenia mnie tak, jakbym tego pragnął...

(Głos z sali: Ha, ha, ha...)

...ale się z tym godzę. Nie biegnę na trybunę, nie proszę o to, żeby móc to sprostować, tylko zapracowuję na lepszą ocenę w jej oczach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Starajmy się wzajemnie.

Może niech to będzie konkluzja, panie pośle, dobrze?

(*Poseł Tadeusz Woźniak*: Teraz chciałbym tylko, już nie mówię, że z trybuny...)

Dobrze, jak jest tak miło, proszę bardzo. Pan poseł Woźniak zmierzy się z regulaminowym trybem sprostowania.

Zobaczmy, czy się panu uda.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym jedynie stwierdzić, że wypowiedź mojej przedmówczyni była wynikiem całkowitego niezrozumienia mojego wystąpienia i myśle, a wszyscy byliśmy świadkami, że to, o czym mówiła, te elementy, nie miały tam miejsca. Myślę, że zachowałem się stosownie do miejsca. Posługiwałem się konkretnymi, a więc nie mam powodu, aby kogośkolwiek przeproszać, aby również ktokolwiek przeproszał za mnie kogośkolwiek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę bardzo. Nawet dobrze, że udzieliłem panu głosu, bo dobrze widzieć pana usatysfakcjonowanego.

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Urszulę Augustyn.

Nie widzę jej, w takim razie pytanie zadawać będzie pan poseł Dolata.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytanie do pana rzecznika dotyczące obniżenia wieku szkolnego, czyli realizacji obowiązku szkolnego przez sześciolatków. Chciałbym zapytać: Czy pan rzecznik zapoznał się z wynikami badań psychologów dziecięcych, z których wynika, że znaczna część dzieci sześciolatków nie wykazuje tzw. gotowości szkolnej? Zmuszanie ich do realizowania obowiązku szkolnego już powoduje wzrost ilości przypadków nerwicy i niepowodzeń szkolnych. Czy pan chce na ten temat podjąć debatę? A może pan już podjął debatę z inicjatorami akcji „Ratuj malucha”? Czy pan uznaje rację rodziców, kilkuset tysięcy, blisko miliona rodziców, którzy nie życzą sobie takiej zmiany? Czy pan uważa, że rodzice nie wiedzą, co jest dobre dla ich dzieci, i że lepiej to potrafią ocenić politycy koalicji rządzącej? To są pytania, na które prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy informacji, którą pan minister przedstawił, a konkretnie zachowania się sądów wobec ojców, traktowania przez nie ojców. Otóż tylko w 4% przypadków, tak jak wiemy, sądy uznają, że ojciec ma uprawnienia równe z uprawnieniami matki. Jest takie nastawienie, ale w życiu tak też jest, że ten niewątpliwie ogromny wysiłek, trud i miłość matki, która urodziła dziecko, nie zawsze potem przekłada się na jej zachowanie. Czy nie uważa pan za stosowne podjąć jakąś akcję, kampanię, która by uświadomiła to sędziom, którzy wydają orzeczenia, aby faktycznie zmienić trochę ich nastawienie. Zresztą ojcowie się organizują w stowarzyszenia, aby sobie pomóc.

I drugie pytanie. Kodeks karny w art. 202 penalizuje zachowania takie, jak prezentacje treści pornograficznych, jak również utrwalanie treści (*Dzwonek*) pornograficznych w odniesieniu do małoletniego poniżej 15 lat. Wydaje się, że jest to granica trochę zaniżona. Czy nie uważa pan, że ta granica powinna być podniesiona, być może do 18 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Dziedziczak.

Panie pośle, czy mógłbym pana prosić o to, żeby zechciał pan na minutę odłożyć telefon komórkowy, bo chciałbym pana zaprosić do zadania pytania?

(*Poseł Magdalena Kochan*: Panie marszałku, najpierw pan poseł Pyzik.)

Aha, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Tak więc pan poseł Dziedziczak może rozmawiać jeszcze przez telefon.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym skupić się na dwóch kwestiach, takich bardziej generalnych. Mianowicie, panie rzeczniku, jak pan ocenia promocję rodzicielstwa zastępczego w naszym kraju, zwłaszcza że właśnie w takich rodzinach dzieci znajdują najlepsze warunki do rozwoju? Jak pan ocenia działania Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w aspekcie obiecywanego nacisku na realizowanie prorożdzinnych form opieki nad dziećmi, czyli rodziny

Posel Piotr Pyzik

zastępcze i rodzinne domy dziecka? Wydaje się, że ma pan rzadką możliwość zobaczenia w praktyce funkcjonowania systemu zadaniowania samorządu przez rząd. Chciałbym też się dowiedzieć, jak w aspekcie ośrodków pomocy społecznej ocenia pan funkcjonowanie tego systemu. Dalej, jak pan ocenia współpracę na etapie ustanawiania, czyli tym wstępnym etapie, rodzin zastępczych między instytucjami powołanymi do pomocy rodzinie a sądami rodzinnymi? To też od wielu lat jest przedmiotem badań kontrolnych Najwyższej Izby Kontroli.

Spada ilość rodzin zastępczych i jest to ewidentna konsekwencja bardzo głęboko zniechęcających (*Dzwonek*) procedur. Bardzo bym prosił, żeby pan też je ocenił i powiedział, co pan zrobił w tym kierunku, żeby te procedury się zmieniły. Chodzi oczywiście o procedury, z którymi się spotykają kandydaci na rodziców zastępczych. I jeszcze jedna kwestia, która bulwersuje Polaków od pewnego czasu, mianowicie jaki jest pana stosunek do tzw. polityki gender, zwłaszcza w aspekcie wychowania seksualnego, nazwijmy to tak, dzieci w wieku 4–6 lat? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Teraz zwróciłbym się już do pana posła Dziedziczaka.

Gdyby rozmowa, którą pan prowadzi, nie była zbyt ważna i gdyby zechciał pan odłożyć telefon, to jest właśnie czas dla pana, panie pośle.

Posel Jan Dziedziczak:

Szanowny Panie Marszałku...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowny panie pośle, bardzo proszę.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny. Jak wiemy, w ustawie o rzeczniku praw dziecka jest wyraźny zapis, że rzecznik dba o dzieci od poczęcia do osiągnięcia pełnoletniości. Jest tam wyraźny zapis, że rzecznik powinien dbać o dzieci od samego poczęcia. I chciałbym zapytać: Jak pan minister realizuje ten punkt ustawy? Jak wygląda w wykonaniu pana ministra dbałość o dzieci od ich poczęcia, zwłaszcza że w ustawie o rzeczniku praw dziecka jest też wyraźny

zapis, że w szczególności powinien się rzecznik zajmować dziećmi chorymi?

Jak wiemy, w tej chwili w Polsce jest co roku zabijanych ok. 600 dzieci tylko dlatego, że istnieje podejrzenie, że mogą być one chore. Chciałbym zapytać: Czy pan minister zajął się tą kwestią, czy stanął w obronie dzieci zabijanych tylko dlatego, że są pomszczane o to, że mogą być chore? Czy organizował pan różne sympozja w tych sprawach, czy wsparł organizacje pro life? Muszę powiedzieć, że niestety od początku obowiązywania ustawy o rzeczniku praw dziecka żaden rzecznik praw dziecka w historii nie był tak atakowany przez te organizacje. Jak pan myśli, co powoduje niezadowolenie tych organizacji? No i wreszcie dlaczego pan minister przez tak długi okres nie znalazł w swoim napiętym kalendarzu chwili, żeby się spotkać z parlamentarzystami z Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Można już telefonować do pana posła Dziedziczaka, właśnie zszedł z trybuny.

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę przyłączyć się do laudacji, które były kierowane pod pana adresem przez panią Magdalенę Kochan i przez panią Urszulę. Rzeczywiście informacja jest bardzo głęboka, analityczno-syntetyczna, pokazuje wiele problemów i została przygotowana tak, że można z niej w dużym stopniu korzystać.

Chciałbym tylko zapytać o dziecięcy telefon zaufania uruchomiony przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka: Kto z niego częściej korzysta, dzieci czy dorośli? Czy to narzędzie funkcjonuje zgodnie z założeniami pomysłodawców? Czy dzieci nie obawiają się korzystać z tego narzędzia wsparcia i pomocy? Jaki był udział pana ministra w przygotowaniu karty dużej rodziny? Czy pan rzecznik uczestniczył w konsultacjach związanych z przygotowaniem tego narzędzia wsparcia rodzin wielodzietnych w obszarze prowadzonej polityki społecznej? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Cyconiowi.

Sekwencję pytań kończyć będzie pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Moje pytania będą dotyczyły prawa do opieki zdrowotnej. Mówiłem o próchnicy, o innych problemach. Tu konkretnie chciałbym zapytać o dostęp polskich dzieci do szczepień, bo polskie dzieci są gorzej szczepione w porównaniu z rówieśnikami w Czechach, na Słowacji, czy na Węgrzech. Tam stosowane są na przykład szczepionki 6-składnikowe. U nas są przestarzałe szczepionki. Małe dzieci są wielokrotnie klute, to też jest dla nich stres. Czy pan rzecznik dostrzega ten problem? Czy zwracał się albo będzie zwracał się do ministra zdrowia w tej sprawie?

Jest też kwestia odpłatności za niektóre szczepienia. W wielu przypadkach to są szczepienia dla bogatych, dla rodziców, którzy mają odpowiednio wysokie środki. Powinniśmy pamiętać o tym, że wszystkie dzieci w Polsce mają równe prawa, w tym prawo do opieki zdrowotnej. (*Dzwonek*)

I jeszcze jeden sygnał dla pana rzecznika – kwestia walki z gruźlicą. Okazuje się, że teraz w Polsce jest więcej przypadków zachorowań na gruźlicę, co jest niezwykle niepokojące, bo myśleliśmy, że mamy to już za sobą.

Kolejna rzecz – dostęp do badań genetycznych. To są dosyć kosztowne badania i wielu rodziców po prostu nie stać na to, aby pomóc swojemu dziecku. Czy pan rzecznik będzie w tej sprawie rozmawiał z ministrem zdrowia, by pomóc tym rodzicom? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Już czas na odpowiedzi rzecznika praw dziecka pana ministra Marka Michalaka.

Uprzejmie, panie ministrze, proszę o zabranie głosu.

Sprawozdanie jest bardzo precyzyjne, szczegółowe, więc gdybym mógł poprosić o sztabowe już odnośnienie się do tych kwestii, które były poruszane.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za głęboką analizę tego obszernego, bardzo przemyślanego dokumentu, bardzo dokładnie opracowanego przez sztab bardzo wysoko wykwalifikowanych pracowników Biura Rzecznika Praw Dziecka. Część z nich jest tutaj ze mną, część pracuje, bo zajmuje się bieżącymi sprawami, których każdego dnia do biura rzecznika wpływa kilkadziesiąt i należy je rozpatrzyć.

Informacja roczna jest dokumentem zbierającym wszystkie jednostkowe dane, uogólniającym. Jest ona

faktycznie bardzo podobna do tej, która była w zeszłym roku, i bardzo podobna do tej, która była wcześniej. Bardzo się cieszę, że różni się od tej, która była w roku 2008, bo z tej informacji państwo możecie wyciągnąć wiele wniosków. Macie podaną diagnozę dotyczącą przestrzegania praw dziecka, wskazane zakresy problemowe dotyczące przestrzegania praw dziecka.

Zgodzę się z tym, że najważniejszą częścią tej informacji jest część dotycząca uwag. Te uwagi nie biorą się z powietrza. Te uwagi wynikają właśnie z tej części wcześniejszej, z opisu tych indywidualnych przypadków, które są sumowane, uogólniane, z informacji dotyczących wystąpień generalnych, działań systemowych. Część została zrealizowana, tak jak już wcześniej mówiłem, dlatego nie pojawiła się w tej informacji, część nie została zrealizowana. I ja czynię to z dużym uporem. Ministerstwa wiedzą dokładnie, że rzecznik nie daje się zbyć jedną odpowiedzią. Jeśli go nie satysfakcjonuje, jeśli sprawa nie jest załatwiona, podejmuje drugą i trzecią próbę.

Nie wszystko jest odzwierciedlone na piśmie. Część to są rozmowy prowadzone w poszczególnych zakresach tematycznych. Z poszczególnymi ministrami i ze wspomnianym tutaj już na końcu ministrem zdrowia jestem w stałym, bieżącym kontakcie, tak naprawdę 24-godzinny, w każdej sytuacji, kiedy dochodzi do zagrożenia, niebezpieczeństwa czy są jakieś przemyślenia dotyczące sytuacji zdrowotnej dzieci. Tak samo jest z ministrem spraw wewnętrznych, z ministrem edukacji czy z ministrem pracy i polityki społecznej.

Jeśli miałbym szerzej ocenić funkcjonującą ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, to pozwolicie państwo, że za moment minister pracy złoży informację zbierającą wszystkie dane na ten temat. Wtedy będziemy mogli głębiej zastanowić się nad pewnymi wskaźnikami, pewną statystyką, pewnymi informacjami, które są tam zawarte. Ja już do części tych informacji miałem wgląd i odpowiadając na zadane pytanie, z wielką satysfakcją informuję, iż odnotowano, że liczba odbieranych dzieci na przestrzemi ostatnich dwóch lat obniżyła się o 13 tys. przypadków. 13 tys. dzieci uzyskało właściwą pomoc w środowisku rodzinnym i w tym środowisku rodzinnym może się wychowywać.

Dzisiaj była także mowa o spadku liczby tych najdramatyczniejszych przestępstw wobec dzieci, jakie miały miejsce na przestrzeni lat. Niewątpliwie ta trzykrotna obniżka liczby zabójstw dzieci – aczkolwiek nad każdym będę bardzo ubolewał – to jest też odpowiedź na pytanie, co wniosła ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Obniżyliśmy poziom agresji. Z jednej strony o 10%... Zapewniam pana posła, że dane są bardzo wiarygodne – robiła to ta sama sondażownia na takiej samej liczbie respondentów – powtórzyły się, nic się nie zmieniło. Jest...

(*Poseł Tadeusz Woźniak: 1%.*)

Nie, o 1% tam jest jakaś różnica.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Okazuje się, że przed nami daleka droga. Dlatego utrwalanie informacji, że bicie dzieci jest dobrą metodą wychowawczą, jest szkodliwe. Jeśli mamy osiągnąć to, że to się obniży o 50% – a liczę na to, że pan poseł tak jak ja czeka na taką informację – musimy razem tworzyć front przeciwko przemocy wobec dzieci. Bardzo zapraszam jako ambasador kampanii „Re-aguję, mam prawo” do przystąpienia do niej i do podjęcia bardzo aktywnych działań na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec dzieci. Bo dzisiaj mamy nowoczesne prawo, dzisiaj mamy uwrażliwiane i coraz lepiej działające służby i dzisiaj niestety mamy ogromną znieczulicę społeczną i niechęć do współpracy ze służbami i do reagowania na ulicy. Dlatego bardzo mnie to cieszy, że ta trzecia propozycja, która wyszła od rzecznika – oczywiście jej nie ma w informacji za rok 2012, ona będzie w informacji za rok 2013, bo jest dopiero w trakcie – spotkała się z tak dużym zainteresowaniem, z tak dużym entuzjazmem i tak wiele osób podejmuje działania.

Mamy już pierwsze efekty, zgłoszenia dotyczące dzieci, które były przez 5 lat gdzieś zaniedbywane i w stanie skrajnego wyczerpania. Jednak wreszcie komuś zabiło serce i to zgłosił. Mówię o ostatniej sytuacji. Mówię o sytuacji dziecka z Mysłowic. Ktoś dowiedział się, że może zrobić to anonimowo, że może nie podać swojego nazwiska, a służby podejmą działania, i okazuje się, że telefon z tą informacją uratował życie dzieci. Takich informacji mogę jeszcze więcej przekazywać. Coś się ruszyło. Mamy taką pozytywną śnieżną kulę, nie zatrzymujemy jej. Raczej wspieramy się w tych działaniach, raczej mobilizujemy się pozytywnie taką dobrą energią, bo jeśli to będzie bezproduktywny atak, bez dania jakiegokolwiek alternatywy w zamian, będziemy tylko uprawiać jakiś populizm, jakąś taką niedobrą energetycznie politykę. A przecież chodzi chyba o to, żeby sytuacja dzieci była coraz lepsza. Wszystkich dzieci, i tych narodzonych, i tych nienarodzonych. Ale żeby one mogły bezpiecznie przyjść na świat, należy stwarzać ten świat takim, żeby ich mamy się tego nie bały, żeby ich ojcowie się tego nie bali. Podejmowanie działań zwiększających zabezpieczenie socjalne, zwiększających poczucie bezpieczeństwa w naszym społeczeństwie, wspieranie ludzi w odpowiedni sposób – a nie straszenie, napuszczanie, podejmowanie takich destrukcyjnych kroków – powoduje to, że te działania mają sens.

Chciałbym także zaznaczyć, że rzecznik praw dziecka stoi na straży prawa i działa w granicach prawa. Jeśli ktoś chciałby, żebym przekraczał te uprawnienia, to mi tego nie wolno, bo jutro dostałbym z tego samego powodu informacje, że wykonałem coś, co jest niewłaściwe, realizując przepisy.

Oczywiście na pytania, które pan poseł zadał i na które poprosił o odpowiedź na piśmie, odpowiem. I od razu panu posłowi powiem, że nie będzie to satysfakcjonujące dla pana posła, bo niestety są to in-

formacje niewłaściwe, one się nie potwierdzają. Ale pozwolę sobie panu posłowi odpowiedzieć, żeby pan miał dokładnie pokazane: kto, kiedy. Nie mam też zwyczaju zrzucania odpowiedzialności na kogoś innego, a w tym wypadku bym musiał, więc nie będę tego robił. Zresztą pan poseł prosił o informacje na piśmie.

Odpowiadając szerzej, jeśli chodzi o temat, który podniosłem w informacji – szanuję zdanie pana marszałka, ale odniosę się do tego, bo pan poseł pytał – odnośnie do różnego postrzegania i podejmowania działań na rzecz jednego z rodziców, jakby dysproporcji w traktowaniu rodziców, chęć powiedzieć, że bardzo wyraźnie to wyartykułowałem w informacji, w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka. Bardzo wyraźnie też dzisiaj to zaakcentowałem i robiłem to w komisji. Nie jest dobrze, kiedy dziecko nie ma kontaktów z jednym z rodziców. Ale też musimy mieć świadomość, że instytucja rzecznika praw dziecka została powołana po to, żeby chronić dzieci. Nie została też wyposażona w instrumenty naprawy całego świata. Ja nie mam możliwości zmiany decyzji sądu. Mogę wnioskować, mogę przyłączyć się, ale to od sądu zależy, jaką podejmie decyzję. Nie mam też niestety możliwości przydziału mieszkań, a bardzo chciałbym zostać wyposażony w taką możliwość. Muszę powiedzieć, że wpływa do mnie wiele spraw związanych z tym tematem. Jak badamy skuteczność – teraz pan poseł oceni, czy ta skuteczność jest wysoka czy niska – to mając świadomość tego, że ja nie mam żadnej możliwości nakazowej, mogę tylko prosić.

(Poseł Adam Abramowicz: Ale pan nawet nie poprosił prezydenta.)

Pan poseł jednak pozwoli, że odniosę się do konkretnej sprawy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, proszę teraz nie przerywać.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Pan nie wie, jakie dodatkowe działania zostały wykonane. 30% samorządów jednak odpowiada pozytywnie. A 70% odpowiada: nie mam, kogo mam przesunąć, jak mam w kolejce jeszcze inne wielodzietne rodziny, rodziny z dziećmi z niepełnosprawnością i z głęboką niepełnosprawnością. Panie pośle, zapraszam do swojego biura, chętnie panu pokażę konkretne przypadki, naprawdę nad każdym można co najmniej się rozpłakać. I to jest na bieżąco podejmowane...

(Poseł Adam Abramowicz: To jest taka rodzina.)

...i analizowane. Pokażę, ile jest przypadków dotyczących właśnie zagrożenia.

Odpowiadając na pytanie dotyczące odpowiedzi na wystąpienia generalne, skuteczności, jeśli chodzi

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

o udzielanie odpowiedzi, jest ona niemalże 100-procentowa. Czy zawsze jestem zadowolony z udzielonej odpowiedzi? Nie zawsze, bo nieraz występuję po raz drugi i trzeci i podejmuję inne działania, organizuję specjalne spotkania, wypowiadałem się także na ten temat. Powtarzam także uwagi w swojej informacji rocznej, co zostało potraktowane jak powielanie, ale to nie jest powielanie, to jest niezadowolona sprawa. Gdybym przeszedł do porządku dziennego nad niezadowoloną sprawą, to, myślę, byłoby to bardziej obciążające niż powtórzenie i wskazanie, że sprawa jest niezadowolona.

Sprawa próchnicy, zabezpieczenia zdrowotnego, odżywiania dzieci. Bardzo dużo miejsca poświęciłem w informacji tym tematom i zapewniam pana posła, że nie spocznę, dopóki nie uda się zwiększyć dostępności i jakości świadczeń, bo to jest jeden z podstawowych priorytetów działania rzecznika, ale też chciałbym zwrócić uwagę, że nie jestem organem wykonawczym, nie mam możliwości wykonawczych. Postuluję, naciskam, namawiam, powołuję grupy ekspertów, którzy popierają moje zdanie, jednak decyzja ostateczna jest po drugiej stronie. Taki model instytucji rzecznika państwo żeście stworzyli, ustawa o rzeczniku tutaj została uchwalona.

Jeszcze odnosząc się do spraw ojcowskich. Panie pośle, jestem w takiej niekomfortowej sytuacji, że o indywidualnych przypadkach nie mogę mówić publicznie, bo naruszyłbym tajemnicę służbową i ustawę o ochronie danych osobowych, ale też bardzo bym prosił o zaufanie w kwestii rozpoznawania tych przypadków. My nad każdą sprawą pochylamy się bardzo dokładnie, prowadzimy 5-stopniową analizę dokumentów. Ktoś jeszcze sprawdza po innej osobie, żeby upewnić się, czy gdzieś nie popełniliśmy błędu. I gdybyśmy mieli pochylić się nad taką sytuacją – ja mam ten dokument, który pan poseł pokazywał – ona nie wyglądałaby tak, jak być może się wydaje. Zapewniam, że każda z tych spraw jest rozpatrywana, tylko cały czas zastrzegam: z pozycji dziecka, bo to dobro dziecka jest argumentem najważniejszym w tej sytuacji. Zdarza się, że osoba dorosła, która przychodzi po rozwiązanie problemu do rzecznika, jest niezadowolona z rozwiązania tego problemu, ale rzecznik nie jest kancelarią prawną osób dorosłych, nie jest adwokatem jednej czy drugiej strony. Ja tylko w tym miejscu chciałbym stwierdzić, uogólnić, że faktycznie jest ogromna dysproporcja co do możliwości wykonywania opieki, władzy nad dzieckiem przez ojca, i nad tym trzeba się pochylić. Co do zasady jest to temat bardzo poważny. Dzieci powinny mieć dostęp do mamy i do taty równorzędny, ale nie każda sprawa jest czarno-biała. To trzeba indywidualnie rozpatrywać.

Jeśli chodzi o informację dotyczącą działań z zakresu Kodeksu karnego, to jest właśnie konwencja z Lanzarote. Przyjmijmy ją i ona wymusi na nas pew-

ne działania. Będziemy mieli rozwiązanie, myślę, dosyć mocne i właściwe dla dzieci.

Ja już ogólnie powiedziałem, jak widzę filozofię opieki nad dzieckiem nienarodzone. To jest zabezpieczenie tego świata tak, żeby rodzic w ogóle nie musiał rozpatrywać takiej konieczności. Dzisiaj mamy takie przepisy, a nie inne, ale, przypominam, przepisów nie uchwała rzecznik, tylko parlament, a więc jeśli państwo podejmiecie w tym zakresie działania, na pewno będę bardzo skrupulatnie wypełniał te obowiązki, które zostaną nałożone.

Spotykałem się ze środowiskami pro life, w moim biurze także. Było spotkanie ekspertów z jednej i z drugiej strony, wymienialiśmy się informacjami. To działo się niedawno. To, że jedna organizacja, instytucja, tak jak jedna czy druga osoba, jest niezadowolona, bo nie zmusiła niezależnego organu konstytucyjnego do podjęcia tylko takich działań, jakich sobie życzyła – proszę wybaczyć, ale chyba po to usytuowano rzecznika praw dziecka jako niezależny organ konstytucyjny, żeby rzecznik miał możliwość nieulegania wpływom, naciskom, żeby nie musiał podejmować działań pod jakimś naciskiem, także politycznym. Cytowano tutaj przecież w tym kontekście ocenę pracy poprzedniego rzecznika sformułowaną przez jednego z senatorów. Myślę i jestem głęboko przekonany, że te 5 lat pokazuje, że ten urząd może być apolityczny, że może być niezależny, że może nie ulegać żadnym naciskom. Mało tego, pokazuje, że ten urząd jest skuteczny. W tych granicach prawa i w ramach tych działań, które są narzucone z góry, podejmujemy różnymi drogami taką aktywność, żeby sytuacja dzieci ulegała poprawie, co pokazują także te twarde dane. Widzę to w codziennych, indywidualnych sprawach i kierowanych informacjach, a także w wielu podziękowaniach od osób, które uzyskały właściwą pomoc.

Wiele razy zabierałem głos na temat obniżenia wieku szkolnego i w informacji też jest o tym sporo. W tym momencie nie muszę się powtarzać. Informacja, którą zamieściłem po badaniu nie 40, a prawie 100 losowo wybranych szkół, pokazuje, że te szkoły są całkiem nieźle przygotowane na przyjęcie dzieci. Wiele jeszcze do zrobienia przed nami, ale też nie stanie się to z dnia na dzień. Na pewno będziemy dokładnie analizować każdy przypadek, który zostaje indywidualnie zgłoszony.

Nie chciałbym także wydumywać problemów, bo do mnie przychodzą listy otwarte, petycje. Po wczytaniu się w nie, niestety nie widzę tam ani konkretnego dziecka, ani konkretnej placówki, ani imienia i nazwiska, ani adresu. Wiele osób chciałoby zaangażować rzecznika w realizację swoich bliżej nieokreślonych pragnień i celów, a ja nie chciałbym działać oderwany od rzeczywistości, tylko na solidnych podstawach, na solidnym fundamencie.

Jeśli nie udało mi się odpowiedzieć na wszystkie pytania, postaram się to zrobić w późniejszym terminie. Zapraszam też państwa parlamentarzystów do biura. Kto przez 5 lat współpracował z rzeczni-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

kiem, wie, że moje biuro jest otwarte i każdą indywidualną sprawę, każdy problem o charakterze generalnym z największą troską omawiamy. Wielu posłów z każdej strony zna telefon do rzecznika, podejmuje bezpośrednią aktywność, kiedy widzi, że w jakikolwiek sposób zagrożone jest dobro dzieci. Wiele spraw udaje się załatwić, ale proszę mieć także na względzie, że rzecznik nie jest Chuckiem Norrisem ani Harrym Potterem, tylko osobą, która zgodnie z kompetencjami kontrolnymi, korzystając z nich wszystkich, a przecież korzystam z każdej, która została nadana, podejmuje właściwe działania zabezpieczające dzieci.

Szkoda, że nie ma pana posła, który tyle krytyki wylał na rzecznika. Na posiedzeniu komisji też nie został do końca i nie pozwolił sobie odpowiedzieć, że od początku do końca nie ma racji. Mam nadzieję, że zostanie to gdzieś zaprotokołowane i przekazane.

Bardzo państwu dziękuję za każdą informację, która została tutaj skrzętnie zanotowana. Mam nadzieję, że w walce o sprawy dzieci nie jesteśmy po przeciwnych stronach, tylko razem. Przypominam, że rzecznik nie jest rzecznikiem żadnej partii, tylko rzecznikiem praw dziecka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Jan Dziedziczak: Panie marszałku...)

Nie, pan minister nie odnosił się do pana wypowiedzi.

(Poseł Jan Dziedziczak: Moje pytanie zostało źle zrozumiane.)

Nie, pan minister odpowiadał ogólnie.

Panie ministrze, miałbym prośbę. Pan poseł Dziedziczak uważa, że nie uzyskał odpowiedzi na swoje pytanie. Czy pan minister byłby uprzejmy odpowiedzieć na piśmie? Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wiem, że godzina jest późna, koniec posiedzenia, praktycznie rzecz biorąc, nie ma na sali parlamentarzystów. Brakuje nas wszystkich tak naprawdę, panie pośle, wszyscy spieszymy się do domu, co jest rzeczą oczywistą. Chcę jednak bardzo mocno podkreślić i prosić koleżanki i kolegów o to, że zanim zaczniemy krytykować, oceniać, szczególnie negatywnie, sposób pełnienia funkcji przez konstytucyjny urząd, warto zapoznać się z prawem, na którego podstawie ta osoba pełni swój urząd. Po prostu tyle i aż tyle.

Zanim oblejemy, przepraszam za kolokwializm, pomyjami niesprawdzonych plotek osobę, która pełni urząd konstytucyjny, warto sprawdzić jakość tych doniesień, które z trybuny sejmowej powtarzamy całej Polsce. To jest miejsce odpowiedzialne, to nie jest magiel, to jest miejsce, w którym powinniśmy brać odpowiedzialność za każde słowo. Doraźny, koniunkturalny interes polityczny polega na tym, że rok temu nie było wyborów na następną kadencję rzecznika praw dziecka – będą w lipcu tego roku – w związku z czym można było obiektywnie oceniać pracę rzecznika, jak sądzę. Te opinie, które mam – zachęcam także do sięgnięcia do stenogramów sejmowych – wyrażane ustami między innymi przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, były dla Marka Michalaka i jego urzędu życzliwe, wręcz, powiedziałabym, bardzo dobre. Dzisiaj musimy wystawić, jak sądzę, swojego kandydata. Rozumiem to, tylko bardzo proszę, żeby rywalizacja między świetnym i świetnym kandydatem odbywała się na zasadach fair play, a nie politycznego kopania po kostkach. Bo to, że będziemy dokonywać wyboru politycznego w tej kwestii, nie ulega wątpliwości. Sejm jest najbardziej politycznym z politycznych miejsc w Polsce, tu się podejmuje decyzje polityczne, tu się uprawia politykę. Jeśli państwo nie chcecie uprawiania politykierstwa, to tego po prostu zaniechajcie. Decyzje polityczne i ważne debaty polityczne, nawet ostre, byle nie chamskie, powinny się tu toczyć. I tylko o to proszę, bo uważam że wszystkie osoby pracujące i współpracujące z urzędem rzecznika praw dziecka prowadzonym przez pana ministra Marka Michalaka zasługują na rzetelną, uczciwą i prawdziwą ocenę, a nie na to, żeby za solidną pracę otrzymywać z mównicy sejmowej pomówienia, podejrzenia rzucane w przestrzeń bez odpowiedzialności za słowa. Za to przepraszam, panie ministrze.

Proszę przekazać najserdeczniejsze podziękowania całej załodze i wszystkim współpracującym z pana urzędem osobom, organizacjom. Bardzo dziękuję, panie marszałku, za wyrozumiałość.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Magdalenie Kochan. Dziękuję panu ministrowi Markowi Michalakowi. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2012 oraz uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 44. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Posłowie tym razem nie będą składać oświadczeń osobiście. Grupa posłów, dość liczna, złożyła swoje oświadczenia na piśmie*).

Czy ktoś z państwa posłów obecnych na sali chciałby jeszcze złożyć oświadczenie?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Ani pan poseł Ostrowski, ani pan poseł Dziędzicki takiej woli nie wyrażają, więc uważam, że punkt dotyczący oświadczeń również zakończyliśmy.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 1463*).

*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 do Sprawozdania Stenograficznego z 44. posiedzenia Sejmu.

Na tym kończymy 44. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 45. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 10, 11 i 12 lipca 2013 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 15 min 14)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2012 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Jak często (średnio w kwartale) spotyka się pan rzecznik z grupą dzieci w sposób niezaaranżowany, bez fleszy kamer i jakie są ku temu okoliczności?

2. Czym zakończyło się wystąpienie pana rzecznika do prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego w sprawie samodzielnych lotów uczniów po ukończeniu przez nich 14. roku życia?

3. Czy zdarzały się przypadki, że do pana rzecznika przybywały osoby małoletnie zgłaszające szczególnie trudne, bulwersujące sytuacje? Jaka była wówczas reakcja pana bądź zatrudnionych pracowników merytorycznych?

4. Narasta, przynajmniej tak podają środki masowego przekazu, fala pedofilii. Jak zareaguje pan na przykład w przypadku 14-letniej upośledzonej dziewczynki z Gdańska, gdzie czynu karalnego dopuścił się funkcjonariusz Policji?

5. Jakie konkretne uprawnienia kontrolne posiada rzecznik praw dziecka w odniesieniu do sierot przebywających w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka?

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie możliwego przedłużenia budowy drogi nr 1 w Tychach

Inwestycja w Tychach, która ruszyła w grudniu 2011 r. i miała zakończyć się przed 2014 r., najprawdopodobniej będzie miała spore opóźnienie. Przebudowa DK I zakładała oddzielenie ruchu tranzytowego od lokalnego, budowę trzech podziemnych przejść dla pieszych, dwupoziomowego skrzyżowania oraz powstanie skrzyżowań bezkolizyjnych, co miało poprawić bezpieczeństwo pieszych, jak i kierowców.

Jak donosi prasa, podczas spotkania tyskich samorządowców z przedstawicielami wykonawcy zapowiedzieli oni złożenie wniosku o aneksowanie umowy i przedłużenie prac nawet o 6 miesięcy. Aneks wraz z uzasadnieniem ma trafić do oceny do centrum unijnych projektów, które wyda opinię, czy zaistniały istotne przesłanki podpisania aneksu. Jeżeli opinia będzie przychylna dla wykonawcy, Tychy podpiszą aneks i odstąpią od naliczania kar umownych, które na dzień dzisiejszy wynoszą 12 mln zł. Jeżeli aneks nie zostanie podpisany, kary zostaną wyegzekwowane.

Zgodnie z pierwotnymi założeniami zaawansowanie prac na koniec czerwca powinno wynieść 40%, jak na razie planowane jest oddanie kolejnego 1-kilometrowego odcinka DK I. Niestety kierowcy uczęszczający tą trasą odnoszą wrażenie, że budowa nie postępuje. Jest to jedna z najważniejszych i największych inwestycji drogowych na Śląsku ostatnich lat. Szkoda tylko, że znowu będziemy musieli na jej zakończenie poczekać.

Dlaczego nie potrafimy zmobilizować wykonawców do dotrzymywania terminów zawartych w umowach? Co chwilę słyszymy wiadomości, że inwestycje drogowe są niedoszacowane pod względem finansowym lub czasowym. Może warto zastanowić się nad rozwiązaniem takich sytuacji?

Posel Czesław Hoc

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Z samego rana, o godz. 6, ze Szczecina wyjechaliśmy z posłem do PE Markiem Gróbarczykiem do Morynia, moich stron rodzinnych, przepięknego miasteczka z bogatą historią i legendą o Wielkim Raku, położonego w otulinie Cedyńskiego Parku Krajobrazowego obok Morzycka, jednego z najgłębszych jezior w Polsce.

Celem naszego wyjazdu były kościelne uroczystości jubileuszowe w Moryniu. Kościół Świętego Ducha w Moryniu to romańska perełka, najstarszy i najcenniejszy romański zabytek Pomorza Zachodniego. Z romańską mensą – najstarszą w Polsce, z granitowego trzonu i płyty głównej ołtarzowej oraz fragmentami średniowiecznych polichromii. Jego bogatą historię znam od lat młodszych. W ubiegłym roku, dnia 27 maja, będąc na uroczystościach odpustowych

wraz z posłem Joachimem Brudzińskim, ponownie chłonęliśmy jego historię.

Natomiast w roku bieżącym, dnia 18 maja, miały miejsce szczególne uroczystości: o godz. 8 w kościele parafialnym rozpoczęła się msza św. w ramach jubileuszu 750-lecia kościoła w Moryniu, którą celebrował ks. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński.

Dzień 18 maja 2013 r. to 93. rocznica urodzin wielkiego Polaka Karola Wojtyły, stąd wielkim darem dla uczestników tej uroczystości była obecność relikwii bł. Jana Pawła II. Słowo Boże podczas mszy św. wygłosił ks. abp Andrzej Dzięga. Ujmująca i jakże poruszająca homilia ukazywała bogatą historię, polskość i piękno przyrody tych ziem w wymiarze Opatrzności Bożej. Podniosła oprawa liturgiczna, dużo dzieci komunijskich oraz poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej im. st. sierż. Mieczysława Majchrzaka i Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Moryniu oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z jednostek w Moryniu i Witnicy dodawały szczególnego uroku naszemu duchowemu przeżyciu.

Po mszy św. wraz z relikwiami bł. Jana Pawła II, pod przewodnictwem abp. Andrzeja Dzięgi, z udziałem ks. Jana Kazieckiego – proboszcza parafii katedralnej w Szczecinie i ks. Mariana Augustyna – proboszcza parafii w Moryniu oraz innych kapłanów wyruszyliśmy pieszą pielgrzymką do Sanktuarium Matki Bożej Nadodrzańskiej Królowej Pokoju w Siekierkach. Podczas pielgrzymki została poświęcona „Papieska Droga Światła – przesłanie Jana Pawła II do rodaków”. Jest to szczególnie osobliwy papieski szlak składający się z 8 kapliczek, upamiętniających 8 pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Droga prowadzi pośród urokliwych zakątków, lasów i jezior nadleśnictwa Mieszkowice. W kapliczkach, poza wizerunkiem Jana Pawła II, są umieszczone wybrane teksty nauczania papieskiego z poszczególnych pielgrzymek Ojca Świętego do ojczyzny, będące przesłaniem skierowanym do rodaków, oraz fragmenty litanii do błogostawionego.

Po ok. 4 km doszliśmy do pierwszej kapliczki papieskiego szlaku. Jest to „nasza” kapliczka z napisem: „Wstawiennictwu bł. Jana Pawła II powierzamy naszą umiłowaną ojczyznę i fundatorów tej kapliczki oraz ich rodziny”, albowiem została ona ufundowana przez posłów: Joachima Brudzińskiego, Marka Gróbarczyka i Czesława Hoca. Jej poświęcenia dokonał ks. abp Andrzej Dzięga. Chwilę modlitewnego skupienia uświetnił student Michał Kotoń grą na sygnalówce myśliwskiej.

Długość całego szlaku wynosi 14 km. Choć trasa wiedzie bezpośrednio z Morynia do sanktuarium w Siekierkach, fragmentami zbliża się do jakże ważnych miejsc naszej historii. Przede wszystkim w niedalekiej bliskości Cmentarz Wojenny w Siekierkach, a od strony Cedyni – w pewnej odległości – Góra Czibora, z Pomnikiem Polskiego Zwycięstwa nad Odrą, upamiętniającym bitwę pod Cedynią w dzień św. Jana Chrzciciela, tj. 24 czerwca A.D. 972, Czibor,

brat Mieszka I, odparł i pobił wojska margrabiego niemieckiego Hodona.

Z kolei w Siekierkach jest Cmentarz Wojenny z prochami blisko 2 tys. żołnierzy I Armii Wojska Polskiego poległych w operacji berlińskiej podczas forsowania Odry. Podczas naszej niedawnej wizyty, wskazując tabliczkę nad wspólną mogiłą z nazwiskiem Kryń Maciej, poseł Joachim Brudziński opowiadał swoim dzievczynkom o bohaterstwie kuzyna ich dziadka.

Ileż tam jesteśmy, zawsze nasuwają się nieodparte refleksje: „Bo wolność krzyżami się mierzy” oraz „Polegli, aby inni mogli iść dalej”.

Wracając będziemy tutaj nie raz, nie dwa – dla wzmocnienia ducha historii oraz kontemplacji nieopisanego piękna przyrody.

I szczególnie dwie informacje. Wspomniałem, że w pielgrzymce szedł ks. Jan Kaziecki, były proboszcz w Sanktuarium Nadodrzańskiej Królowej Pokoju w Siekierkach a obecnie w Bazylice Archikatedralnej św. Jakuba Apostoła w Szczecinie. To niezwykły kapłan, m.in.: dawny opiekun duchowy strajkujących stoczniovców oraz ich rodzin, doradca działaczy „S”, organizator pomocy dla represjonowanych i ich rodzin. Co ciekawe, jest karateką z trzecim danem w shotokan. Szedł na boso. Jak twierdził: dla zdrowego ciała i ducha.

Uczestniczkami tej pieszej pielgrzymki były także: matka generalna Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn Samarytanek Krzyża Chrystusowego s. Maria Kotrysiak oraz s. Małgorzata Kałdowska – dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Moryniu, prowadzonego właśnie przez to zgromadzenie, jako zadanie zlecone przez powiat gryfiński. Biorąc udział w ubiegłorocznych uroczystościach odpustowych w Moryniu z posłem Joachimem Brudzińskim, odwiedziliśmy wówczas ten dom, w którym posługę wobec ponad 120 chorych, czasem bardzo mocno upośledzonych fizycznie i umysłowo, pełnią siostry wraz z pracownikami świeckimi. Byliśmy pod wielkim wrażeniem, jak wiele dobra dzieje się w tym domu.

Wracając do naszych wydarzeń jubileuszowych niezwykłego dnia 18 maja 2013 r., w tym dniu spieszyliśmy się do Szczecina. O godz. 13 towarzyszyliśmy premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu pod główną bramą dawnej Stoczni Szczecińskiej, gdzie wraz ze związkowcami, przedstawicielami Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, osobami represjonowanymi w stanie wojennym, członkami stowarzyszenia Grudzień 70 i innymi parlamentarzystami składaliśmy kwiaty pod tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia 1970 r.

Następnie uczestniczyliśmy w zorganizowanej przez ruch społeczny konferencji „Więcej pracy”, z przedstawieniem projektu Prawa i Sprawiedliwości Narodowy Program Zatrudnienia. Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej, przedstawił program jej odbudowy.

Z kolei o godz. 18 byliśmy w Policach. Premier Jarosław Kaczyński spotkał się tam z mieszkańcami.

W wypełnionej po brzegi hali ośrodka sportu i rekreacji owacyjnie, na stojąco, powitano prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Rozpoczął on spotkanie słowami: „Przed naszym krajem wiele problemów i spraw do rozwiązania. Mamy do czynienia z sytuacją, która w niejednym wypadku boli, bardzo boli”.

Dzień 18 maja 2013 r. kończymy późną nocą. Dzień niezwykły – dotknięcie świadectwa bogatej i dumnej historii tych ziem, gdzie wykuwała się polskość z poczuciem odpowiedzialności za teraźniejszość i radosnym nakazem podążania Drogą Światła.

Poseł Józef Lassota

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie konieczności zmiany Kodeksu karnego

Kilka dni temu w Krakowie doszło do zabójstwa 23-letniego mężczyzny, który zmarł od ciosu zadanego ostrym narzędziem w rękę, która została prawie odcięta. Zmarły mężczyzna był sympatykiem jednej z krakowskich drużyn piłkarskich. To w ostatnim okresie kolejna ofiara bandyckiego zwalczania się sympatyków poszczególnych drużyn w Krakowie.

Niedawno małopolska Policja dokonała zatrzymania 13 osób – członków tzw. bojówek, które deklarują sympatię dla krakowskich klubów piłkarskich. Zatrzymania dokonali policjanci ze specjalnej grupy zajmującej się rozpracowywaniem środowiska pseudokibiców.

Działania pseudokibiców w ostatnim okresie w Krakowie zaczynają być normą, mimo wielu skutecznych akcji krakowskiej Policji. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa leży nie tylko po stronie Policji, a przynajmniej nie powinien leżeć, ale również po stronie prokuratury i sądów. Wydane ostatnio przez sądy wyroki bulwersują opinię publiczną. Przystępcy, którzy biją ludzi na śmierć, dostają wyroki od dwóch, trzech do pięciu lat więzienia.

W takich przypadkach jak ten, który jest opisany wyżej, prokuratura niejednokrotnie nie stawia zarzutu zabójstwa, tylko na przykład pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Podobnie jest w przypadku sądów, które nie zmieniają kwalifikacji czynu, tylko prowadzą sprawy, w których zarzutem jest pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Przyjmuje się bowiem, że sprawca chciał pobić, ale nie chciał zabić, dzięki temu jest traktowany łagodniej. W Polsce, niestety, za taki czyn często odpowiadają sprawcy wyjątkowo brutalnych pobić, które faktycznie są okrutnymi zabójstwami. Można zatem stwierdzić, że przyjęta przez sądy i wykorzystywana przy stawianiu zarzutów przez prokuraturę linia orzecznicza jest zbyt liberalna.

W efekcie przyjęte w polskim prawie karnym założenie prewencji generalnej oraz indywidualnej nie znajduje odzwierciedlenia w praktyce. W istocie oznacza to, że sprawcy takich czynów nie obawiają się kary, mając świadomość, że zasądzony wyrok będzie niski i szybko będą mogli wrócić do społeczeń-

stwa. Z uwagi na fakt, że takie sprawy trwają bardzo długo, potencjalni sprawcy tych czynów mają świadomość, że grożąca im kara wcale nie jest nieuchronna, a potencjalny wyrok będzie niski.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że w polskim systemie prawa karnego istnieje jednak pojęcie zabójstwa z zamiarem ewentualnym. Zabójcą jest nie tylko ten, kto planuje zabójstwo, ale także ten, kto godzi się na to, że jego ofiara poniesie śmierć. Godzi się, czyli bije tak, że bierze pod uwagę śmierć ofiary, w istocie dopuszcza się zabójstwa.

W Polsce jest za dużo przypadków nazbyt liberalnego stosowania przepisów prawa, dlatego przepis penalizujący pobicie ze skutkiem śmiertelnym powinien zostać całkowicie zmieniony, a sprawcy pobić, których następstwem jest śmierć człowieka, powinni odpowiadać tak samo jak za zabójstwo, czyli otrzymywać kary od minimum 15 lat do 25 lat więzienia albo dożywocie. Ten, kto bije w taki sposób, powinien brać pod uwagę taki skutek pobicia jak śmierć ofiary i winien być karany jak zabójca.

Trzeba również w tym miejscu stwierdzić, że bicie człowieka przez długi czas, dżganie nożem lub innym niebezpiecznym narzędziem, takim jak ostatnio modna maczeta, a także kopanie w głowę czy skanie po klatce piersiowej, w wyniku czego następuje śmierć ofiary, winno być traktowane jako typ kwalifikowany zabójstwa, tj. zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

Zwracam się do ministra sprawiedliwości o rozważenie zmiany Kodeksu karnego, aby spowodować, by cele prewencji indywidualnej oraz prewencji generalnej założone w polskim prawie karnym znalazły swoje odzwierciedlenie w stawianych zarzutach i orzekanych wyrokach, by sprawca bał się dolegliwości kary i rzeczywiście ją odczuwał, a społeczeństwo było przekonane o jej nieuchronności i dolegliwości.

Poseł Piotr Polak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Czy wyrażasz zgodę na planowaną przez inwestorów lokalizację/posadowienie, w konsekwencji budowę na obszarze gminy Mokrsko przemysłowych elektrowni wiatrowych w odległości mniejszej niż 2 km od zabudowań mieszkalnych?

Tak brzmiało pytanie, na jakie odpowiadali mieszkańcy gminy Mokrsko w powiecie wieluńskim w województwie łódzkim w dniu 16 czerwca tego roku. Zanim jednak doszło do rozstrzygnięcia na „tak” lub „nie” dla budowy siłowni wiatrowych, temat w lokalnym społeczeństwie wzbudził wiele emocji. Samorządowcy Mokrska zaplanowali bowiem wybudowanie przez zewnętrznego inwestora kilkunastu turbin wiatrowych, nie licząc się przy tym do końca ze zdaniem mieszkańców. Ci zaś z bliskiej lokalizacji potężnych wiatraków od swoich domów nie byli zadowoleni. Słusznie moim zdaniem wyrażali swój sprzeciw, bo takie budowle mogą powstawać

i produkować tzw. zieloną energię, ale niech nie przeszkadzają ani nie szkodzą mieszkańcom.

Problem ten w ostatnich latach dotyka zresztą tysięcy mieszkańców, setek polskich miejscowości. Niestety polskie prawodawstwo w tym wymiarze jest niejednoznaczne, brakuje ustawowych unormowań związanych z lokalizacją i budową siłowni, często 200-metrowej wysokości budowli w bliskim sąsiedztwie ludzkich zabudowań.

Co mają zrobić uszczęśliwieni w ten sposób mieszkańcy, mając taką sąsiedzką perspektywę na najbliższe 30 lat? Pozostaje im społeczny sprzeciw i tak jest często na dzień dzisiejszy w Polsce. Tak jest też w gminie Mokrsko, a dzień referendum – 16 czerwca – był finałem tego społecznego sprzeciwu. Mieszkańcy skorzystali z przysługującego im prawa i licznie zjawili się w lokalach referendalnych. Przy prawie 50-procentowej frekwencji 1635 osób, czyli ponad 82% biorących udział, sprzeciwiło się budowie siłowni wiatrowych w odległości mniejszej niż 2 km od zabudowań.

Wynik referendum to zwycięstwo demokracji lokalnej. To żółta kartka dla gospodarza gminy, to znak, iż ze zdaniem mieszkańców trzeba się liczyć i być wrażliwym na głosy płynące od wyborców. Gdyby tak było, prawdopodobnie nie musiałoby dojść do referendum, a zwyciężyłyby racjonalne argumenty za i przeciw.

Z wyniku referendum, z faktu, iż do niego doszło, bardzo się cieszę. Wynik referendum jest wiążący: siłownie wiatrowe w gminie Mokrsko nie powstaną. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w tę inicjatywę. Gratuluję skuteczności i zwycięstwa Społecznemu Komitetowi Przeciwników Farm Wiatrowych w Gminie Mokrsko na czele z panią Pauliną Kubowicz.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Dnia 8 września 1968 r. w czasie ogólnopolskich dożynek odbywających się na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia były żołnierz AK Ryszard Siwiec w proteście przeciwko władzy komunistycznej, a szczególnie interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, połał się rozpuszczalnikiem i podpalił. Kilka miesięcy później student historii i ekonomii politycznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze Jan Palach, także protestując przeciwko agresji na Czechosłowację, dokonał aktu samospalenia przed Muzeum Narodowym w Pradze. Po proteście Palacha do końca kwietnia jeszcze 26 osób próbowało aktów samospalenia, a 7 z nich zmarło. Wspomniane tragiczne wypadki to zaledwie garść spośród znanych przykładów samospalenia podejmowanego zazwyczaj w proteście przeciwko władzy totalitarnej, łamaniu praw człowieka czy prześladowaniom.

Dlatego gdy w naszym kraju i u sąsiadów upadły rządy komunistów, początkowo uważałem, że z podobnymi przypadkami nie będziemy już mieć do czynienia. Niestety, dzieje się inaczej. We wrześniu 2011 r. w akcie protestu oblał się benzyną i podpalił przed budynkiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Andrzej Ż., który, jak się okazało, miał przy sobie list zaadresowany do premiera, w którym zwracał uwagę na liczne nieprawidłowości w urzędzie skarbowym. Natomiast całkiem niedawno, bo 12 czerwca, przed siedzibą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podpalił się kolejny mężczyzna. Jak podkreśla jego żona: „On to zrobił, bo już był załamany i zrozpaczony naszą sytuacją. Nie miał pracy, a MOPR nam odmawia pomocy większej, nie mamy z czego żyć! Mąż mówił, że to wszystko, co się złego u nas w rodzinie dzieje, to wina polskiego rządu, który tak rządzi, że ludzie nie mają pracy i środków do życia”.

W ciągu tej kadencji miało miejsce wiele bulwersujących wydarzeń, lecz kolejny akt samospalenia przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, tym razem w proteście przeciwko biedzie, winien być dla naszych decydentów wyraźnym sygnałem, że takiej rzeczywistości i takich rządów Polacy dłużej nie mają zamiaru tolerować.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Z ogromnym niepokojem społeczeństwo polskie obserwuje sytuację, w której Polska traci swą niezależność energetyczną na skutek braku zdecydowanego podejścia do tego tematu przez rząd PO i PSL.

Sytuacja ta wzmacniana jest niepokojami dotyczącymi wydobycia węgla przez państwowe spółki węglowe, które mają wysokie koszty wydobycia węgla, mały zbyt, a do tego węgiel sprowadzany jest do naszego kraju z zagranicy. Aby polskie górnictwo mogło konkurować z importem, konieczna jest obniżka kosztów o 1015% – podkreślają eksperci.

„Problemy mają wszystkie państwowe koncerny węglowe, skupiające 90 procent krajowych kopalń. Na ich hałdach leży ponad 7 mln ton niesprzedanego urobku – jedna dziesiąta rocznego wydobycia. Drugie tyle zachomikowały elektrownie i elektrociepłownie. W rok sprowadziły one blisko 11 mln ton węgla z Rosji, Ukrainy, Czech, USA, RPA czy Kolumbii”. Napisano tak w „Dzienniku Polskim”.

Podnosząc powyższy temat, śmiem twierdzić, że z niejasnych powodów Polska nie korzysta ze swego bogactwa, nie wykorzystuje wszystkich potencjalnych szans służących umacnianiu niezależności energetycznej Polski. Kwestią zasadniczą pozostaje zatem takie zorganizowanie wydobycia węgla w Polsce przez nadzorujący spółki Skarbu Państwa rząd, by przynosiły one zysk i dawały pracę braci górniczej.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie podjęcia zdecydowanej walki z korupcją

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Korupcja jest jednym z najważniejszych zagrożeń dla polskiej gospodarki, jak również dla poprawnego funkcjonowania całej struktury państwa. Skala tego zjawiska jest niepokojąca, bowiem w Polsce dochodzi do wręczania łapówek w coraz większych kwotach. Służby i organy ścigania nie przywiązują należytej wagi do walki z tego typu przestępstwami. Przestępstwa korupcyjne są jednym z czynników hamujących dynamiczny rozwój gospodarczy.

Miliony Polaków spotykają się z sytuacją, w której żądano od nich łapówki w szpitalu czy urzędzie. Solidarna Polska proponuje szereg rozwiązań ustawowych zmierzających do uzdrowienia sytuacji państwa, by Polska była krajem uczciwym i bezpiecznym. Do elementów programu walki z korupcją należą następujące działania: jawność procedur w instytucjach publicznych, surowe karanie łapówkarzy, zakaz zatrudniania działaczy partyjnych w urzędach i spółkach publicznych, działania edukacyjne oraz eliminacja uznaniowości w decyzjach urzędników.

Transparency International opublikowało nowy raport na temat korupcji. Nasz kraj został sklasyfikowany pod względem poziomu korupcji na 41. miejscu na 176 państw biorących udział w badaniu. Sytuuje to Polskę na poziomie środkowoamerykańskiej Dominikany.

Ponadto z danych Komendy Głównej Policji wynika wzrost kwoty łapówek o 100% w porównaniu z rokiem 2012. Najwięcej przypadków korupcyjnych zostało ujawnionych w urzędach i służbie zdrowia, co pokazuje konieczność głębokich zmian w funkcjonowaniu państwa w obu tych sferach, jak również usprawnienia całego aparatu państwowego.

Solidarna Polska będzie podejmować wszelkie działania, których celem będzie wyeliminowanie korupcji z polskiego życia publicznego i gospodarczego. Zlikwidowanie tego szkodliwego zjawiska jest w interesie całego państwa, ale także obywateli, którzy chcą żyć w uczciwym i bezpiecznym kraju.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W minioną niedzielę odbyły się na stadionie sportowym w miejscowości Górno na Podkarpaciu VII Targi Żywności Tradycyjnej „Festiwal Podkarpackich Smaków”. Organizatorami tego popularnego przedsięwzięcia, które na stałe wpisało się do kalendarza imprez promujących producentów i wytwórców produktów lokalnych, regionalnych, tradycyjnych oraz ekologicznych z województwa podkarpackiego, są Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, samorząd województwa podkarpa-

ckiego, miasto i gmina Sokołów Małopolski oraz Zakład Mięśny „Smak Górno”. W tej dużej imprezie wzięli również udział ludowi twórcy, rękodzielnicy i rzemieślnicy. Podczas trwania targów wystawcy mają okazję ukazać potencjał, jaki tkwi w podkarpackich producentach i wytwórcach produktów lokalnych, oraz zaprezentować produkty, które ze względu na tradycyjną metodę wytwarzania oraz tradycyjny sposób produkcji zasługują na wyróżnienie i popularyzację wśród konsumentów z regionu i całej Polski.

Podczas niedzielnych targów koła gospodyń wiejskich, producenci żywności regionalnej, właściciele winnic, przygotowali dla uczestników targów stoły pełne tradycyjnego jadła i napitków. Wśród wystawców było 30 wpisanych na ministerialną listę producentów tradycyjnych. Spośród prezentowanych produktów za najsmaczniejsze uznano: kielbasę pieczoną świąteczną po pysznicku, pamułę glinicką i pierogi z soczewicą. 130 starodawnych przysmaków ubiegających się o wpis na listę produktów tradycyjnych wzięło udział w konkursie na „Najlepszy produkt 2013 roku”. Jury wybrało spośród nich m.in.: ser z pułanka, kielbasę z wieka, karpia faszzerowanego, marmoladę z derenia i jabłka, miód łańcucki nawłociowy, chwaściki lebidowe, farsz ziemniaczany z bobem.

Targi miały charakter radosnego festynu połączonego z zabawą i degustacją produktów. Targom towarzyszyły kiermasze rękodzielnicze i występy zespołów artystycznych. Wzięli w nich udział m.in. producenci, dziennikarze i setki mieszkańców Podkarpacia i innych regionów Polski.

Organizatorom targów składam z gmachu polskiego Sejmu serdeczne gratulacje i podziękowania za piękną promocję naszego regionu.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier Donald Tusk ignoruje wielki protest społeczny, który zmierza do referendum pod hasłem: „Ratuj maluchy i starsze dzieci też”. Pod wnioskiem podpisało się już 900 tys. rodaków. Decyzja rządu w sprawie sześciolatków wpisuje się moim zdaniem w szkodliwą politykę najpierw minister Hall, a następnie minister Szumilas i całej Platformy Obywatelskiej, która szkodzi systemowi edukacji. Od kilku lat jesteśmy świadkami chaosu organizacyjnego, ideologizacji programów, a przede wszystkim obniżenia poziomu nauczania.

Jeszcze nie ucichły echa związane z ubiegłoroczną głódówką protestacyjną przeciwko ograniczaniu nauczania historii w szkołach średnich zainicjowaną przez krakowskich opozycjonistów z podziemnej „Solidarności”, a już ministerstwo sprowokowało kolejny protest. Od ponad pięciu lat rząd Donalda Tuska z wielkim uporem usiłuje przeforsować obowiązkowe obniżenie wieku szkolnego i zmusić jak najwięcej

sześciolatek do pójścia do szkoły. Nie przeraża premiera sprzeciw większości rodziców, dyrektorów, nauczycieli i samorządów i brak przystosowanych szkół do potrzeb najmłodszych dzieci.

Przepisy dotyczące obniżenia wieku szkolnego miały obowiązywać już od 1 września 2012 r., ale ostry opór społeczny doprowadził do tego, że rząd w trybie pilnym znowelizował ustawę i przesunął obowiązek szkolny dla sześciolatek na rok 2014 i kolejne terminy.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystości obchodów 69. rocznicy bitwy na Porytowym Wzgórzu. Niestety ze względu na obowiązki poselskie nie mogłem w tym spotkaniu uczestniczyć.

14 czerwca 1944 r. wojska niemieckie dowodzone przez generała Siegfrieda Haenickego przystąpiły do operacji „Sturmwind I”. Utworzony został tzw. kocioł zamykający w swym wnętrzu lasy lipskie i janowskie, w którym znalazły się zgrupowania partyzantki.

Po 3 dniach walk doszło do zlikwidowania oddziałów BCH w lasach lipskich i rozpoczęcia drugiego etapu walk w dniach od 12 do 14 czerwca.

14 czerwca na Porytowym Wzgórzu ok. 3000 partyzantów połączonych sił partyzanckich zostało szczególnie okrążonych przez siły niemieckie. Walki o wzgórze trwały od świtu do zmroku i pomimo ostrzału artyleryjskiego i kilkukrotnych ataków Niemcom nie udało się zdobyć wzgórza, a bitwa zakończyła się zwycięstwem partyzantów. Straty po stronie oddziałów partyzanckich przekroczyły 200 poległych i rannych. Straty niemieckie tylko wśród poległych szacuje się na 600 żołnierzy (w tym ok. 400 Kałmuków w służbie niemieckiej). Realizacja niemieckiego planu eliminacji oddziałów partyzanckich trwała nadal, jej krwawy finał rozegrał się na plażach Sopotu.

Chyląc czoła nad grobami, przez chwilę pamiętamy, peany głosimy o odwadze, miłości, patriotyzmie, a po chwili odchodzimy, zapominając sens wygłoszonych i usłyszanych słów... Bo przecież dziś nie mają znaczenia, bo dziś patriotyzm ma być nowoczesny...

I tak w tym nowym duchu zmienia się Polskę pod fałszywymi hasłami, z polskich żołnierzy czyni się okupantów, honory oddaje się zdrajcom, z ludobójstwa czyni się nieznaczący epizod historii... A przecież ta ziemia, ziemia Lubelszczyzny, przesiąknięta krwią swego narodu, woła o prawdę i sprawiedliwość, nie o wielkie słowa o bohaterstwie, ale o proste słowa prawdy.

Porządek dzienny^{*)}

44. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19, 20 i 21 czerwca 2013 r.

1. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1236, 1453 i 1453-A).

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych (druk nr 1421).

3. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 939 i 1428).

4. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druki nr 636 i 1455).

5. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druki nr 1186 i 1460).

6. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1045, 1431 i 1431-A).

7. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 946, 1401 i 1401-A).

8. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druki nr 1370 i 1458).

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1417).

10. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących praw pasażerów podróżujących drogą morską i drogą wodną śródlądową (druki nr 1268, 1464 i 1464-A).

11. Pytania w sprawach bieżących.

12. Informacja bieżąca.

13. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Aleksandra Fredry w 220. rocznicę urodzin (druki nr 1359 i 1399).

14. Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku (druk nr 1254) oraz komisyjnym projektem uchwały (druk nr 1461).

15. Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2012 roku (druk nr 1300) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej (druk nr 1423).

16. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2013 r. (druki nr 1352 i 1459).

^{*)} Zmieniony – patrz s. 277.

17. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, podpisanej w Wilnie dnia 17 lipca 2012 r. (druki nr 1252 i 1327).

18. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1051).

19. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2012 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druki nr 1255 i 1314).

21. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1482).

22. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 1379).

23. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 1350).

24. Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2012 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 1244) wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 1425).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności